

S.3
NFZ nie płaci, szpitale
przesuwają operacje
na przyszły rok

S.4
Chaos po alarmie syren.
Jak miasta wywiązują się
z obiecanych szkoleń?

s.8-9
Alfabet niepodległości,
czyli polskie zwycięstwo
od A do Z

Nr ISSN 2353-6136 | Nr indeksu 350-32X



kurier lubelski

Pisany.

www.kurierlubelski.pl



Poniedziałek, 10.11.2025 • Nr 134 (18155) • Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

W środę w Kurierze Strefa Biznesu

- Trzy miesiące urlopu dla każdego? Na razie to propozycja związkowców
- Nikt nie ma pomysłu na przemysłowe serce Polski

Zamów prenumeratę

Kurier Lubelski ☎ 81 440 53 66
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.kurierlubelski.pl



Tym razem organizatorzy przygotowali podróż do świata inspirowanego przygodami Alicji z Krainy Czarów

W Ogrodzie Czarów! Lumina Park już działa

Małgorzata Genca
Lublin

Ogród Botaniczny UMCS rozblysnął tysiącami światełek. Rusza piąta edycja Lumina Parku Lublin - wyjątkowej, plenerowej wystawy światła.

„Ogród marzeń, ogród idei, ogród ciekawości” – tak o Ogrodzie Botanicznym UMCS mówi rektor uczelni prof. Radosław Dobrowolski. To miejsce nigdy nie jest zwyczajne, ale w czasie, kiedy mamy więcej nocy niż dni, zyskuje dosłownie nowy blask.

– Te jesienno-zimowe miesiące z reguły były „martwe”. Od pięciu lat w tym czasie ożywa pięknymi instalacjami świetlnymi. Ta idea rodziła się z lekką niepewnością, ale dziś zainteresowanie przerasta moje oczekiwania: dość powiedzieć, że liczba odwiedzających ogród w tym okresie systematycznie rośnie – podsumowuje rektor.

Ogród Botaniczny UMCS oświetla firma Lumina. Lublin został ostatnim miastem, w którym trzeba było włączyć światło. A dokładnie światło w 150-ciu instalacjach w 12-stu strefach i w nawiązaniu do przygód Alicji w Krainie Czarów.

W tym roku osoby odwiedzające zobaczą m.in. ogród Królowej Kier, krainę Kapelusznika, zegary i filiżanki z magicznego podwieczorku oraz świetlne kwiaty i rośliny. Dla miłośników aktywnej zabawy przygotowano także nową, interaktywną grę terenową – wystarczy zeskanować kod QR przy wejściu i rozpocząć przygodę z nagrodami.

Można go odwiedzać od wtorku do niedzieli (oraz wyjątkowo 10 listopada). W listopadzie i grudniu bramy parku otwarte będą od godz. 16.00 – w zależności od zachodu słońca. Ostatnie wejście zaplanowano na godz. 20.00.

©

Można składać wnioski o dopłaty do ogrzewania. Znamy szczegółowe zasady, kto może je dostać

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Od 3 listopada można składać wnioski o bon ciepłowniczy. W Ministerstwie Energii sprawdzamy szczegółowe zasady tego wsparcia.

„Obecnie obserwuje się stabilizację cen ciepła, co pozwala na powrót do rynkowych cen ciepła systemowego. Niemniej w skali kraju zdarzają się przypadki, gdzie zniesienie mrożenia cen wywołuje znaczące wzrosty cen ciepła i dla takich przypadków został zaoferowany bon ciepłowniczy” – informuje Ministerstwo Energii.

Ustawa o bonie ciepłowniczym weszła w życie 30 września br.

To wsparcie finansowe dla gospodarstw domowych o niskich dochodach, które doświadczyły skokowego wzrostu cen ciepła systemowego dostarczanego przez przedsiębiorstwa energetyczne po wygaśnięciu, 30 czerwca 2025 r., mechanizmu tzw. maksymalnej ceny dostawy ciepła.

Ważne! Dotyczy to tylko osób korzystających z ciepła systemowego, czyli dostarczanego do budynków za pomocą sieci ciepłowniczej, kontrolowanej przez przedsiębiorstwo energetyczne. Jest wytwarzane w ciepłowniach lub elektrociepłowniach i przesyłane rurociągami do odbiorców.

Bon to świadczenie jednorazowe, o które można wnioskować dwa razy: w 2025 roku



Jednorazowe bony będą przysługiwały tym rodzinom, u których cena ciepła wyniesie powyżej 170 zł/GJ

za okres 1 lipca do 31 grudnia i w 2026 za okres 1 stycznia do 31 grudnia. W pierwszym przypadku wnioski są przyjmowane od 3 listopada do 15 grudnia br., w drugim będą od 1 lipca do 31 sierpnia 2026 roku.

Bon ciepłowniczy może być przyznany gospodarstwu domowemu o przeciętnym miesięcznym dochodzie 3272,69 zł w przypadku gospodarstwa jednoosobowego i 2454,52 zł na osobę - rodziny wieloosobowej.

Dotyczy rodzin, u których jednostkowy koszt ciepła netto w danej grupie taryfowej wynosi powyżej 170 zł/GJ netto i to jest istotny warunek!

Wysokość świadczenia zależy od jednostkowego kosztu ciepła netto.

I tak: przy bonie za okres 1 lipca do 31 grudnia 2025 r.:

● 500 zł dla gospodarstwa domowego, gdy cena ciepła netto

wynosi powyżej 170 zł/GJ do 200 zł/GJ;

● 1000 zł, jeśli to jest więcej niż 200 zł/GJ do 230 zł/GJ;

● 1750 zł w sytuacji, gdy cena netto ciepła przekracza 230 zł/GJ.

● Natomiast przy bonie za okres 1 stycznia do 31 grudnia 2026 r.:

● 1000 zł dla gospodarstwa domowego, gdy cena ciepła netto wynosi powyżej 170 zł/GJ do 200 zł/GJ;

● 2000 zł, jeśli cena ciepła netto wynosi co najmniej 200 zł/GJ do 230 zł/GJ;

● 3500 zł w przypadku, gdy cena ciepła netto to więcej niż 230 zł/GJ.

Bon ciepłowniczy będzie wypłacany w należnej wysokości z uwzględnieniem znanej już zasady „złotówka za złotówkę”.

Przypomnijmy jednak, że wspomniana zasada mówi

o tym, że jeśli wskazane kryterium dochodowe zostanie przekroczone, dalej istnieje możliwość ubiegania się o bon ciepłowniczy, dalej przysługuje prawo do świadczenia. Wtedy będzie pomniejszane o kwotę tego przekroczenia. Przykładowo jeśli gospodarstwo domowe przekracza o 100 zł miesięcznie próg dochodowy, to kwota bonu zostanie obniżona o 100 zł.

Minimalna stawka wypłacanych bonów ciepłowniczych wyniesie 20 zł. Wypłaty nastąpią w pierwszym kwartale 2026 roku.

Gdzie złożyć wniosek o bon ciepłowniczy? Można to zrobić osobiście w gminie właściwej ze względu na miejsce zamieszkania (wzór wniosku dostępny w Biuletynie Informacji Publicznej Ministerstwa Energii <https://www.gov.pl/web/energia/wzory-wnioskow-i-zaswiadczen>), nadać w placówce pocztowej operatora pocztowego, na stronie <https://www.gov.pl/web/gov/zloz-wniosek-o-wyplate-bonu-cieplowniczego>, przez platformę ePUAP oraz aplikację mObywatel.

Według szacunków Ministerstwa Energii, na bon ciepłowniczy może liczyć ok. 400 tys. gospodarstw domowych. Dokładna liczba osób, które go otrzymają zależy od tego, ile osób zamieszkuje gospodarstwo, ponieważ przysługuje jedno wsparcie na jedno gospodarstwo domowe na dany adres, niezależnie od liczby jego mieszkańców. ©

Pogoda w regionie

Dzisiaj	Jutro
MAX 7°C MIN 5°C	MAX 8°C MIN 5°C
Pojutrze	Popołudnie
MAX 10°C MIN 6°C	MAX 9°C MIN 4°C
Barometr 1016 hPa Wiatr pld. 10 km/h Biomet niekorzystny	

Dzisiaj imieniny obchodzą Lena, Leon

PISALIŚMY W KURIERZE

10.11.1966 r.: Czy ogrodowi Saskiemu grozi zagłada? Drzewa obumierają

W przyszłym roku Ogród Saski będzie obchodził 130 rocznicę istnienia. Kiedy go zakładano w ubiegłym stuleciu nikt nie przypuszczał, że jego żywotność może stać pod znakiem zapytania. Wiązy wysychają z powodu nieuleczalnej choroby wirusowej. Jest to podobno zjawisko ogólnoeuropejskie. Ostatnio jednak stwierdzono również obumieranie szeregu drzew innych gatunków. Po prze-

prowadzeniu stadionu badań okazało się, że teren ten został wysuszony. Po wybudowaniu stadionu sportowego przy ul. Króla Leszczyńskiego poziom wody w parku obniżył się o około 2 metry! Jedynym ratunkiem dla pięknego drzewostanu parku jest jego nawodnienie. Na tę inwestycję jednak miasto nie ma pieniędzy. Jeżeli na czas nie nawodni się ogrodu Saskiego, za kilka czy kilkanaście lat drzewa całkowicie wyschną. Ogradowi Saskiemu zagraża zagłada.

KALENDARIUM

1849

W Paryżu ukazało się ostatnie wydanie „Trybuny Ludów”, redagowanej i wydawanej przez Adama Mickiewicza.

1918

Józef Piłsudski i Kazimierz Sosnkowski powrócili do Warszawy z więzienia w Magdeburgu. Zostali przywitani na dworcu Wileńskim.

1977

W Wielkiej Brytanii dokonano pierwszego udanego zapłodnienia in vitro, w wyniku którego urodziła się Louise Brown.

1980

Zarejestrowano NSZZ „Solidarność” - ogólnopolski związek zawodowy powstały dla obrony praw pracowniczych.

nasz REGION

KRÓTKO

STOCZEK ŁUKOWSKI

Tragiczny finał potrącenia pieszego

Łukowscy policjanci wyjaśniają okoliczności wypadku drogowego, do jakiego doszło w piątkowy wieczór w Stoczku Łukowskim. 56-letni pieszy został potrącony przez autobus. Niestety, pokrzywdzony mężczyzna doznał poważnych obrażeń ciała i po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Wstępne ustalenia policjantów wskazują na to, że kierujący autobusem 47-latek z powiatu garwolińskiego, po tracił znajdującego się na jezdni pieszego. Niestety, w wyniku tego zdarzenia po-

krzywdzony mieszkaniec gminy Stoczek Łukowski doznał poważnych obrażeń ciała i po przewiezieniu do szpitala zmarł - informuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

Policjanci pod nadzorem prokuratury będą prowadzili śledztwo i ustalą dokładnie jaki był przebieg wypadku.

Funkcjonariusze ustalą między innymi, z jaką prędkością jechał autobusem 47-latek, a także w jaki sposób i w jakim kierunku poruszał się po drodze pokrzywdzony pieszy - dodaje Józwik.

KRASNYSTAW

Setki skradzionych rowerów



FOT. KPP KRASNYSTAW

Policjanci z Krasnegostawu zakończyli śledztwo dotyczące zorganizowanej grupy przestępczej zajmującej się kradzieżami rowerów, w tym elektrycznych. W wyniku szeroko zakrojonej akcji zabezpieczono ponad 170 jednośladów o wartości kilkuset tysięcy złotych. Policjanci nie wykluczają kolejnych zatrzymań.

GINA DRELKÓW

Napad na lokalne sklepy

W piątek około godziny 17.00 w miejscowościach Szóstka i Łózki zamaskowany napastnik zaatakował dwa lokalne sklepy, używając gazu pieprzowego wobec ekspedientek i żądając wydania pieniędzy. Wójt gminy udostępnił jego wizerunek i apeluje o pomoc.

Według wstępnych informacji zamaskowany mężczyzna pojawiał się w dwóch skle-

pach na terenie gminy Drelów, kolejno w miejscowościach Szóstka i Łózki. Po obezwładnieniu sprzedawczyń sprawca zagroził im i ukradł gotówkę z kasy. Na szczęście żadna z poszkodowanych nie odniosła poważnych obrażeń.

Policja prowadzi czynności śledcze, aby ustalić tożsamość napastnika oraz jego trasę przemieszczania się.

LUBLIN

Płacił „souvenirami” w lubelskich sklepach

Lubelscy policjanci zatrzymali 43-latkę, który zamiast prawdziwymi pieniędzmi płacił „souvenirami”. Sprawca w dokonując transakcji wykorzystywał zamieszanie i płacił za zakupione towary 100 złotowymi banknotami z napisem „souvenir”. Do chwili obecnej policjanci ustalili, że doszło do 7 takich przypadków na terenie miasta. 43-latek usłyszał zarzuty oszustwa. Grozi mu do 8 lat więzienia.



FOT. KMP LUBLIN

KRAŚNIK

Włamanie do jubitera

Policjanci z Kraśnika poszukują sprawców, którzy w piątek nad ranem włamali się do salonu jubilerskiego. Zgłoszenia można przekazywać osobiście lub dzwoniąc pod numerem 47 812 42 10.

NFZ nie płaci, szpitale przenoszą operacje na przyszły rok

Aleksandra Szymczak
Lublin

Szpitale w regionie lubelskim alarmują o milionowych zaległościach NFZ, które zagrażają ich płynności finansowej.

Placówki ograniczają planowe zabiegi, choć zapewniają, że pacjenci onkologiczni i przypadki nagłe są przyjmowani bez zmian. Fundusz zapewnia, że płaci.

Zgodnie z ewidencją COZL, niezapłacone nadwykonania po III kwartale b.r. wynoszą 60,9 mln zł. Poziom nadwykonanych a nierozliczonych świadczeń medycznych skutkuje zachwianiem płynności finansowej COZL w związku z czym szpital nie jest w stanie regulować w wymagalnych terminach płatności zobowiązań z tytułu dostaw i usług - przekazał „Kurierowi” Piotr Matej, dyrektor Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej.

W celu spłaty zobowiązań COZL zaciągnął pożyczkę, co z kolei generuje dodatkowe koszty.

Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej im. św. Jana z Dukli zapewnia opiekę i dostęp do świadczeń zdrowotnych przede wszystkim dla pacjentów z podejrzeniem i rozpoznaniem choroby nowotworowej.

Zabiegi i przyjęcia pacjentów onkologicznych oraz świadczenia wykonywane w sytuacji zagrożenia życia i zdrowia pacjentów nie są przekładane - zapewnia Matej.

W ostatnim miesiącu COZL nie wstrzymywało żadnych zabiegów i przyjęć do oddziałów z uwagi na przekroczenia planu finansowego. Występujące przesunięcia terminu realizacji świadczeń związane były ze zwyczajowo zdarzającymi się sytuacjami, np. zmianą terminu na prośbę pacjenta, absencją chorobową lekarza czy przesunięcia terminów ze względów medycznych.

Aktualnie, z uwagi na znaczny poziom realizacji kontraktu i prognozowane wyczerpanie planu, szpital prowadzi analizę możliwości przesunięcia wykonania części świadczeń nieonkologicznych na przyszły rok - dodaje.



FOT. MALGORZATA GENCA

Ze względu na opóźnione rozliczenia z NFZ niektóre szpitale są zmuszone przenosić operacje

Jednocześnie dyrektor podkreśla, że świadczenia dla pacjentów z podejrzeniem bądź rozpoznaniem nowotworu złośliwego są wykonywane na bieżąco, a nowi pacjenci przyjmowani są do diagnostyki i leczenia niezależnie od poziomu wykonania kontraktu.

Szpital wojskowy czeka na blisko 30 mln złotych

Łącznie zadłużenie ze strony NFZ wynosi 27 mln zł - przekazał nam płk Bogusław Piątek, zastępca komendanta 1. Wojskowego Szpitala Klinicznego z Polikliniką SPZOZ w Lublinie.

W związku z brakiem płatności ze strony NFZ i wyczerpaniem limitem na ten rok planowane zabiegi zostają przesunięte na przyszły rok.

Szczególnie dotyczy to tych kosztochłonnych, np. zabiegów związanych z endoprotezami, które wymagają nie tylko pracy personelu, ale także trzeba doliczyć koszt specjalnie zamawianej endoprotezy - dodaje płk Piątek. Dodaje także, że nagłe i pilne przypadki są wykonywane bez żadnych ograniczeń.

W USK 4 też przesuwają operacje

Jak kilka dni temu przekazała PAP, w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym nr 4 w Lublinie nieuregulowane przez NFZ zobowiązania za pierwsze dziewięć miesięcy roku wynoszą aż 75,5 mln zł. Rzeczniczka placówki

tłumaczy, że brak płatności i jasnych deklaracji ze strony NFZ zmusił szpital do przesunięcia terminów zabiegów planowych na przyszły rok.

Dyrekcja placówki zdecydowała o ograniczeniu planowych zabiegów operacyjnych i wstrzymaniu ich wykonywania w godzinach popołudniowych. Tzw. zabiegi ostre i ratujące życie odbywają się bez zmian - wyjaśniła Alina Pospischil.

W odpowiedzi lubelski oddział NFZ zapewnia, że na bieżąco reguluje płatności, które wynikają z umów podpisanych ze szpitalem.

Suma środków w kontraktach szpitala w tym roku to 1 mld 017 mln zł. Wartość kontraktów szpitala w tym roku wzrosła o kwotę ponad 97,6 mln zł - przekazała Małgorzata Bartoszek, rzeczniczka prasowa lubelskiego oddziału NFZ.

I zapewnia: - Płacimy również za nadwykonania w świadczeniach nielimitowanych. Oddział zapłacił szpitalowi 25,6 mln zł za świadczenia nielimitowane wykonane w I kwartale tego roku. Z naszych danych wynika, że wartość nadwykonań szpitala w świadczeniach nielimitowanych na chwilę obecną to kwota 34,8 mln zł, którą - zgodnie z przepisami prawa - oddział zapłaci.

W Zamościu sytuacja niepewna

Jeszcze przedwczoraj zaległości z NFZ wobec naszej pla-

cówki sięgały 40 mln zł - powiedział nam 5 listopada Adam Fimiarz, dyrektor Samodzielnego Publicznego Szpitala Wojewódzkiego im. Papieża Jana Pawła II w Zamościu. - Nie wiem jak jest dokładnie w tej chwili, bo jakieś pieniądze miały wpłynąć.

Na razie kondycja szpitala jest „całkiem dobra”, zatem wszystko odbywa się planowo.

Jeśli jednak w związku z zaległościami NFZ stracimy płynność finansową może to się oczywiście zmienić - zastrzega dyrektor zamojskiego szpitala „papiesskiego”.

NFZ zapewnia, że zapłaci

Przypomnijmy - Naczelna Rada Lekarska poinformowała ostatnio, iż do samorządu lekarskiego napływają sygnały o szpitalach, które są w dużym kłopotcie. Chodzi o nieuregulowane (czasami wielomilionowe) zobowiązania NFZ.

Aktualnie do oddziału trafiły dodatkowe środki finansowe z budżetu państwa, tym samym plan finansowy lubelskiego OW NFZ powiększył się o ponad 240 mln zł. W ramach tych dodatkowych środków sfinansujemy szpitalom m.in. nadwykonania nielimitowane w zakresach dziecięcych, w programach lekowych (w tym chemioterapii), w opiece paliatywnej i hospicyjnej, za kolejny okres. Zabezpieczymy także inne potrzeby zdrowotne w regionie. Aktualnie przygotowujemy aneksy dla placówek medycznych - podkreśla Bartoszek.

NFZ poinformował w ubiegłym tygodniu, że otrzymał dodatkową 3,5 mld zł na sfinansowanie świadczeń, co zmniejsza tegoroczną lukę w budżecie NFZ do ok. 10,5 mld zł. Łącznie dotacja dla Funduszu w 2025 r. wyniosła już 31 mld zł. Centrala NFZ podała, że wkrótce na polecenie premiera Donalda Tuska do NFZ trafi też ok. 1 mld zł z obligacji.

W pierwszej połowie października PAP dowiedziała się ze źródła w NFZ, że na rozliczenie świadczeń Funduszowi brakuje w tym roku ok. 14 mld zł. Według szacunków Ministerstwa Zdrowia, luka finansowa w NFZ wyniesie w 2026 r. 23 mld zł.

Bestialstwo w lecie. Grzybiarze znaleźli dwa powieszone psy

Aleksandra Szymczak
Trzcianki, gm. Janowiec

Grzybiarze dokonali makabrycznego odkrycia w jednym z puławskich lasów. Policja szuka sprawcy lub sprawców, a każdy kto rozpocznie zwierzęta proszony jest o kontakt.

W czwartek 6 listopada ok. godz. 15 w lesie w Trzciankach (gm. Janowiec) grzybiarze znaleźli w lesie dwa psy, które były powieszane na drzewie na samozaciskających się stalowych linach.

- Grzybiarzom, którzy przyjechali do lasu i usłyszeli psy udało się jednego z nich uwolnić, ale pies był wobec nich agresywny. Po uwolnieniu uciekł - mówi „Kurierowi” nadkom.



Za znęcanie się nad zwierzętami grozi do 3 lat pozbawienia wolności, a ze szczególnym okrucieństwem - do 5 lat

Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach.

Drugi z nich był martwy. Prawdopodobnie się udusił.

- To świeży zgon - pies miał krew w pyszczku, ciało nie było jeszcze sztywne - czytamy na stronie Fundacji.

Ciało psa zostało zabezpieczone do badań sekcyjnych.

- Zwracamy się z apelem, nie tylko do mieszkańców powiatu puławskiego. Teren na którym znaleziono psa bezpośrednio sąsiaduje z powiatem zwoleńskim (woj. mazowieckie). Możliwe, że ktoś przyjechał z tego terenu i porzucił psy.

Jeśli ktoś rozpoznaje psa lub wie, do kogo mógł należeć, proszony jest o natychmiastowy kontakt z fundacją pod numerem 691342423 lub z puławską policją - 47 812 32 10.

Jak miasta wywiązują się z obiecanych szkoleń?

Anna Paszkowska
Lubelskie

Gdy w połowie września zawyły syreny alarmowe nie każdy wiedział co oznaczają. Wtedy przez władze miast woj. lubelskiego została podjęta decyzja - szkolenie mieszkańców w sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa.

Syreny alarmowe we wrześniu usłyszeli mieszkańcy i mieszkanki Świdnika i Chełma. Uruchomiono je po tym, gdy Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych poinformowało o rozpoczęciu działań w związku z zagrożeniem uderzeniami bezzałogowych statków powietrznych (BSP) w regionach Ukrainy graniczących z RP. Akcja nie potwierdziła naruszenia polskiej przestrzeni powietrznej.

Wtedy okazało się, że nie wszyscy wiedzą co oznacza sygnał, a także jak w takiej sytuacji się zachować. Prezydent Chełma i burmistrz Świdnika zapowiedzieli, że wdrożą edukację mieszkańców i mieszkanki, aby każdy wiedział jak zachować się podczas wycia syren. Lublin także zapowiedział takie działania. Teraz sprawdzamy, jak samorządy wywiązują się ze złożonych obietnic.

Świdnik i Chełm edukują

W Chełmie zakończył się natomiast cykl zebrań mieszkańców osiedli miasta w spra-



Po tym, jak we wrześniu drony naruszyły polską przestrzeń powietrzną w kilku miastach województwa lubelskiego zawyły syreny alarmowe. Wtedy też zapowiedziano akcje informacyjne szkolenia

wie ochrony ludności cywilnej. Zostały także przygotowane i rozdane broszury o zachowaniu w sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa.

Świdnik z kolei zaprasza mieszkańców na otwarte spotkania poświęcone bezpieczeństwu i przygotowaniu na sytuacje nadzwyczajne, które odbędą się 19 i 20 listopada w Miejskim Ośrodku Kultury. Wstęp jest wolny, a jedno ze

spotkań będzie transmitowane na YouTube.

Miasto przygotowało również broszurę „Bezpieczny

„Informator bezpieczeństwa dla mieszkańców”, zawiera najważniejsze zasady postępowania w sytuacjach zagrożeń

Świdnik”, zawierającą najważniejsze zasady reagowania, podstawy pierwszej pomocy oraz numery alarmowe.

Na jakim etapie jest Lublin?

Miasto przygotowało specjalny „Informator bezpieczeństwa dla mieszkańców”, dostępny na stronie internetowej. Zawiera on najważniejsze zasady postępowania w sytuacjach zagrożeń. Równolegle finalizowane są prace nad ulotką, która będzie dystrybuowana m.in. w Biurach Obsługi Mieszkańców. Treści dotyczące bezpieczeństwa pojawią się także w kolejnym numerze miejskiego informatora Lublin.eu.

Miasto wskazuje także, że od września realizowało serię postów #BezpieczneMiasto #BezpieczniMieszkańcy, gdzie prezentowało m.in. jak przygotować plecak ewakuacyjny.

Zostały także przeprowadzone szkolenia i warsztaty w zakresie edukacji dla bezpieczeństwa dla np. dyrektorów szkół, studentów UMCS czy seniorów.

Władze Lublina zapowiadają również kolejne szkolenia dla mieszkańców i mieszkanki - pierwsze odbędzie się pod koniec listopada, a drugie na początku grudnia. Uczestnicy poznają zasady właściwego reagowania w sytuacjach zagrożenia oraz podstawy udzielania pierwszej pomocy.

Marnotrawstwo? Poseł mówi o wstrzymaniu budowy dwóch biurowców

Bogdan Nowak, JM
Zamość, Chełm

Nowoczesne biurowce klasy A programu Fabryka miały stać się wizytówką Zamościa i Chełma. Jednak, jak twierdzi poseł Sławomir Ćwik (Polska 2050) prace zostały wstrzymane.

Informacja o wstrzymaniu inwestycji nie jest oficjalna. Skąd zatem poseł Ćwik o tym wie? - Rozmawiałem w ubiegłym tygodniu z zarządem operatora spółki, która realizuje tę inwestycję i tak z wypowiedzi zrozumiałem, że niestety roboty są wstrzymywane - mówił poseł Ćwik podczas zwołanej 3 listopada w Zamościu konferencji prasowej. - Nie wyobrażam sobie, żeby to miało być niedokończonych. To jest dla mnie niezrozumiałe.

Budowa zamojskiego biurowca oficjalnie ruszyła w 2023

roku. Obiekt miał powstać za kilkadziesiąt milionów złotych: w ramach inwestycji „Fabryka Zamość” będącej częścią Programu Fabryka zainicjowanego przez Agencję Rozwoju Przemysłu S.A. Podobny gmach budowany jest również w Chełmie. Tam również - według posła - Ćwika prace wstrzymano.

- To jest krótko mówiąc marnotrawstwo - mówił podczas konferencji prasowej. - Agencja Rozwoju Przemysłu jest spółką Skarbu Państwa, pod nadzorem ministra aktywów państwowych i tam będę interweniował w tej sprawie.

W założeniach Program Fabryka ma aktywizować „średnie miasta przez zapewnienie warunków rozwoju dla firm z sektora nowoczesnych usług biznesowych”. Takie działania będą sprzyjać powstawaniu nowych miejsc pracy (np. dla młodych, dobrze wykształconych specjalistów), a w konsekwencji po-



Poseł Sławomir Ćwik poinformował dziennikarzy, że rozmawiał już o tej sprawie z władzami Zamościa

wstrzymywać odpływ mieszkańców do wielkich miast oraz za granicę. Jest zatem o co walczyć.

Zgodnie z założeniami kilku-kondygnacyjnego biurowca klasy A w Zamościu ma mieć powierzchnię około 5 tys. mkw.

Miały się tam znaleźć pomieszczenia biurowe oraz część handlowo-usługowa. Inwestycję realizuje spółka „Fabryka Zamość” powołana dzięki umowie Miejskiego Zakładu Komunikacji w Zamościu (MZK) wnioś w aporcie działkę o wartości po-

nad 4 mln zł) oraz Operatorem ARP Sp. z o.o.

Tego typu inwestycja miała powstać także m.in. w Chełmie. Biurowiec klasy A (z podziemnym parkingiem) o powierzchni 7 tys. kw. będzie postawiony na terenie byłego dworca PKS w Chełmie. Inwestycja pochłonie 45 mln zł. To miejsce zachowa jednak w przyszłości także funkcję dworca autobusowego (stanie tam pięć wiat). W Chełmie inwestycja „zatrzymała się na fundamentach”. Natomiast w Zamościu biurowiec jest już prawie gotowy.

Obie inwestycje mogą być jednak niedokończone. Mówił o tym w zeszłym tygodniu poseł Sławomir Ćwik na konferencji prasowej. Co się dzieje? Jak tłumaczył chodzi o najnowsze „wycenienia finansowe”, które podobno nie pozwalają na to, żeby inwestycje dokończyć. Poseł się na to nie zgadza. Podczas spotkania podkreślał, że obie inwesty-

cje nie powinny mieć tylko charakteru komercyjnego, ale m.in. wspierać lokalne rynki pracy oraz przeciwdziałać odpływowi ludzi młodych z takich miast jak Zamość czy Chełm.

Mówił także, iż od czerwca usiłował umówić się na rozmowy na ten temat z ówczesnym prezesem ARP. Jednak po rekonstrukcji rządu Wojciech Balczun został ministrem aktywów państwowych i stało się to trudne. Udało mu się jednak spotkać z zarządem operatora ARP i wtedy właśnie miał dowiedzieć się o wstrzymaniu budowy.

Podczas nadzwyczajnej sesji, która odbyła się 3 listopada, Rada Miasta Chełm wyraziła jednoznaczny sprzeciw wobec planów likwidacji spółki Fabryka Chełm sp. z o.o. Decyzja o likwidacji budzi wiele kontrowersji i obaw wśród lokalnych władz oraz społeczności, które widzą w tym projekcie ważny krok ku rozwojowi gospodarczemu miasta.

Jest już asfalt, zaraz drogowcy wezmą się za budowę mostu

Artur Jurkowski
Lublin

W połowie listopada mają ruszyć prace przy budowie nowego mostu na Bystrzycy - w ciągu al. Unii Lubelskiej. Przebudowa arterii trwa od czerwca. Wykonano 10 procent prac zaplanowanych.

To największa i najdroższa z prowadzonych obecnie inwestycji drogowych w Lublinie. Przebudowa al. Unii Lubelskiej pochłonie 65,2 mln zł. Prace ruszyły w czerwcu i mają się zakończyć do 12 maja 2027 r.

- Całkowite zaawansowanie prac nie przekracza jeszcze 10 procent - informuje Monika Fisz, rzecznik prasowy Zarządu Dróg i Transportu Miejskiego w Lublinie.

Pojawił się asfalt

Przebudowa al. Unii Lubelskiej obejmie odcinek o długości ok. 850 metrów. Chodzi o fragment od ronda Lubelskiego Lipca '80 (przy Gali) do wysokości zjazdu na teren galerii handlowej.



Roboty drogowe przy al. Unii Lubelskiej idą zgodnie z harmonogramem. Wykonano 10 procent prac

Na jezdni obsługującej tereny położone po zachodniej stronie drogi (m.in. parkingi przed Targiem pod Zamkiem) pojawił się właśnie asfalt.

Wykonawca pracuje po stronie zachodniej. Wykonuje drogę serwisową, poszerzenia oraz drogi dla pieszych i rowerzystów. Usuwane są kolizje elektroenergetyczne, telekomunikacyjne oraz w branży sanitarnej - opisuje Fisz.

Na ul. Zamojskiej prowadzone są prace przy budowie kanalizacji deszczowej oraz fundamentów pod trakcję trolejbusową.

- Na trasie głównej realizowane są poszerzenia pod pasy drogowe - dodaje Fisz.

Mosty się doczekal

W sierpniu zakończyło budowę jednego z mostów na Unii Lubelskiej. Budowa

nowej przeprawy w miejscu rozebranej jednak nie ruszyły.

- Trwają prace przygotowawcze pod wykonanie posadowienia obiektu mostowego w postaci pali. Wykonawca musi usunąć kolidującą palisadę drewnianą czyli pozostałości po starym moście i skrócić istniejące pale, które kolidowały z istniejącym posadowieniem obiektu. Kolejnym krokiem będzie wykonanie platformy roboczej po której będzie poruszała się palownica - wyjaśnia Fisz.

Wzmacnianie gruntu ma ruszyć w ciągu najbliższych dni.

- Prace przy palowaniu zaplanowano na połowę listopada - zapowiada Fisz. I dodaje: - Zgodnie z harmonogramem zakończenie robót na obiekcie mostowym planowane jest w lutym 2026 r.

Po zakończeniu prac po zachodniej stronie al. Unii Lubelskiej - około połowy 2026 r. - drogowcy ruszą z przebudową wschodniej jezdni i mostu (tego od strony Gali).

©©

Lublin świętuje wolność. Mural i defilada z okazji Święta Niepodległości

Anna Paszkowska
Lublin

We wtorek (11 listopada) Lublin stanie się areną obchodów Narodowego Święta Niepodległości. Mieszkańcy i mieszkańcy miasta uczczą 107. rocznicę powrotu Polski na mapę świata.

Tegoroczne obchody Narodowego Święta Niepodległości w Lublinie rozpoczną się już o godz. 9.00 uroczystą sesją Rady Miasta w Trybunale Koronnym. Następnie o godz. 11.00 w Archikatedrze Lubelskiej odprawiona zostanie msza św. w intencji Ojczyzny, po której uczestnicy wydarzenia przejdą na Plac Litewski.

Główna część uroczystości obejmie apel z udziałem wojskowej kompanii honorowej, defiladę oraz złożenie kwiatów pod pomnikiem Nieznanego Żołnierza i Marszałka Józefa Piłsudskiego. Przemarsz odbędzie się ulicami Królewską, przez pl. Króla Władysława Łokietka i Krakowskie Przedmieście, aż do pl. Litewskiego. Dla miesz-

kańców przygotowano także miejską grę terenową „Śladami Niepodległej” oraz spacer historyczny „Lubelskim Szlakiem Niepodległości”.

O godz. 11.11 przy ul. Zamojskiej 21 odsłonięty zostanie patriotyczny mural autorstwa Mateusza Bąka. Wydarzenie transmitować będą TVP Info oraz TVP2.

Wieczorem, od godz. 17.35, pl. Zamkowy rozbrzmi muzyką łączącą pokolenia. W widowisku opowiadającym o wolności wystąpią m.in. Kayah, O.S.T.R., Natalia Kukulska, Igor Herbut, Reni Jusis, Kacperczyk, Daria ze Śląska, Piotr Kupicha, SARSA, Walek Kraksa Kryzys, Grubson, Mery Spolsky i wielu innych. Artysty zaprezentują nowoczesne interpretacje polskiej muzyki w wyjątkowych aranżacjach.

Lublin rozświetlą białe-czerwone iluminacje - od godz. 16.00 do północy w narodowych barwach podświetlone zostaną m.in. fontanna multimedialna i topola „Baobab” na pl. Litewskim, kładka w Parku Ludowym oraz stadion Motor Lublin Arena (w godz. 18.00-22.00).

AUTOREKLAMA

0011424651

kurier lubelski

do kupienia
także
w sieci

Netto



Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń,
bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie

ibo.polskappress.pl

0011429946

Naszej Koleżance
mec. Magdalenie Wielgos

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Dyrekcja i Pracownicy
Delegatury UOKiK w Lublinie

0011428466

Panu prof. dr. hab.

Dariuszowi Chemperkowi

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci



Mamy

składają

Dyrekcja i Pracownicy Instytutu Językoznawstwa
i Literaturoznawstwa UMCS w Lublinie

REKLAMA

0011252648

PUK
ROK ZAŁOŻENIA 1958

81 744 50 31
503 026 883

LUBLIN, ul. Cmentarna 8

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI POGRZEBOWE**

**BUDOWA I SPRZEDAŻ
NOWYCH GROBÓW NA MAJDANKU**

24H

www.puklublin.pl

POLITYKA

„Brak podpisu prezydenta pod awansami na pierwszy stopień oficerski w ABW i SKW jest absolutnie nie do obrony. Od piątku tłumaczymy, że to fatalny i szkodliwy dla Polski pretekst do walki z rządem. Oczywiście prawne, merytoryczne i ludzkie argumenty niestety, jak widać po odpowiedziach urzędników prezydenta, idą jak krew w piach” – napisał w niedzielnym wpisie na platformie X, minister Tomasz Siemoniak.

„
Zamierzam się bronić,
zamierzam używać słowa,
zamierzam używać prawdy

Zbigniew Ziobro, były szef MS, poseł PiS

Tusk kpi z akcji „Murem za”, Ziobro nie wraca do Polski

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

„Rozkręca się pisowska akcja »Murem za«” – napisał premier Donald Tusk. Prezes PiS Jarosław Kaczyński zaapelował hasłem „Murem za Obajtkiem” o wsparcie dla byłego prezesa Orleń.

„Rozkręca się pisowska akcja »Murem za«. Lista się wydłuża. Niedługo zabraknie im cegieł” – napisał w niedzielę szef rząd na X. Dzień wcześniej prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński opublikował apel o wsparcie dla byłego prezesa Orleń, obecnie europoła PiS Daniela Obajtka, który 12 listopada ma być przesłuchany przez Prokuraturę Regionalną w Warszawie.

Koalicja rozlicza polityków PiS

Prawo i Sprawiedliwość prowadziło akcje solidarnościowe także dla innych polityków związanych z tą partią. W styczniu 2024 roku – po skazaniu prawomocnym wyrokiem za przekroczenie uprawnień w tzw. aferze gruntowej z 2007 r. i osadzeniu w więzieniu polityków tej partii Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika – PiS i wspierające ugrupowanie media organizowało protesty m.in. pod hasłem „Solidarni z Kamińskim i Wąsikiem”.

W grudniu tego samego roku na warszawskich kład-



FOT. ADAM JANKOWSKI

**Wykonanie postanowienia o zatrzymaniu Ziobry
powierzono funkcjonariuszom ABW**

kach dla pieszych zawisły natomiast banery z napisem „Solidarni z Romanowskim”. Polityk usłyszał 11 zarzutów w sprawie Funduszu Sprawiedliwości. Romanowski przebywał na Węgrzech, gdzie otrzymał azyl polityczny.

Wsparcie otrzymuje też poseł PiS Michał Woś, w przeszłości również jeden z zastępców Ziobry w Ministerstwie Sprawiedliwości. Pod koniec października prokuratura skierowała akt oskarżenia wobec niego w sprawie przekazania 25 milionów złotych z Funduszu Sprawiedliwości na zakup systemu Pega-

sus. Akcji poparcia dla byłego wiceministra towarzyszyło hasło „Murem za Michałem Wosiem”.

W minionym tygodniu, gdy Sejm zdecydował o uchyleniu immunitetu posłowi PiS Zbigniewowi Ziobrze, w Warszawie pojawiły się billboardy z hasłem „Solidarni z ministrem Ziobro” i logo Stowarzyszenia Roty Marszu Niepodległości. Organizacją kieruje Robert Bąkiewicz, działacz narodowy i prezes Stowarzyszenia Marsz Niepodległości, współpracujący ze środowiskiem Jarosława Kaczyńskiego.

Zostanie na Węgrzech?

W piątek Sejm uchylił immunitet posłowi Prawa i Sprawiedliwości, byłemu ministrowi sprawiedliwości Zbigniewowi Ziobrze w odniesieniu do wszystkich 26 zarzutów, które chce mu postawić Prokuratura Krajowa w związku ze sprawą Funduszu Sprawiedliwości.

Istotą zarzutów wobec Ziobry jest „ustawianie” konkursów na wielomilionowe dotacje z Funduszu Sprawiedliwości. Według prokuratury Ziobro miał działać w celu uzyskania korzyści majątkowych dla innych osób oraz korzyści osobistych i politycznych dla siebie, oraz że robił to wspólnie m.in. z jego zastępcami Marcinem Romanowskim i Michałem Wosiem oraz posłem PiS Dariuszem Mateckim.

Wykonanie postanowienia o zatrzymaniu Ziobry powierzono funkcjonariuszom Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Polityka PiS nie ma w kraju – przebywa w Budapeszcie.

Ziobro pojawił się w sobotę na antenie Radia Maryja. Pytany o to, czy zamierza ubiegać się o azyl polityczny na Węgrzech, powiedział: W tej chwili wszystkiego o swoich zamierzeniach mówić nie będę, a o tym, jakie będę podejmował działania, będę informował w miarę upływu czasu.

„Zapraszamy do Polski, Panie Ziobro” – tak całą sprawę skomentowała Koalicja Obywatelska na platformie X. PAP

PiS chce przejąć od narodowców i Konfederacji tradycyjny Marsz Niepodległości w stolicy

Karolina Wrońska
Warszawa

Swój udział w tegorocznym Marszu Niepodległości zapowiedzieli prezydent Karol Nawrocki i prezes PiS Jarosław Kaczyński.

„Spotkajmy się wszyscy, jak co roku, 11 listopada, na Marszu Niepodległości w Warszawie. Do zobaczenia” – zachęcił prezydent Karol Nawrocki w filmie opublikowanym w sobotę na X.

Oprócz prezydenta w marszu pójdą politycy Konfederacji i PiS. Politycy Konfederacji w ostatnich tygodniach szeroko zachęcali do uczestnictwa w Marszu Niepodległości. Robili to m.in. jej liderzy, Sławomir Mentzen oraz Krzysztof Bosak. Do organizatorów wydarzenia należą działacze związani z Ruchem Narodowym, ugrupowaniem, któremu służy Bosak i które współtworzy wraz z Nową Nadzieją klub parlamentarny Konfederacji.

Szef klubu PiS Mariusz Błaszczak potwierdził w ub. tygodniu udział Kaczyńskiego w tegorocznym marszu.

Posel KO Mariusz Witczak podkreślił, że Marsz Niepodległości jest zawłaszczony przez jedno środowisko, choć widać też, że prezes Kaczyński swoją obecnością na marszu próbuje coś „ugrać” dla swojej partii. Zdaniem polityka do gry wkroczył też prezydent Karol Nawrocki, który będzie chciał być patronem marszu. Witczak oce-

nił, że Marsz Niepodległości jest „pałką polityczną na swoich wrogów” i nie będzie wydarzeniem wspólnotowym.

Tymczasem prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski zapowiedział, że nie weźmie udziału w marszu, choć wcześniej tego nie wykluczał.

– Niestety sam Marsz Niepodległości to dalej impreza tylko jednego środowiska, a ja bym chciał, byśmy mogli świętować święto narodowe wspólnie – podkreślił. PAP

Zniesiono zakaz eksportu niektórych towarów między USA a Chinami

Adam Kielar
Pekin

**Chiny zawiesiły zakaz za-
twierdzenia eksportu do Sta-
nów Zjednoczonych „produk-
tów podwójnego zastosowa-
nia” związanych z galem, ger-
manem, antymonem i mate-
riałami supertwardymi.**

Taki komunikat przekazało w niedzielę chińskie ministerstwo handlu.

Wszystkie trzy pierwiastki - gal, german i antymon - używane są m.in. do produkcji półprzewodników.

Zawieszenie zakazu obowiązuje od niedzieli do 27 listopada 2026 r., podało ministerstwo w oświadczeniu. Ministerstwo ogłosiło zakaz w grudniu 2024 r.

Ministerstwo zawiesiło również bardziej rygorystyczne kontrole użytkowników końcowych i przeznaczenia końcowego w przypadku eksportu do Stanów Zjednoczonych grafitu podwójnego zastosowania, które zostały wprowadzone wraz z zakazem.

W piątek Chiny ogłosiły zawieszenie innych kontroli eksportowych nałożonych 9 października, w tym rozszerzonych ograniczeń dotyczących niektórych minerałów ziem rzadkich i materiałów do produkcji baterii litowych.

Przywódca Chin Xi Jinping i prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump uzgodnili wcześniej obniżenie ceł i zawieszenie innych środków handlowych na rok.

PAP



Donald Trump uzgodnił wcześniej z przywódcą Chin obniżenie ceł i zawieszenie środków handlowych na rok

Ukraińiec oskarżany o akcję dywersji w stanie krytycznym

oprac. Anna Nagel
Włochy

Aresztowany we Włoszech w sprawie sabotażu, łączącego Rosję z Niemcami przez Morze Bałtyckie, gazociąg Nord Stream. Ukraińiec Serhij K. znajduje się w stanie krytycznym.

Takie informacje przekazał w sobotę wieczorem rzecznik praw człowieka Ukrainy Dmytro Łubinec i dodał, że wcześniej Serhij ogłosił strajk głodowy.

„Spotkałem się z Halyną, żoną Serhija K., który został aresztowany we Włoszech pod zarzutem udziału w wysadzeniu gazociągów Nord Stream. Kobieta powiedziała, że Serhij nadal prowadzi strajk głodowy i jest w stanie krytycznym” - powiedział Łubinec.

Zaznaczył, że skierował już oficjalne pisma do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Ukrainy, Ministerstwa Sprawiedliwości Włoch, wiceprzewodniczącej Parlamentu Europejskiego, rzeczników praw obywatelskich Włoch i regionu Lacjum, a także krajowego gwaranta praw osób pozbawionych wolności.

Ukraiński ombudsman podkreślił, że przetrzymywanie Ukrainca w kolonii o zaostrzonym rygorze w nieodpowiednich warunkach jest „niedopuszczalne” i sprzeczne z Konwencją o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Wezwał stronę włoską do za-



Gazociągi Nord Stream zostały wysadzone we wrześniu 2022 roku. Serhij K. jest oskarżony o udział w ataku na nie

pewnienia przestrzegania praw Serhija K.

Oskarżony o udział w ataku na gazociąg

Ukraińiec, który na mocy wyroku sądu we Włoszech ma zostać wydany Niemcom w związku z zarzutami dotyczącymi udziału w ataku na gazociąg Nord Stream, prowadzi od 31 października strajk głodowy.

27 października sąd apelacyjny w Bolonii zgodził się na przekazanie niemieckiemu wymiarowi sprawiedliwości tego 49-letniego obywatela Ukrainy, podejrzanego o atak na gazociąg Nord Stream w 2022 r. Ukraińiec, były wojskowy, zo-

stał aresztowany na podstawie europejskiego nakazu zatrzymania w sierpniu koło Rimini, gdzie przebywał z rodziną na wakacjach. Twierdził, że nie miał nic wspólnego z akcją sabotażową i w tamtym czasie przebywał na Ukrainie.

W następnych miesiącach włoskie sądy kolejnych instancji wydały zgodę na przekazanie

Ukraińiec, który na mocy wyroku sądu we Włoszech ma zostać wydany Niemcom, prowadzi od 31.10 strajk głodowy

meżczyzny Niemcom, które chcą wytoczyć mu proces. Jednak włoski Sąd Najwyższy (Kasacyjny) zablokował zgodę wydaną wcześniej przez sąd apelacyjny i odesłał sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Boloński sąd po raz drugi wyraził zgodę na przekazanie Ukrainca Niemcom, a jego obrońca zapowiedział ponowne zaskarżenie tej decyzji we włoskim Sądzie Najwyższym.

Polski sąd w październiku tego roku nie zgodził się na ekstradycję innego obywatela Ukrainy oskarżonego o wysadzenie Nord Stream 2. Wołodymyr Ż. został zwolniony z aresztu.

PAP

Uciekał przed policją, uderzył w bar. Zginęły cztery osoby

Karolina Wrońska
USA

Cztery osoby zginęły, a 11 zostało rannych, gdy kierowca rozpędzonego samochodu, który uciekał przed pościgiem policyjnym, uderzył w zatłoczony bar w Tampie na Florydzie.

Jak poinformowała policja w wydanym oświadczeniu, około godz. 0.40 w sobotę jednostka patrolowa zauważyła jadącego brawurowo autostradą srebrnego sedana, który wcześniej uczestniczył w nielegalnym wyścigu ulicznym w innej dzielnicy. Patrol dogonił pojazd i próbował wykonać manewr PIT (ang. Precision Immobilization Technique) polegający na delikatnym uderzeniu w jeden z narożników tylnego błotnika ściganego samochodu

w celu spowodowania obrotu tego pojazdu wokół własnej osi, a w efekcie - wytracenia prędkości, ale ta próba się nie powiodła.

Funkcjonariusze „wycofali się”, gdy pojazd pędził w kierunku historycznej dzielnicy Ybor City w pobliżu centrum miasta, gdzie ostatecznie kierowca stracił kontrolę nad samochodem i uderzył w kilkanaście osób przed barem Bradley’s.

Trzy osoby zginęły na miejscu, a czwarta zmarła w szpitalu. Policja przekazała, że spośród 11 hospitalizowanych osób w sobotę po południu dwie były w stanie krytycznym, siedem w stanie stabilnym, a dwie po zostały wypisane ze szpitala.

Funkcjonariusze zidentyfikowali podejrzanego jako 22-letniego Silasa Sampsona, który został zatrzymany w sobotę i przebywał w więzieniu.

PAP

Zmasowane uderzenia Rosji na Ukrainę. Cios w elektrownie ciepłne i ataki dronów

Katarzyna Wrońska
Ukraina

Rosja przeprowadziła w sobotnią noc najsilniejszy od początku wojny, pełnoskalowy atak na elektrownie ciepłne spółki Centrenerho. Kolejnej nocy zaatakowała Ukrainę 69 dronami.

Firma Centrenerho w wydanym komunikacie napisała o „nigdy wcześniej niewidzianej liczbie rakiet i niezliczonej liczbie dronów, które kilka razy na minutę celowały w elektrownie ciepłne odbudowane po niszczycielskim ataku w 2024 roku”.

Zaznaczono, że nie minął nawet miesiąc od poprzedniego ataku: „Zatrzymaliśmy się (...). Obecnie produkcja energii wynosi zero. Zero! Straciliśmy to, co odbudowywali-



Ukraina od ponad 3 lat zмага się z rosyjską inwazją

śmy w trybie całodobowym. Całkowicie!” - oświadczyła spółka. Wiosną 2024 roku Centrenerho zostało całkowicie odcięte po atakach Rosji.

Centrenerho podkreśliło, że będzie odnawiać, naprawiać i wdrażać technikę nowej generacji. Spółka energetyczna eksploatuje dwie elektrownie ciepłne: Trypiłską w obwodzie kijowskim, zaopatrującą w prąd m.in. stolicę kraju,

i Zmijiwską w obwodzie charkowskim.

„Rosja ponownie zaatakowała elektrownię ciepłą DTEK. Sprzęt został poważnie uszkodzony. Pracujemy nad usunięciem skutków ostrzału” - czytamy w komunikatorze Telegram. Od początku pełnowymiarowej inwazji elektrownie ciepłne DTEK zostały zaatakowane ponad 210 razy.

W nocy z soboty na niedzielę armia rosyjska zaatakowała Ukrainę 69 uderzeniami bezzałogowymi statkami powietrznymi typu Shahed, Gerbera i innymi typami dronów. Atak powietrzny został odparty przez ukraińskie lotnictwo, przeciwlotnicze siły rakietowe, jednostki walki elektronicznej, systemy bezzałogowe oraz mobilne grupy ogniowe Sił Obrony Ukrainy.

Obrona przeciwlotnicza zestrzeliła 34 rosyjskie drony na północy i wschodzie kraju. Odnotowano trafienia 32 bezzałogowych statków powietrznych w dziewięciu lokalizacjach.

Siły powietrzne zaznaczyły, że atak trwa, w ukraińskiej przestrzeni powietrznej znajduje się kilka rosyjskich bezzałogowych statków powietrznych. PAP

Alfabet niepodległości, czyli zwycięstwo od A do Z

Krzysztof Żelazny
Historia

Dzień Niepodległości kojarzy nam się z datą 11 listopada i postacią marszałka Piłsudskiego. Jednak dzieło odzyskania wolności to prawdziwy kalejdoskop postaci, miejsc i zdarzeń.

Akt 5 listopada

Deklaracja cesarzy Niemiec i Austro-Węgier ogłoszona 5 listopada 1916 r., mówiąca o odbudowaniu Polski na zdobytych terenach. Wcześniej podobną deklarację złożył rosyjski wielki książę Mikołaj, a po propozycji dwóch cesarzy swoją ofertę Polakom przekazały państwa zachodnie. Amerykanie obiecali nam wówczas „zjednoczoną Polskę”.

Asy przestworzy

Bohaterscy piloci w swych kolorowych maszynach, zdobionych godłami i znakami przynoszącymi szczęście. Piloci, obserwatorzy i strzelcy prowadzący zwiady, zrzucający bomby, a przede wszystkim zwycięzcy walk powietrznych ze słynnym „Czerwonym Baronem” - Manfredem von Richthofenem na czele. Swoich asów przestworzy mieliśmy i my. Na przykład Stefana Steca, który strącał maszyny wroga z nieba, a biało-czerwona szachownica namalowana na jego samolocie stała się pierwowzorem znaku rozpoznawczego polskiego lotnictwa wojskowego.

Baśka Murmańska

Biała niedźwiedzica, którą przygarnęli polscy żołnierze z oddziałów sformowanych i walczących w okolicach Murmańska. Umiała chodzić na dwóch łapach i salutować. Po przyjeździe do Polski, defilowała wraz ze swoim oddziałem przed marszałkiem Józefem Piłsudskim. Niestety, podczas spaceru wyrwała się swojemu opiekunowi i padła ofiarą wiedeńskich chłopów z okolic Modlina. Jej wypchana postać zdobyła Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

Bolszewicy

Władcy Rosji od 7 listopada 1917 r. aż do upadku Związku Radzieckiego. Choć ich ówczesny przywódca Włodzimierz Lenin opowiadał się w teorii za wolną Polską, to w praktyce

miał zamiar wraz z Armią Czerwoną nas podbić i ustanowić tu rząd komunistyczny. Próba ta zakończyła się niepowodzeniami w 1920 r. pod Warszawą, Lwowem i nad Niemnem. Kojarzeni z brutalną i prymitywną formą wojny: rabunkami, gwałtami, mordowaniem jeńców i dobijaniem rannych.

Cud nad Wisłą

Bitwa warszawska stoczona w połowie sierpnia 1920 r., zakończona wielkim zwycięstwem Polaków nad bolszewikami. Nie był to jednak cud - to nie Najświętsza Maria Panna rozpendziła wrogie hufce, ale polscy żołnierze. Pomogło złamanie bolszewickich szyfrów, przerwanie ich łączności radiowej, a także uderzenie na tyły wojsk szycujących się do ataku na Warszawę i twarda obrona na przedpolach stolicy. Całość firmował marszałek Józef Piłsudski, a plany operacyjne rozpisывał szef sztabu generalnego gen. Tadeusz Jordan-Rozwadowski. Armiami polskimi dowodzili m.in.: Józef Haller, Władysław Sikorski, Edward Rydz-Śmigły, Zygmunt Zieliński.

Czesi

Nasi południowi sąsiedzi. 31 października 1918 r. pomogli por. Antoniemu Stawarzowi i polskim konspiratorom wyzwoić Kraków z rąk austriackich. Niestety, w styczniu 1919 r. zajęli nam Zaolzie z Czeskim Cieszyinem (gdzie dominowała ludność polska, a czeska była mniejszością), jak również część Orawy i Spiszu. Potem

w czasie wojny z bolszewikami zgodzili się przepuszczać transporty wojskowe za zrzeczenie się spornych terenów. My się zrzekliśmy, a oni żadnych transportów nie przepuścili.

Dezerterzy

Pod koniec I wojny światowej stanowili poważny problem. Szczęśliwie, większość - podobnie jak w filmie „C.K. Dezerterzy” - próbowała dostać się do swoich domów rozsianych po byłych monarchiach, a nie zawsze mogli tak po prostu wyjść sobie z koszar czy okopów i kupić bilet kolejowy.

Dmowski Roman

Polski polityk, zagorzały przeciwnik Józefa Piłsudskiego i Niemców, bardzo ważny uczestnik polskiej delegacji na konferencję pokojową w Wersalu, gdzie z pasją przemawiał, tłumacząc potem siebie na angielski i francuski. Dzięki niemu i premierowi Ignacemu Paderewskiemu alianci rozciągnęli polskie granice na Wielkopolskę i Pomorze Gdańskie oraz nakazali przeprowadzenie plebiscytów narodowościowych na Warmii, Mazurach i Górnym Śląsku.

Ententa

Alianczy zwycięzcy I wojny światowej. W 1914 r. składała się z Francji, Wielkiej Brytanii wraz z terytoriami zamorskimi oraz Rosji. W 1918 r. Rosji w Entencie już nie było, ale za to pojawiły się Stany Zjednoczone, Belgia, Włochy, Japonia, Rumunia, Grecja, Serbia, Portuga-

lia, Brazylia. Część z państw Ententy była odrodzoną Polsce przyjazną, choć głównie dlatego, by osłabić Niemcy.

Entuzjazm

Stan, który ogarnął ludność polską w trakcie wyzwania. Podsycali go wywieszane flagi narodowe, zrzucane i rozbijane godła państw zaborczych oraz polskie orły i mundury na ulicach.

Flaga narodowa

Powstała na bazie naszego godła, gdzie biel pochodzi od białego orła, a czerwień od koloru tła. Ustanowiono ją oficjalnie w 1919 r. i obowiązuje do dzisiaj.

Forty

Umocnienia łączące się w twierdze, które czasem budowano całymi latami. Na ziemiach polskich w ręce przeciwników wpadły m.in. twierdze w Przemyślu oraz rosyjskie Osowiec, Dęblin i Modlin. Za to niezwykłą twierdzą pozostał Kraków, u bram którego dwukrotnie rozbito Rosjan w listopadzie i grudniu 1914 r. W 1918 r. większość krakowskich fortów została obrabowana przez rzucające służbę załogi lub okoliczną ludność.

Galicja

Ale nie ta. Jak Polacy mogą domagać się całej Galicji? - dziwił się brytyjski premier David Lloyd George. Przecież Galicja to La Coruña, Santiago de Compostela i Vigo. I gdzie tam są Polacy?

Granice Rzeczypospolitej

Ich tworzenie trwało kilka lat. Bez problemów Polska odzyskała zachodnią część Galicji z Krakowem i okupowane tereny byłego Królestwa Polskiego z Warszawą i Lublinem. Pomorze, choć bez Gdańska, otrzymaliśmy od aliantów, ale o resztę trzeba było walczyć zbrojnie lub w plebiscytach. Plebiscyty poszły nam dość słabo, za to lepiej udały się powstania przeciwko Niemcom na Śląsku i w Wielkopolsce. Galicję Wschodnią i Lwów zdobywaliśmy w boju, część Litwy z Wilnem - w wyniku sprytnego „buntu” polskich żołnierzy pochodzących stamtąd, a granicę wschodnią wywalczyliśmy w wojnie o wszystko z bolszewikami. Straciliśmy za to tereny na rzecz Czechosłowacji.

Hajdamacy

Tak nazywano Ukraińców w czasie walk o Galicję. Historyczny hajdamak był Kozakiem trudniącym się grabieżą, można go było łatwo rozpoznać po wygolonej głowie ze zwisającym kosmykiem włosów oraz spisie (długiej dziędzie) i samopale w rękach.

Hiszpanka

Grypa, która w latach 1918-1919 zabiła 50 mln ludzi na świecie - więcej niż 4-letnie działania wojenne. Pod koniec 1918 r. pojawiła się także w Polsce - we Lwowie, potem w Krakowie i w Warszawie. Szczęśliwie, akurat to nieszczęście obeszło się z Polską bardzo łaskawie i ofiar nie było dużo. Tak naprawdę na cały świat rozprzestrzeniła się z USA, a o mylącą nazwę długo mieli pretensje Hiszpanie.

Inflacja

Pamiętka po wojnach, konieczności zakupów wojennych i niedoborach licznych towarów. Szybko przerodziła się w hiperinflację, a skutecznie zakończyła ją reforma waluty z 1924 r. i wprowadzenie polskiego złotego.

Jeszcze Polska nie zginęła

„Mazurek Dąbrowskiego” albo „Pieśń Legionów Polskich we Włoszech” według słów Józefa Wybickiego. Oficjalny hymn Polski od 1927 r., choć zastanawiano się również

nad „Bogurodzicą”, „Boże, coś Polskę” i „Rotą”.

Jordan-Rozwadowski Tadeusz

Polski generał wywodzący się z C.K. armii, gdzie zdobył wiedzę wojenną, uznanie i liczne order. Dyplomata, uczestnik walk I wojny światowej, innowator użycia artylerii, szef Sztabu Generalnego podczas wojny 1920 r., współtwórca zwycięstwa polskiego pod Warszawą. Prawdopodobnie otruty z przyczyn politycznych po zamachu majowym.

Kościuszkowska eskadra

Amerykańskie podziękowanie za Tadeusza Kościuszkę. 7. Eskadra Myśliwska im. Tadeusza Kościuszki składała się z 21 lotników - ochotników ze Stanów Zjednoczonych oraz kilku lotników polskich. Jej załogi sformowano w Krakowie, lotnicy latali na austriackich samolotach myśliwskich Albatros D. III (Oef) i zajmowali się głównie lotami rozpoznawczymi i szturmowymi, w których dali się mocno we znaki żołnierzom bolszewickiej Armii Konnej Budionnego. Godła eskadry używał później m.in. Dywizjon 303 w czasie bitwy o Anglię.

Legiony Polskie

Trzy brygady walczące przeciwko Rosji carskiej. Najbardziej znana jest I Brygada, którą długo dowodził Józef Piłsudski, ale w dziele odzyskiwania niepodległości zasłużyły się także II i III Brygady. Ich żołnierzami byli najczęściej ochotnicy z Galicji i Królestwa Polskiego, którzy zgodnie ze słowami „My, Pierwsza Brygada” na stos rzucili swój życia los.

Lublin

Siedziba Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej (albo w skrócie: rządu lubelskiego). Rząd trwał krótko, niecałe dwa tygodnie, jego premierem był Ignacy Daszyński i skupiał przedstawicieli partii lewicowych, choć niekomunistycznych. Wydał m.in. dekret o 8-godzinny dzień pracy, podporządkował się władzom w Warszawie.

Łatgalia

Dawne Inflanty Polskie, obecna część Łotwy. W styc-



Józef Piłsudski rozmawia z adiutantem ppłk. Bogusławem Miedzińskim (pierwszy z prawej), gen. Tadeuszem Rozwadowskim (w środku) i gen. Edwardem Śmigłym-Rydzem (stojącym obok marszałka). Rok 1922

FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE



FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

Żołnierze Legionów Polskich na apelu. W I wojnie światowej z Rosjanami walczyły trzy brygady legionistów

niu 1920 r. rejon wspólnych walk polsko-łotewskich z bolszewikami m.in. o Dyneburg (obecnie: Daugavpils) - stolicę Łatgalii. Mimo przeraźliwego zimna (temperatury dochodziły do 25 stopni poniżej zera), sprzymierzone wojska wyparły Rosjan i przyczyniły się do stworzenia jednej z nielicznych granic przyjaźni II RP - z Łotwą.

Łut szczęścia

Rzecz niezwykle ważna, zwłaszcza dla żołnierzy frontowych w czasie walk. Wielu tego przysłowiowego łutu szczęścia brakło - w latach 1914-1918 w mundurach państw zaborczych poległo 400 tys. polskich żołnierzy, a kolejnych 100 tys. - już w polskich - w latach 1918-1921.

Mannlicher, Mauser, Mosin

Wynalazki wojenne Austriaka Ferdinanda Mannlichera, Niemca Paula Mausera i Rosjanina Siergieja Mosina, czyli trzy karabiny używane przez armie zaborcze. Wszystkie miały podobny kaliber (odpowiednio: 8, 7,92 i 7,62 mm), do środka można było załadować po pięć pocisków. Wszystkich używali Polacy.

Morze Bałtyckie

Obiekt najważniejszych zasług polskich 1. poł. XX wieku. W imieniu II Rzeczypospolitej platynowy pierścień wrzucił do Bałtyku gen. Józef Haller, drugi umieszczając sobie na palcu. W wyniku trak-

tatu wersalskiego Polska otrzymała 140 km wybrzeża. Mało, ale zrobiliśmy z niego dobry użytek.

Naród przegrodzony granicami

Poza granicami II Rzeczypospolitej pozostało sporo Polaków, zamieszkujących państwa sąsiednie - w Niemczech na Śląsku, Pomorzu, Warmii i Mazurach, a także na Litwie, Łotwie, w Czechosłowacji i ZSRR. W samej II RP Polacy byli większością, ale prawie 1/3 społeczeństwa tworzyły mniejszości narodowe, w tym: Ukraińcy, Żydzi, Białorusini i Niemcy.

Ni z tego, ni z owego mamy Polskę na pierwszych

Powiedzenie przypisywane Józefowi Piłsudskiemu, który tak skomentował nagły rozpad państw zaborczych i szybkie przejęcie władzy przez Polaków.

Orlęta Lwowskie

Młodzi ochotnicy, którzy w łącznej liczbie prawie 1400 walczyli o polski Lwów. Byli wśród nich studenci, ale także uczniowie szkół średnich i powszechnych, najmłodszy miał 9 lat. Poległo 120 uczniów i 76 studentów, Lwów został obroniony, a Orlęta przez cały okres II RP byli symbolem poświęcenia i umiłowania ojczyzny.

Orzeł Biały na czerwonym tle

A dokładnie zgodnie z heraldyką: „w polu czerwonym

srebrny orzeł w złotej koronie”. Godło państwowe od 1919 r., zmienione i unowocześnione w 1927 r. Przy okazji, orzeł stracił wówczas krzyż z korony, a na skrzydłach dodano mu rozety. Obecny wzór jest bardzo podobny do tego z 1927 r.

Polska Organizacja Wojskowa

Tajna organizacja wojskowa powstała z inicjatywy Józefa Piłsudskiego w sierpniu 1914 r. Miała służyć do działań wywiadowczych i dywersyjnych, szkolić młodzież i zasilac Legiony. Jej wyszkolone wojskowo kadry ujawniły się w czasie przejmowania władzy od zaborców i stały się podstawą budowy Wojska Polskiego, co miało olbrzymie znaczenie w czasie walk o niepodległość i granice.

Powstania

Początki II RP to najbardziej udany okres dla polskich powstań. Udało się prawie w całości wygrać powstanie wielkopolskie 1918-1919. W mniejszej skali osiągnięto sukces w trzech powstaniach śląskich (1919, 1920 i 1921), ale i tak udało się uzyskać korzystniejsze granice niż przyznawali nam alianci.

Rakowice

Dawna wieś pod Krakowem, teraz integralna część miasta. Miejsce, gdzie 31 października 1918 r. Polacy przejęli z rąk austriackich lotnisko. Dowodzący kpt. Roman Florer wraz z paroma polskimi pod-

władnymi nie tylko zabezpieczył dla Niepodległej całość sprzętu, budynków i maszyn, ale i szybko zorganizował pierwszą szkołę dla przyszłych lotników, prowadził naprawę maszyn, formował tam kolejne oddziały bojowe i techniczne, które wysyłano na front. Lotnisko w Krakowie-Rakowicach nazywane jest „kolebką polskiego lotnictwa”.

Ryga

Stolica Łotwy, miejsce podpisania w marcu 1921 r. pokoju kończącego wojnę z bolszewikami. Wytyczono polską granicę wschodnią, a także uzyskano zwrot polskich zabytków, m.in. arrasów wawelskich i Szczerbca. Jednak wynegocjowane przez Polaków 30 mln rubli w złocie, jako zwrot kosztów polskich w budowie gospodarki carskiej, nigdy nie zostało przez Rosjan zapłacone.

Sto dwadzieścia trzy lata

Dokładnie tyle lat trwał brak Polski na mapach Europy i świata z powodu zaborów.

Tank albo czołg

Broń ofensywna, która narodziła się w czasie I wojny światowej. Dzięki naszym francuskim sojusznikom armia polska przez pewien czas była jedną ze światowych potęg pancernych, a pozyskane z nad Sekwany renault FT-17 dawały łupnia bolszewikom. Ten właśnie model czołgu - choć mały i dwuosobowy - wyznaczył

kierunek rozwoju broni pancernej. Zastosowana w nim ruchoma wieżyczka z działem jest teraz standardem.

Turcja

Jedyny kraj na świecie, który nigdy nie uznał polskich zaborów. Legenda mówi, że w czasie zaborów, przy prezentacji dyplomatów na dworze sułtańskim mówiono „poseł Lechistanu jeszcze nie przybył”. Gdy poseł wreszcie przybył, Turcy akurat zlikwidowali sułtanat i wprowadzili republikę.

Ułani

A także szwoleżerowie i strzelcy konni to żołnierze, konie, lance z proporczykami, szable i ostrogi. Mieli także karabiny i artylerię konną, do walki stawali pieszo, a koń był głównie środkiem transportu, choć czasem służył do szarż. Odnaczyli się w wojnach, zwłaszcza na wschodzie, gdy w lipcu 1919 r. pokonali Ukraińców pod Jazłowcem, a w sierpniu 1920 r. pod Komarowem Armię Konną Siemiona Budionnego w ostatniej wielkiej bitwie europejskiej kawalerii. Uzbrojenie - brano każde, jakie zdobyto na wrogach lub otrzymano od sojuszników. Ta różnorodność powodowała anegdoty, jak te o byłym oficerze armii austro-węgierskiej, który musiał zająć do regulaminu francuskiego, aby powiedzieć byłemu piechurowi rosyjskiemu, jak załadować byłą brytyjską amunicją były niemiecki karabin.

Versailles, czyli po polsku Wersal

Miejscowość pod Paryżem, dawna rezydencja królewska, gdzie obradowali przedstawiciele państw zwycięskich, z udziałem delegacji polskiej, i radzili, jak ustanowić bezpieczny świat po wojnie. Odbywało się to głównie kosztem pokonanych Niemiec, którym zabierano terytoria, broń, ograniczono armię i narzucono potężne reparacje wojenne.

Virtuti Militari

Z łaciny „Męstwo Wojskowe”, odznaczenie z czasów I RP, przywrócone w II RP. Krzyż Wojenny Orderu Wojennego dzieli się na 5 klas i jest najważniejszym polskim odznaczeniem wojennym. W 1920 r. wprowadzono Krzyż Walecznych, aby nagradzać odwagę żołnierzy, ale Virtuti Militari zostawiać na szczególne okazje.

Wiedźma

„Macocha Austria-Wiedźma (...) zmarła po ciężkich kurczach na uwiąd starczy, przekłeta przez wszystkich, którzy mieli nieszczęście z nią się zetknąć (...). Niech odpoczywa w wiecznym spokoju i niechaj nigdy nie doczeka się zmartwychwstania. Polacy, Czechosłowacy, Jugosłowianie”. Takiej treści ironiczne klepsydry pojawiły się przed kościołami tuż po wyzwoleniu.

Wilson Thomas Woodrow

Prezydent Stanów Zjednoczonych, którego 14 punktów celów USA w I wojnie światowej - ogłoszonych w styczniu 1918 r. stało się podstawą traktatu wersalskiego. Dla nas najważniejszy był punkt 13., mówiący o stworzeniu niepodległego państwa polskiego z dostępem do morza. Po wojnie organizował pomoc żywnościową dla Polski, a obecnie zdobi niebiedę w obiegu banknoty o nominale 100 000 dolarów.

Z jak zwycięstwo

Gdy zakończyła się I wojna światowa i wojna o granice Rzeczypospolitej, Polska była wolna, lecz potwornie zniszczona. Przez kraj parę razy przetoczył się front, niektóre miasta, jak Gorlice czy Kalisz, leżały w gruzach, wycofujący się Rosjanie ewakuowali całe fabryki i zostawiali za sobą spaloną ziemię, a następujący Niemcy prowadzili gospodarkę rabunkową. Oprócz wielkich strat ludzkich, Polakom ubyło prawie milion sztuk koni i 2 mln sztuk bydła, więc groźba głodu była całkiem realna. Dodatkowo, początek niepodległego bytu to 6 różnych walut w obiegu, 4 języki komend w wojsku, 3 kodeksy prawne, 2 rodzaje torów kolejowych i - w zależności od byłych zaborów - obowiązujący lewo- lub prawostronny ruch drogowy.

Ekolog: Dajmy Bartkowi godnie umrzeć

Mateusz Bolechowski
Rozmowa

- Dąb Bartek wygląda dziś monstrualnie i przerażająco. Trzeba dać mu się rozpaść i potem badać, co się z nim dzieje - mówi Łukasz Misiuna, ornitolog i działacz ekologiczny, o przyrodzie i jednym z najstarszych drzew w Polsce.

Minęły dwa lata od zmiany władzy w Polsce. Obecna w kampanii wyborczej podnosiła tematy ochrony przyrody. Coś się faktycznie zmieniło na lepsze? Dziś na cenzurowanym są leśnicy i myśliwi.

Tak, ale leśnicy i myśliwi mają silną pozycję, reprezentację i rozmaite instrumenty do realizacji swoich polityk. Byli i są stroną w kształtowaniu systemu ochrony przyrody w Polsce. Teraz organizacje ekologiczne i stowarzyszenia przyrodnicze też. Doprowadzono do równowagi. Jeśli chodzi o leśników - cóż, wreszcie można ich krytykować. Nie musimy się we wszystkim zgadzać.

Zaszła jakaś pozytywna zmiana w Ministerstwie Środowiska?
Ministrowie środowiska w poprzedniej władzy byli mocno krytykowani i to nie bez racji. Co do działań obecnych - wśród osób, które interesują się przyrodą, jest rozczarowanie inercją i chaotycznymi działaniami.

Co z Zielonym Ładem? Miała być epokowa zmiana, dziś o nim cicho.
Na potrzeby ostatniej kampanii wyborczej wszyscy wypowiadali się przeciwko Zielonemu Ładowi. Pomimo że to nie są kompetencje prezydenta. Ale miło by było, gdyby prezydent skierował do sejmu projekt ustawy o parkach narodowych. W końcu chodzi o ochronę polskiej przyrody. Co do samego Zielonego Ładu, pewnie można go przemodelować. Jednak w sytuacji zagrożenia wojną i kryzysu ochrona śro-

dowiska raczej nie będzie popularnym tematem wśród polityków.

Tyle mówiono o stawianiu na auta elektryczne. Tymczasem, kiedy Chińczycy zaczęli oferować je znacznie taniej niż europejskie koncerny, szybko wprowadzono dodatkowe cła na import. Naprawdę, chodzi o ekologię?
Jeśli chodzi o samochody elektryczne, one w ogóle nie mają pozytywnego wpływu na środowisko. Surowce do produkcji baterii pozyskiwane są w brutalny sposób w tak zwanych krajach Trzeciego Świata, bez zwracania uwagi na przyrodę czy prawa człowieka. Nie jestem zwolennikiem aut elektrycznych, powinniśmy stawiać na rozwój komunikacji zbiorowej, w szczególności kolei.

Podobno „planeta się pali”. Kończący się rok wskazuje, że chyba jednak nie.
Wykresy i wskaźniki są jednoznaczne. Temperatura szybko rośnie, przykładem są ginące lodowce w Alpach. W Tatrach śniegu było mało nawet zimą. Od kilku lat trwają ekstremalne susze, czego doświadczamy również w Polsce. W perspektywie ostatnich kilkudziesięciu lat rok 2025 to wyjątkowa sytuacja. Jeden chłodniejszy nie jest w stanie zmniejszyć sytuacji. Klimat zmienia się na całej planecie. I nie wszędzie tak samo. W Ameryce Północnej zimy pojawiają się tam, gdzie ich wcześniej nie było, a u nas prawie ich nie ma. Patrząc na stan wód, wysychające rzeki i jeziora, można się spodziewać, że nasz kraj będzie coraz bardziej przypominał step.

Pana zdaniem faktycznie mamy dziś do czynienia z kolejnym „wielkim wymieraniem gatunków”?
Ekosystemy związane z wodami giną. Na Polskiej Czerwonej Liście Ptaków znajduje się wiele gatunków, jak gawrony, pokląskwy czy słowiki, których liczebność spada na łeb na szyję. To ma

miejsce we wszystkich grupach organizmów. Tempo zmian klimatycznych podsyłane jest czynnikami ludzkimi. Na skutek ogromnych migracji ludzi wraz z nimi przenoszą się i gatunki zwierząt i roślin. Owszem, jedne gatunki zastępują inne, ale rzeczywiście mamy do czynienia z monstrualnym tempem ginienia gatunków. Europa nie jest jeszcze w złym stanie, szczególnie wschodnia. Także dzięki temu, że Unia Europejska wprowadza służące ochronie zwierząt akty prawne, choćby dyrektywę ptasią i siedliskową oraz system obszarów chronionych Natura 2000, która dużo zmieniła na lepsze.

Owszem, z Polski wycofują się gatunki preferujące chłodniejszy klimat, za to mamy coraz więcej tych z południa. Choćby czapli białych, żołą czy modliszek. Nie przywieźli ich ze sobą imigranci. Może po prostu trzeba pogodzić się z faktem, że klimat się zmienia i do tego przystosować?
Mitygacja i adaptacja do zmian klimatu są nieodłączne. Niestety, na poziomie rządów nie wygląda to dobrze. Na przykład sprawa unijnego rozporządzenia o zapobieganiu globalnemu wylesianiu (projekt rozporządzenia unijnego EUDR), gdzie między innymi polski rząd bardzo opieszale zabiera się za jego implementację do polskiego systemu prawnego. A to narzędzie, które realnie może wpłynąć na zmniejszenie tempa globalnego wylesiania. Tak, niektóre gatunki pojawiają się u nas spontanicznie, w związku ze zmianami klimatycznymi. Wiele jednak zostało do nas celowo sprowadzonych, niektóre są uciekinierami z niewoli, inne przypadkowo się tu znalazły na przykład z towarami sprowadzanymi z całego świata. Nie do końca jest też tak, że wycofują się gatunki lubiące chłodniejszy klimat. Klimat to nie tylko temperatura. Gatunki inwazyjne szybko wypierają rodzime i ich obecność

prowadzi do głębokiej przebudowy ekosystemów z bardzo złożonych do uproszczonych. Tak tracimy różnorodność biologiczną z całymi sieciami powiązań między różnymi organizmami. A ta różnorodność biologiczna i sieci ekologiczne są swoistym układem immunologicznym planety. Ten system chroni też nas.

Jeszcze co do dyrektywy ptasiej. Za gatunki łowne uznaje ona 82 rodzaje ptaków. W naszym kraju od stycznia będzie można polować na 8 gatunków, pięć wyłączone z listy, choć nie uznano ich za gatunki chronione. We Francji strzela się do 63. Ma to sens? Przecież to „nasze”, ginące kuliki i rycyki, które zgodnie z prawem są zabijane, gdy odlecają na zachód.
Gatunki ptaków wykreślone z listy gatunków łownych notują szybkie i głębokie spadki wielkości swoich populacji w Polsce i często na całym kontynencie. W czasie polowań na ptaki nierzadko dochodzi do pomyłek i zabijania gatunków skrajnie rzadkich, bo w warunkach na przykład wieczornych polowań na kaczki, które często latają w wielkich, wielogatunkowych stadach, myśliwi nie są w stanie poprawnie oznaczyć gatunku. To nie są ornitologowie. Przede wszystkim jednak myślistwo stało się sportem nierzadko dla osób, które nie bardzo wiedzą, co zrobić ze swoim życiem, jak je urozmaicić, uczynić ciekawszym. Zabijanie ptaków tylko z tego powodu nie ma najmniejszego uzasadnienia. Głównie czy jarząbki nie mają żadnego negatywnego wpływu na środowisko i inne gatunki, nie stanowią też zagrożenia dla gospodarki człowieka. Przyjemność czerpana z zabijania to patologia. A to, że Francuzi strzelają do naszych ptaków... cóż. Polscy europosłowie mają narzędzia, żeby zająć się tym na poziomie Unii Europejskiej.

Ekolodzy biją na alarm, że natura ma się źle, ale nawet laik

Kurier Lubelski
Poniedziałek, 10.11.2025

widzi, że dzikich zwierząt, szczególnie tych dużych, jak dziki, jelenie, łosie i wilki jest nieporównanie więcej, niż kilka dekad temu.
Dzików faktycznie jest więcej, ale to efekt oddziaływania człowieka i zmian klimatu. Zamiast jednego miotu, dziki mają cztery w roku. Jest cieplej, więc łatwiej im przetrwać zimą, mają też więcej pokarmu, który coraz częściej znajdują w miastach. Wzrost liczebności łosie i wilków to efekt objęcia ich ochroną. I to okazało się skuteczne. Populacja dzików rośnie głównie ze względu na negatywne zmiany, jakich ludzie dokonali w uprawach rolnych. Drugi czynnik to łagodne zimy. Nie dochodzi jednak do wzrostu populacji gęszcza, cietrzewia. Znikają kuropatwy i zające. To nie jest tak, że wszystkich zwierząt jest coraz więcej. Wiele wyspecjalizowanych gatunków znika. Zwykle w związku z aktywnością człowieka.

Populacja wilków w Polsce szybko rośnie. Już widać, że odczuwają coraz mniejszy lęk przed człowiekiem. Wielu myśliwych twierdzi, że to tylko kwestia czasu, kiedy dojdzie do tragedii.
Ostatnio opublikowane badania jednoznacznie wskazują, że wilki unikają ludzi. Kilka razy spotkałem wilka, zawsze z odległości kilkuset metrów i te zwierzęta za każdym razem schodziły ze ścieżki. Znacznie groźniejsze są sfory wiejskich psów. Oczywiście, może dochodzić do różnych sytuacji. W Azji tygrysy polują na ludzi, wilki to też drapieżniki. Dzikie zwierzęta atakują ludzi wówczas, kiedy nie mają możliwości wycofania się, może z wyjątkiem niedźwiedzi. Jako gatunek zajmujemy coraz nowsze obszary, nie pozostawiamy dużych terenów dla natury. Fragmentacja powoduje, że dochodzi do konfliktów.

Jak rozwiązać ten problem? Może strzelać.
Można strzelać do dzików i to jest robione, a mimo to ich populacja nie maleje. Nie mam pojęcia, co z tym zrobić. Chyba nauczyć się z tym żyć. Nie można demonizować zagrożenia naturą. Wilków jest w Polsce dwa tysiące, może więcej. Ludzi - 38 milionów. Tak jak tornada zabijają ludzi, tak i zwierzęta. To normalne w naturze. Znacznie więcej ludzi ginie z rąk innych ludzi niż zwierząt. Skala ryzyka jest nieporównywalna. Coraz powszechniejsze jest zjawisko lęku ludzi przed przyrodą. To wynaturzenie. Edukacja przyrodnicza powinna być elementem naszego systemu. W Norwegii dzieci od kilku latka są uczone kontaktu z przyrodą bez względu

na pogodę. Spędzają wiele czasu na łonie natury. To norma, a nie ekstremalna przygoda raz na pół roku. Ponadto nie ma od dekad w Polsce udokumentowanych przypadków śmierci człowieka na skutek ataku wilka. Są natomiast przypadki zagryzienia ludzi przez psy. Nie tylko bezpańskie.

W krajach skandynawskich ojcowie uczą swoje dzieci łowić ryby, a potem je zabijać, patroszyć i przyrządzać, by potem zjeść. W wielu krajach pod okiem rodziców nastolatki mogą polować i zdobywać pożywienie. W Polsce ojcu - myśliwemu nie wolno zabierać na polowanie syna, który jest prawie dorosły.
Polowanie to był kiedyś rytuał, nie morderstwo z zimną krwią. W wielu kulturach, gdzie łowiectwo było ważną częścią kultury i umożliwiał przetrwanie, obowiązywały rytuały, w czasie których myśliwy wyrażał głęboką wdzięczność upolowanemu zwierzęciu w związku z tym, że poświęciło swoje życie i myśliwy z rodziną może przeżyć. Dla niektórych może to być trauma, ale dobrze opowiedziane, wyjaśnione, uczciwe, nie musi być wstrząsające. Dobrze wiemy, że polowanie to wcale nie najbardziej kontrowersyjna rzecz, jaką robią nastolatki. Myśliwy - to powinien być elitarny zawód, a nie dla każdego, kolego na to stać. Myśliwi chcą selekcjonować, sami powinni być poddawani selekcji. Mam na myśli złożone procedury egzaminacyjne.

Czy to nie uczciwsze podejście - potrafisz upolować zwierzę, zdobywasz zdrowe, pełnowartościowe mięso? Dziś od morderców i zwyrodniałców myśliwych wyzywają ludzie, którzy w marketach kupują zapakowane tuszki w promocji?
W sklepach jest coraz więcej jedzenia z domieszką dzicyzny. Nie jestem tego przeciwnikiem. Znacznie mniej szkodzi dla przyrody jest pozyskiwanie dzicyzny od masowej hodowli bydła, które jest pod każdym względem nieakceptowalne. No i nie akceptuje mi się, żeby każdy obywatel tego kraju był w stanie sam polować. Wiele tego nie chce, nie akceptuje. Problemem jest skala konsumpcji i niemal niepoohamowane potrzeby ludzkości. Ani masowe myślistwo, niczym niemal nie regulowane, ani masowy chów zwierząt to nie są dobre rozwiązania. Ani dla środowiska, ani dla zwierząt, ani dla ludzi.

Odnosił Pan sukces. Batalia o utrzymanie Świętokrzyskiego Parku Narodowego jako całości, bez oddania za-



FOT. 123RF

Dąb Bartek rośnie blisko wsi Bartków w Świętokrzyskiem. Ma ok. 650-680 lat, choć niektórzy eksperci jego wiek szacują nawet na 1200 lat. Drzewo liczy niemal 30 metrów wysokości, a jego obwód to blisko 10 metrów. W 1954 r. został wpisany na listę pomników przyrody

konowi oblatów szczytu Łysca została wygrana.

Trwała ponad 5 lat, a zaczęło się jeszcze wcześniej. Łysiec to jeden z cenniejszych tego typu obiektów w Europie, gdzie elementy kulturowe i przyrodnicze się łączą. Na Świętym Krzyżu bywali polscy królowie. Miejsce nasączone znaczeniami i symbolami zostało odebrane społeczeństwu i подарowane zakonnikom. Nie istniały żadne przesłanki, by ten obszar wyłączać ze Świętokrzyskiego Parku Narodowego. Przez lata starałem się to wykazać. Ministrowie z Suwerennej Polski za pomocą instytucjonalnej przemocy, z manipulacją prawa, a nawet kłamaniem w żywe oczy, wyłączyli szczyt Łysca z granic parku. Ministerstwo próbowało wykazać, że ta część bezpowrotnie utraciła walory kulturowe i przyrodnicze. Zgodnie z prawem obydwie przesłanki musiały nastąpić jednocześnie i bezpowrotnie. A rzecz jasna nie nastąpiły, co wykazały badania naukowe. Jest projekt nowego rozporządzenia, w którym obiekty i teren są wpisane jako integralna część Świętokrzyskiego Parku Narodowego. Sądzę, że wkrótce zakończy się batalia o Łysiec. Dużo mnie to kosztowało, nie tylko czasu. Walkę prowadziłem obok własnej pracy zawodowej. Projekt rozporządzenia przywracającego

prawo w Świętokrzyskim Parku Narodowym czeka już tylko na podpis premiera Tuska.

Dostał Pan za to nagrodę.

Odnakę honorową Za Zasługi dla Ochrony Klimatu i Środowiska, od ministra. To było zaskoczenie, bo prawdę mówiąc, nawet nie wiedziałem, że takie odznaczenie istnieje. To miłe wyróżnienie, choć gratyfikacja finansowa też by była miła, bo jako organizacja społeczna, Stowarzyszenie Most, które prowadziło sprawę, wykonywało prace, która należała do instytucji państwowych.

Czyli piękne „Bóg zapłać”.

Co ciekawe, to samo odznaczenie otrzymał nowy superior ojców Oblatów. W miłej atmosferze zjedliśmy obiad i rozmawialiśmy o tej sytuacji.

Organizacje ekologiczne często są krytykowane za branie pieniędzy na swoją działalność z zagranicy. Skąd Pan brał?

Z Fundacji Batorego, ze środków norweskich, szwajcarskich, Liechtensteinu. W tej sprawie, moim zdaniem absolutnie ważnej dla Polaków, istniało ryzyko, że ten przypadek będzie wykorzystywany wobec innych parków narodowych i rezerwatów. Skoro zakonnicy mogą, dlaczego nie

biznesmeni? Ten casus mógł pociągnąć lawinę. Walczyliśmy o zachowanie istniejącego prawa.

Czym się Pan aktualnie zajmuje?

Jestem pracownikiem Muzeum Archeologiczno-Przyrodniczego w Ostrowcu Świętokrzyskim, odpowiadam za rezerwat Krzemionki Opatońskie i całe krzemionkowskie UNESCO w jego części przyrodniczej. Moim zadaniem jest prowadzenie zabiegów czynnej ochrony – usuwanie gatunków inwazyjnych, badania naukowe, pracujemy nad pierwszą monografią przyrodniczą rezerwatu. Współpracuję z naukowcami różnych specjalności, przebadaliśmy ptaki, nietoperze, motyle dzienne i nocne, organizmy wodne, botanikę. Dziś wiadomo bez cienia wątpliwości, że to teren zasługujący na ochronę. Działalność górnicza, kopalnie krzemienia pasiastego, do dziś odciskają swój ślad na przyrodzie.

Tam również stoczył Pan bitwę o naturę.

Zacząłem się od pomysłu budowy dużej kopalni wapieni przy granicach rezerwatu. Nasze badania, w tym geologiczne, wykazały, że pozyskiwanie surowca metodą strzałową poważnie zagraża istnieniu unikalnych kopalni o ran-

dze światowej, wpisanych na listę UNESCO. Kolejny był pomysł pani burmistrz – budowy wielkopowierzchniowych farm fotowoltaicznych. Thumaczymy lokalnym władzom, że musi istnieć bufor wokół kopalni, bo jeśli nie, stracimy nie tylko turystów, ale i skompromitujemy się jako kraj. Budowę kopalni wapieni i farmy udało się poki co zatrzymać.

Od niedawna mamy nowy, wielki rezerwat przyrody Naturalne Lasy Bliżynskie. Ponad 3 tysiące hektarów. Fajnie, ale czy to nie powinien być kolejny park narodowy? W Polsce są znacznie mniejsze. Rezerwat powołano mimo protestów samorządów. Trudno nie odnieść wrażenia, że doszło tu do obejścia prawa.

Rezerwat, a nie park narodowy powstał dlatego, że do utworzenia parku potrzebna jest zgoda samorządów, a tej by nie było. Moim zdaniem warto było prowadzić szersze konsultacje i rozmowy, dłużej utrzymać moratorium na wycinkę drzew i rozmawiać tyle, ile trzeba. Przy czym nie mam żadnych wątpliwości, że ten obszar należało objąć ochroną. Ma to uzasadnienie naukowe, są badania naukowe, które to potwierdzają.

Ale na tym terenie była prowadzona gospodarka leśna...

To, że wartości przyrodnicze zachowano, może świadczyć o prowadzeniu dobrej gospodarki leśnej. Ale gdyby jej nie było, gatunki puszczańskie miałyby się jeszcze lepiej. Potrzebny do tego jest duży obszar i ciągłość naturalnych procesów. Drzewa powinny naturalnie obumierać, a jest ogromna różnica między lasem w rezerwacie Świnia Góra a lasami wokół, gdzie prowadzono gospodarkę. Uważam, że mamy jako region ogromny potencjał turystyczny, do dziś niewykorzystany. Widzę ogromną szansę na rozwój turystyki w oparciu o rezerwat Bliżynskie Lasy Naturalne. Sam podjąłbym się takiego zadania, to moje marzenie.

W ośrodku Edukacji Ekologicznej w Umianowicach w sezonie lęgowym strącono z budynku gniazda jaskółek, bo brudziły elewację. Wiele chronionych ptaków zginęło.

Trzeba nie mieć kompletnie wrażliwości, żeby coś takiego zrobić, nie mówiąc już o wiedzy. Pracownicy takiej instytucji powinni ją mieć. Kompletnie tego nie rozumiem, w takiej instytucji to się nie powinno zdarzyć. W normalnych krajach w takich sytuacjach szefowie podają się do dymisji. Nawet jeśli dyrektor nie jest osobiście winny, to on zatrudnił ludzi, którzy to zrobili. Z doniesień medial-

nych wyłania się dość sępny obraz tej sytuacji. Tam doszło do jakichś nadużyć wobec dyrekcji, to polityczna sytuacja. Tyle mam w tej sprawie do powiedzenia.

Latem z dębu Bartek na terenie Nadleśnictwa Zagnańsk odłamał się potężny konar. To jeden z symboli regionu świętokrzyskiego. Jak długo jeszcze pożyje to pomnikowe drzewo?

Dąb Bartek wygląda dziś monstrialnie i przerażająco. Te stalowe liny i podpory... makabra. Jest sztucznie podtrzymywany przy życiu. Pora dać mu umrzeć, wszystko przemija. Edukacyjnie można pięknie pokazać, jak umiera drzewo – symbol. Trzeba dać mu się rozpaść i potem badać, co się z nim, dzieje, jak staje się substratem dla innego życia. Martwych drzew tych rozmiarów w zasadzie nie ma. Nie wiemy, jak taki organizm może posłużyć innym i jak to wygląda. W dzisiejszej rzeczywistości zaprzeczania śmierci, starości to doskonała okazja, by uszanować śmierć tego drzewa. Można dokumentować dzień po dniu, miesiąc po miesiącu i stworzyć fantastyczny film przyrodniczy na ten temat.

Ostatnie pytanie. O organizację Ostatnie Pokolenie. Walczą o planetę czy obrzydają zwykłym ludziom ważne kwestie ochrony środowiska?

Nie znam tych ludzi. Rozumiem przerażenie zmianami klimatycznymi, wielkim wymierzaniem, beczynnością polityków, rosnącą konsumpcją. Też się na to nie godzę. Ale niszczenie dzieł sztuki, by zwrócić uwagę na problem, jest przeciwnie skuteczne. Nie uważam, by przyklejanie się do asfaltu było dobre. Chcąc manifestować, trzeba to robić zgodnie z prawem. Nie potrzebujemy, by nas, przyrodników, społeczeństwo postrzegało jako obłąkanych. Trzeba zachować trochę powagi, by poważnie nas traktowano. ©©

CV



Łukasz Misiuna

Ornitolog, przyrodnik, współzałożyciel Stowarzyszenia Psychoedukacyjno-Przyrodniczego Most, członek rady redakcyjnej miesięcznika „Dzikie Życie”

strona ZDROWIA

stronazdrowia.pl

W NUMERZE:

Jak zdobyć „jedynekę” w sanatorium na NFZ?

Pobyt w najlepszym nawet sanatorium może być całkiem zmarnowany, jeśli będziesz musiał mieszkać w wieloosobowym pokoju z łazienką

w korytarzu. Zero prywatności, wieczny hałas, trudne charaktery współlokatorów... dla wielu pacjentów to koszmar. Koniecznie sprawdź, jak załatwić sobie „jedynekę” w sanatorium na NFZ. Nie jest to takie proste i nie każdemu przysługuje.

ZA TYDZIEŃ:

- Chrypka i kaszel? Raka płuc można łatwo zignorować! Po czym rozpoznasz najczęściej występujący nowotwór złośliwy?
- Koniec z alkoholem w sanatoriach



FOT. KRYZHOV/123RF.COM

Pierwsze objawy raka jądra wykryjesz dzięki prostemu badaniu

Redakcja
redakcja@stronazdrowia.pl

Co rok w Polsce około tysiąca mężczyzn zapada na nowotwór jądra. Im wcześniej zmiana nowotworowa zostanie wykryta, tym większa szansa na wyleczenie. Jakie są pierwsze objawy raka jądra?

Rak jądra jest nowotworem złośliwym, który stanowi 1 proc. wszystkich nowotworów złośliwych u mężczyzn i 5 proc. nowotworów urologicznych. Najczęściej chorują na niego młodzi mężczyźni między 15. a 40. rokiem życia. Nowotwory jądra dzieli się na trzy rodzaje. Najczęstsze z nich to tzw. zarodkowe, wywodzące się z komórek, z których ostatecznie mają rozwijać się plemniki, i stanowią one 95 proc. nowotworów jąder. Wyróżniamy wśród nich nasieniaki (zazwyczaj występują u starszych mężczyzn) oraz nienasieniaki, które pojawiają się zazwyczaj u młodszych panów. Ponadto występują nowotwory rozwijające się z komórek produkujących testosteron lub z komórek „opiekujących” się komórkami rozrodczymi, a także nowotwory o innym podłożu.

Jak wykryć raka jądra?

Raka jądra najłatwiej można wykryć przez samobadanie jąder. Ponieważ rozwija się on bardzo dynamicznie, profilaktyczne badanie powinno wykonywać się raz na tydzień. Najlepiej przeprowadzić je po ciepłej, rozluźniającej kąpieli. Worek mosznowy należy delikatnie unieść do góry i sprawdzić, czy jedno z jąder nie jest cięższe. Następnie sprawdzić, czy nie ma w nich mas, guzków lub płynów, które wzbudzą niepokój.

Samobadanie jąder

Samobadanie jąder może pomóc wykryć raka jąder we wczesnym stadium i zapewnić najlepszą szansę na dobre rokowanie. Jak już wcześniej wspomniano, samobadanie jąder najlepiej wykonać podczas ciepłego prysznica lub kąpieli, lub tuż po nich. Ciepła woda rozluźnia mosznę, dzięki czemu badanie jest łatwiejsze. Warto wykony-



Rak jądra rozwija się na początku bezobjawowo. Jednak są pewne symptomy, które mogą wskazywać na rozwój nowotworu

stać też lustro, aby można było łatwo dostrzec wszelkie zauważalne obrzęki. Samodzielne badanie jąder powinno trwać ok. 3 minut.

Samobadanie jąder - krok po kroku:

- Stojąc, podłóż ręce pod worek mosznowy. Sprawdź, czy nie odczuwasz jakiegś dysproporcji (np. uczucie ciężkości po jednej stronie jąder).

- Delikatnie obejmij każde z jąder palcami wskazującymi i kciukami. Sprawdź, czy ich powierzchnia jest gładka, czy wyczuwalne są twarde grudki, guzy lub zmiany rozmiaru, kształtu lub konsystencji.

- Znajdź miękki przewód odprowadzający nasienie z jąder - najądrze.

- Wyczuwaj wszelkie guzki lub nie regularności na najądrach.

- Kontynuuj badanie pod kątem zmian kształtu, rozmiaru lub

konsystencji jąder. Jądra powinny być gładkie i jędrne.

Pamiętaj: podczas badania nie powinieneś odczuwać bólu. Ból może wskazywać, że wymagana jest konsultacja medyczna. Samobadanie jąder należy wykonywać co miesiąc. Dzięki temu można szybko wykryć wszelkie ewentualne zmiany. Warto też raz w roku zbadać się u urologa.

Do lekarza należy udać się jak najszybciej, jeżeli:

- odczuwamy znaczną zmianę w jednym lub dwóch jądrach,
- wyczuwamy zgrubienie lub guzek,

Samobadanie jąder należy wykonywać co miesiąc. Dzięki temu można szybko wykryć wszelkie ewentualne zmiany

- występuje obrzęk moszny,
- niepokoi nas cokolwiek innego.

Jądra nie są też idealnie symetryczne - jedno może być większe lub zwiśać niżej. Niektórzy mężczyźni mylą naczyń krwionośnych lub inne tkanki podtrzymujące wewnątrz moszny z guzkiem - w takim przypadku najlepiej udać się do lekarza.

Regularne samobadanie jest szczególnie ważne w przypadku podwyższonego ryzyka zachorowania na raka jąder. Czynniki ryzyka to m.in. niezstąpione jądro, HIV, rak jądra w historii rodziny, wcześniejszy rak jąder.

Czy rak jądra jest uleczalny?

Rak jądra to nowotwór wyleczalny w ok. 90 proc. przypadków. Im wcześniej zostanie wykryty, tym większe są szanse na całkowity powrót pacjenta do zdrowia. Jest on wysoko

wrażliwy na leczenie onkologiczne, co sprawia, że nawet osoby, u których został zdiagnozowany stosunkowo późno, mają duże - sięgające nawet 80 proc. - szanse na wyzdrowienie.

Jak długo można żyć z rakiem jądra?

Rokowania w przypadku raka jądra są dość dobre, zmiany wykryte we wczesnym stadium zaawansowania są możliwe do wyleczenia niemal u wszystkich pacjentów. Z kolei nowotwór zdiagnozowany w stopniach zaawansowanych daje przeżywalność 5 lat od wykrycia choroby.

Jak podaje Zwrotnik Raka, u chorych na nasieniaka w I stopniu zaawansowania klinicznego pięcioletnie przeżycie wynosi 100 proc., w stopniu II - 70-90 proc., a w stopniu III raka jądra - 70 proc.

Pierwsze objawy raka jądra

Rak jądra rozwija się na początku bezobjawowo. Jednak są pewne symptomy, które mogą wskazywać na rozwój nowotworu.

- Najbardziej charakterystycznym objawem raka jąder jest twarda zmiana w obrębie moszny. Jeśli zostanie zauważona, natychmiast powinna zostać zgłoszona lekarzowi.

- Ból i powiększenie jądra mogą wskazywać na rozwój nowotworu i są wskazaniem do pilnej konsultacji lekarskiej.

- Uczucie ciężaru w worku mosznowym, pojawiające się w nim płyn lub masy, których dotychczas nie było, powinny zostać zgłoszone lekarzowi, który zleci dalszą diagnostykę, aby wykluczyć zmiany nowotworowe, między innymi badanie USG.

Jak zdobyć „jedynekę” w sanatorium na NFZ? Sprawdź, jak unikniesz kosztownych warunków na turnusie

Emil Hoff
emil.hoff@polskapress.pl

Pobyt w najlepszym nawet sanatorium może być całkiem zmarnowany, jeśli będziesz musiał mieszkać w wieloosobowym pokoju z łazienką w korytarzu.

Zero prywatności, wieczny hałas, trudne charaktery współlokatorów... dla wielu pacjentów to koszmar.

Na turnus w sanatorium często czekamy z utęsknieniem, ale warunki pobytu mogą być rozczarowujące. Większość pacjentów trafia do pokoi wieloosobowych, co nie każdemu odpowiada.

Pani Ewa wyraziła na Facebooku myśli wielu kuracjuszy:

-Pobyt w sanatorium to rehabilitacja, relaks, wypoczynek. Trzy tygodnie w pokoju z czterema lokatorkami i jedną łazienką to koszmar. Czy ktoś, kto to wymyślił, chciałby tak się rehabilitować?

Nic dziwnego, że pokój jednoosobowy w sanatorium w czasie turnusu na NFZ to rozwiązanie idealne i spełnienie marzeń. Tylko pomyśl, jaka to wygoda:

- Pełna prywatność. Masz przestrzeń tylko dla siebie, często z łazienką, balkonem, a nawet niedużą lodówką. Nie musisz się nikogo krępować, z nikim dzielić łazienki, z nikim ustalać, która półka w lodówce jest czyja itp.
- Cisza i spokój. Możesz naprawdę wypocząć. Nikt nie przerwie ci uzdrawiającego snu. Nikt obok nie gada, nie telefonuje, nie szeleści papierami. Nikogo nie trzeba zabawiać rozmowami.



„Jedynka” to marzenie każdego kuracjusza w sanatorium

- Bezpieczeństwo. Nie jesteś narażony na kontakt z przypadkowymi ludźmi, którzy czasem nie wiedzą, jak się zachować, i nawet w sanatorium dopuszczają się skandalicznych zachowań, jak kradzieże i pobicia. Oczywiście możesz się udzielać towarzysko, ale na własnych warunkach i poza pokojem, w części wspólnej ośrodka.

Ale jak zdobyć pokój jednoosobowy w sanatorium? Nie jest to takie proste i nie każdemu przysługuje upragniona „jedynek”. Co powinieneś zrobić, by zwiększyć swoje szanse otrzymania pokoju jednoosobowego na cały turnus w sanatorium na NFZ? Sprawdź poniżej, co radzą doświadczeni pacjenci.

Tego nie możesz zaniedbać

Jeśli sam płacisz za swój pobyt w uzdrowisku, możesz po prostu wykupić sobie pokój jednoosobowy, ale to kosztowne.

W przypadku pacjentów skierowanych na turnusy opłacane przez NFZ, załatwienie sobie pokoju jednoosobowego wymaga kilku kroków.

Najlepiej złożyć wniosek o pokój jednoosobowy już na etapie załatwiania sobie skierowania do sanatorium. Lekarz może ci wypisać zalecenie zakwaterowania w „jedyńce”, o ile spełniasz warunki.

Takie zalecenie bardzo zwiększa twoje szanse otrzymania upragnionego pokoju.

Kto z przyczyn zdrowotnych ma pierwszeństwo do za-

kwatowania w pokoju jednoosobowym?

- Osoby z protezami kończyn (by uniknąć skrupowania)
- Osoby z bezdechem sennym (wymagają aparatury wytwarzającej hałas)
- Osoby ze stomią (wymagają częstych zabiegów higienicznych)
- Osoby ze stwierdzoną niepełnosprawnością.

Kiedy już otrzymasz od lekarza skierowanie do pokoju jednoosobowego ze względów zdrowotnych, zadzwoń do wybranego sanatorium i zarezerwuj sobie „jedynekę”. Niektóre sanatoria mają nawet formularze rezerwacji pokoi jednoosobowych do wypełnienia online na swoich stronach internetowych. Pamiętaj, by zawsze przy rezerwacji, czy to telefonicznej, czy przez internet, powoływać się na zalecenia lekarza.

Może się zdarzyć, że w wybrany przez ciebie sanatorium jest więcej chętnych na „jedynekę” ze wskazaniami medycznymi, niż dostępnych pokoi. Wtedy o przydziale decyduje kolejność zgłoszeń do recepcji danego ośrodka, dlatego tak ważne jest wcześnie skontaktowanie się z wybraną lecznicą.

Co zrobić, jeśli nie masz skierowania od lekarza, a chcesz dostać „jedynekę”?

Osoby niespełniające medycznych warunków otrzymania pokoju jednoosobowego w sanatorium na NFZ nadal

mają szansę na spełnienie marzenia o prywatności i wygodzie, choć mniejszą. Często trzeba w takim przypadku liczyć na szczęście, ale są też sposoby zwiększające szansę na sukces.

Możesz na przykład:

- Zadzwoń do sanatorium, by zarezerwować pokój, i w rozmowie z recepcją powołać się na kłopoty ze snem lub migreny.
- Wybrać na turnus duże sanatorium z dużą liczbą pokoi, także „jedynek”. Zawsze wtedy jest jakaś szansa, że w wybranym przez ciebie terminie będzie akurat wolny jeden z pokoi jednoosobowych.

Nie udało się zarezerwować „jedyńki”? Mimo wszystko lepiej nie rezygnuj z turnusu z tego powodu. Najczęściej oznacza to utratę miejsca w kolejce i długie oczekiwanie na kolejną szansę na pobyt w sanatorium.

Pamiętaj, że „jedyneką” to najdroższa forma zakwaterowania w sanatorium w czasie turnusu na NFZ. Nie dopłaca się tylko do pokoi wieloosobowych bez węzła sanitarnego. Za takie z osobną łazienką trzeba już dorzucić parę groszy za dzień.

Jeszcze droższe są „dwójki” bez łazienki i z łazienką, a najdroższe właśnie „jedyńki”. Obecnie za jeden dzień w pokoju jednoosobowym z łazienką poza sezonem (październik - kwiecień) płaci się 32,60 zł. Za cały trzytygodniowy turnus zapłacisz więc dodatkowo 685 zł. Pokój bez łazienki kosztuje mniej, 24,90 zł, czyli 523 zł za cały turnus.



Ciemne plamy na łokciach to często oznaka choroby

Masz ciemne plamy na łokciach? Nie ignoruj ich!

Katarzyna Wąs-Zaniuk
katarzyna.was-zaniuk@polskapress.pl

Ciemne plamy na łokciach często ignorujemy, traktując je wyłącznie jako problem kosmetyczny. Tymczasem mogą one stanowić ważny sygnał, że w naszym organizmie dzieje się coś poważniejszego.

- zaburzenia miesiączkowania, takie jak nieregularne cykle, obfite lub długie krwawienia,
- zaparcia,
- przyrost masy ciała.

Ciemne przebarwienia na łokciach przy insulinooporności

Rogowacenie ciemne, czyli acanthosis nigricans, często pojawia się u osób z insulinoopornością. W tej chorobie organizm produkuje nadmierną ilość insuliny, aby „przebić się” przez oporność komórek na jej działanie.

Nadmiar hormonu stymuluje przyspieszony wzrost keratynocytów, czyli komórek naskórka, oraz fibroblastów, które odpowiadają za strukturę tkanki łącznej. W efekcie skóra staje się pogrubiona, ciemniejsza i miejscami szorstka, a zmiany przybierają charakterystyczny wygląd.

Ciemne plamy w przebiegu insulinooporności zwykle występują w miejscach zgięć: na łokciach, pod pachami, na karku, w pachwinach i na kolanach.

Rogowacenie ciemne może być powiązane z rakiem żołądka

Jeśli ciemne plamy na skórze, w tym na łokciach, pojawiają się nagle, szybko się rozprzestrzeniają i dotyczą również słuzywek, mogą wskazywać na obecność nowotworu, w tym raka żołądka. W takich przypadkach rogowacenie ciemne jest wynikiem działania substancji wydzielanych przez guz, które stymulują wzrost komórek skóry.

Rak żołądka często rozwija się długo bez wyraźnych objawów, dlatego nagle pojawienie się rozległego rogowacenia ciemnego u osoby dorosłej powinno wzbudzić podejrzenie choroby nowotworowej.

W przypadku zauważenia u siebie ciemnych zmian skórnych warto jak najszybciej zgłosić się do lekarza pierwszego kontaktu.

WARTO WIEDZIEĆ

Kto może skorzystać z leczenia w sanatorium?

Leczenie sanatoryjne jest kontynuacją leczenia szpitalnego lub ambulatoryjnego, czyli odbywającego się np. w poradni specjalistycznej. Z sanatorium mogą skorzystać osoby, które po chorobie nie odzyskały sprawności lub z powodu warunków pracy zawodowej wymagają specjalistycznych zabiegów. Mogą tam być kierowani jedynie pacjenci wystarczająco sprawni, by odbyć podróż, samodzielnie, zdolni do samoobsługi i korzystania z zabiegów leczniczych.

Jesteś kobietą? Tych objawów nigdy nie lekceważ. Twoje zdrowie może być zagrożone

Katarzyna Wąs-Zaniuk
katarzyna.was-zaniuk@polskapress.pl

Kobiety często ignorują ból brzucha, nieprawidłowe krwawienia czy problemy z oddawaniem moczu, nie zdając sobie sprawy, że szybka reakcja może uratować życie.

Choć lekkie dolegliwości w dolnej części brzucha w trakcie miesiączki są dość powszechne, silny i utrzymujący się ból w obrębie miednicy może wskazywać na poważniejsze schorzenie, takie jak endometrioza. Jest to choroba, w której tkanka macicy rozwija się poza jej naturalnym miejscem, co może prowadzić do bliznowacenia, krwawień, powstawania torbieli oraz zmian hormonalnych. Schorzenie to najczęściej diagnozuje się u kobiet w wieku 30-40 lat.

Jednym z objawów endometriozy może być trudność z zacięciem w ciążę, a w niektórych przypadkach choroba może zwiększać ryzyko wystąpienia nowotworu. Przewlekły ból miednicy może mieć też inne przyczyny, związane zarówno z układem rozrodczym, jak i z jelitami lub pęcherzem, na przykład mięśniaki macicy, torbiele jajników czy przewlekłe zapalenie narządów miednicy mniejszej. Rzadziej bóle te mogą być objawem nowotworu jajnika, szyjki macicy lub macicy. Badania przeprowadzone przez University of Utah School of Medicine pokazują, że wiele kobiet nie zgłasza bólu miednicy i często go bagatelizuje.

Nie ignoruj duszności

Duszność może sygnalizować różne problemy zdrowotne – od astmy, zapalenia płuc czy oskrzeli, po choroby serca. Może też mieć podłoże psychiczne, np. być objawem lęku. Czasami pojawia się również jako objaw zaawansowanego raka płuc, gdy guz uciska tkanki płuc lub blokuje

drogi oddechowe. Jeżeli odczuwasz, że brakuje ci powietrza, koniecznie powiedz o tym lekarzowi. Pomoże to uniknąć powikłań i wykluczyć poważne choroby, w tym nowotwory. Niezależnie od przyczyny, nagła lub uporczywa duszność powinna być traktowana jako stan nagły.

Nieregularne krwawienia z pochwy czy plamienia między miesiączkami to sygnały, które powinny wzbudzić szczególną czujność u kobiety.

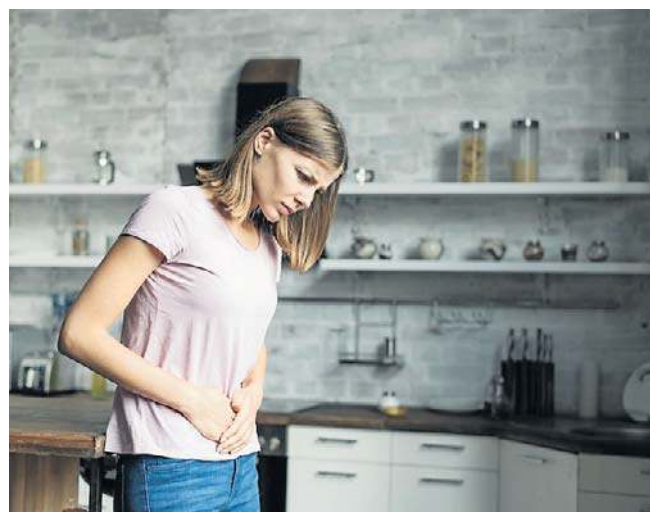
Ekspertki podkreślają też, że nieprawidłowe krwawienie z pochwy może być wczesnym objawem raka endometrium. Jak informuje American Cancer Society, ponad 90 proc. kobiet z tym nowotworem doświadcza w pewnym momencie nieprawidłowego krwawienia. Wczesne wykrycie choroby znacząco zwiększa szanse na skuteczne leczenie.

Choć rak endometrium najczęściej diagnozuje się u kobiet po menopauzie, nieprawidłowe krwawienie powinno skłonić do wizyty u lekarza każdą kobietę, niezależnie od wieku.

Widok krwi w moczu to sygnał, którego nie należy ignorować. Choć czasami przyczyną jest coś błahego, np. niektóre pokarmy, leki czy intensywny wysiłek fizyczny, jednak często kryje się za tym poważniejszy problem zdrowotny, taki jak infekcja dróg moczowych czy kamienie nerkowe, podaje Mayo Clinic.

Ekspertki przestrzegają jednak, że krwiomocz może być również jednym z pierwszych sygnałów raka pęcherza moczowego. Według American Cancer Society, wczesne wykrycie nowotworu znacząco zwiększa szanse na skuteczne leczenie.

Niepokojące mogą być też towarzyszące objawy: pieczenie przy oddawaniu moczu, częstsze wizyty w toalecie czy nagła zmiana jego zapachu lub konsystencji. Każdy z tych sygnałów powinien być traktowany poważnie.



Silny, utrzymujący się ból miednicy może być sygnałem poważniejszych problemów, np. endometriozy

Rano szczepionka działa lepiej. Odporność jest wtedy na najwyższych obrotach



Przyjęcie szczepionki w odpowiednim momencie dnia sprawia, że jej działanie jest lepsze i trwalsze. Nasz układ immunologiczny reaguje inaczej nie tylko z wiekiem, ale też w zależności od pory dnia

Marta Siesicka-Osiak
marta.siesicka-osiak@polskapress.pl

Kolejne badania naukowe potwierdzają, że czas podania szczepionki - w szczególności u seniorów - ma znaczenie. Nasz układ immunologiczny reaguje inaczej w zależności od pory dnia.

Istnieje coraz więcej dowodów na to, że pora dnia wpływa na siłę i efektywność odpowiedzi immunologicznej po szczepieniu. Potwierdza się to zarówno w badaniach eksperymentalnych, jak i w badaniach klinicznych.

Już w 2016 r. badania przeprowadzone w Wielkiej Brytanii na Uniwersytecie w Birmingham wykazały, że starsze osoby, które były szczepione przeciw grypie rano, miały lepszą odpowiedź immunologiczną: osoby, które otrzymały poranną szczepionkę, miały wzrost miana przeciwciał przeciw grypie H1N1 typu A o 353, w porównaniu z 96 u osób zaszczepionych po południu.

Z kolei naukowcy z Washington University School of Medicine w St. Louis wykazali w 2023 r., że szczepionka mRNA COVID-19 może być bardziej skuteczna w zapobieganiu infekcjom, jeśli dawki są podawane w środku dnia, a nie w innych porach.

Badanie obejmowało dane od ponad 1,5 miliona osób w wieku powyżej 12 lat. Po przeanalizowaniu skuteczności szczepionki badacze doszli

do wniosku, że w zależności od wieku osoby skuteczność szczepionki poprawiła się z 8,6 proc. do 25 proc., gdy była podawana mniej więcej w środku dnia, w porównaniu z dawką podawaną wieczorem.

Korelacja była najsilniejsza u dzieci i młodzieży, a także u dorosłych w wieku powyżej 50 lat, a za najbardziej korzystny przedział czasowy uznano porę od 10.00 do 14.00.

Tego typu informacje mogą mieć kluczowe znaczenie podczas kampanii masowych szczepień, ponieważ jeśli uda się dotrzeć do grup priorytetowych – takich jak osoby młode i starsze, które według naszych danych mogą odnieść największe korzyści ze szczepień przeciwko COVID-19 w południe – i zaszczepić je w optymalnych porach dnia, powinno to przynieść znaczące korzyści społeczne w postaci zmniejszenia liczby przełomowych infekcji – powiedział Jeffrey A. Haspel, MD, PhD, profesor nadzwyczajny medycyny na Wydziale Medycyny Pulmonologicznej i Intensywnej Terapii.

Naukowcy uważają, że rytm okołodobowy może wpływać na reakcję organizmu na szczepionkę. Kolejne badania z 2023 r. potwierdziły, że komórki odpornościowe – zwłaszcza komórki dendrytyczne (antygen-prezentujące) i limfocyty T – działają z rytmem dobowym: ich aktywność, migracja i zdolność do wy-

wołania odpowiedzi zmieniają się w ciągu dnia.

Oznacza to, że podanie szczepionki nastąpi w „bardziej sprzyjającym” momencie dnia (czyli wtedy, gdy system odpornościowy jest „gotowy”), odpowiedź ze strony układu odpornościowego jest lepsza i trwalsza.

Co ważne, efekt ten się utrzymuje i może wpływać na trwa-

łość odpowiedzi immunologicznej. Co oznacza, że czas szczepienia może mieć konsekwencje długoterminowe dla skuteczności szczepienia. Jest to szczególnie istotne w kontekście osób starszych, których układ odpornościowy starzeje się, co skutkuje słabszą odpowiedzią na szczepionki.

Sezon infekcji dopiero nabiera tempa. Choć liczba przypadków COVID-19 spada, wczesne pojawienie się grypy i RSV grozi tzw. tridemią.

Oficjalna statystyka COVID-19 jest lepsza niż w ubiegłym roku. Od 1 stycznia do 30 września 2025 r. zarejestrowano 113,5 tys. przypadków koronawirusa, co stanowi spadek o blisko 45% w porównaniu do 206,4 tys. w analogicznym okresie 2024 roku. Jednak ten spadek jest zwodniczy, bo obecnie COVID przebiega znacznie łagodniej niż dawniej, w związku z czym wiele zakażeń COVID-19 jest diagnozowanych testami domowymi i nie trafia do oficjalnych statystyk, co oznacza, że faktyczna transmisja wirusa SARS-CoV-2 jest znacznie wyższa.

W ostatnim czasie, w przeciwieństwie do spadku COVID-19, w poprzednim sezonie, grypa uderzyła z rekordową siłą. Wczesne pojawienie się grypy i RSV w tym roku każe nam sądzić, że to właśnie te patogeny, w połączeniu z jesienną falą COVID-19, będą stanowić główne wyzwanie i obciążenie dla szpitali.

WARTO WIEDZIEĆ

Największe kliniczne zagrożenie stanowią dwa wirusy:

- RSV (syncytialny wirus oddechowy): Jest to główna przyczyna obciążenia oddziałów pediatrycznych i pulmonologicznych. U niemowląt objawy mogą być bardzo niespecyficzne i niebezpiecznie skąpe, ograniczając się do drażliwości, ogólnego zmniejszenia aktywności i trudności w karmieniu lub oddychaniu.
- Grypa: Poprzedni sezon (2024/2025) był wyjątkowo ciężki, z ponad 2 milionami zachorowań i tygodniowymi szczytami sięgającymi nawet 300 tysięcy przypadków. Wczesne pojawienie się grypy w tym roku (2,2 tys. we wrześniu) sygnalizuje, że ryzyko jest równie wysokie.

PYTANIA I ODPOWIEDZI SPECJALIŚCI ODPOWIADAJĄ NA NURTUJĄCE WAS PYTANIA

ZAKWAS BURACZANY

Jak zrobić domowy zakwas buraczany?

Zakwas buraczany znajduje się w czołówce prozdrowotnych napojów, a ten przygotowany w domu nie ma sobie równych pod względem smaku i liczby żywych bakterii. Jak go zrobić? Oto przepis:

Składniki:

- 2,5 kg buraków, ● 3 litry wody źródłanej lub filtrowanej, ● 55 g soli, ● ząbki z niecałej główki czosnku, ● 5-6 liści laurowych, ● 5-6 ziaren ziela angielskiego, ● szczypta całych ziaren czarnego pieprzu, ● słoik o pojemności 5 litrów (albo 4 l i ok. 1 l), ● spodeczki do przycięcia buraków.

Przygotowanie:

- Zagotuj wodę, po czym dodaj do niej sól i wymieszaj do rozpuszczenia. Przykryj gamek i odstaw do wystygnięcia - ja najchętniej wynoszę na balkon, by przyspieszyć ten proces. ● Umyj

i obierz buraki i pokrój na średniej wielkości kawałki. ● Obierz ząbki czosnku i porozkrwaj na pół. ● Wyparz wrzątkiem umyty słoik, jego wieczko i spodeczki. ● Wrzuć na dno wszystkie przyprawy, po czym umieść w nim buraki. ● Zalej buraki wystudzoną solanką, która może być jeszcze letnia lub lekko ciepła. ● Dociśnij buraki spodeczkami, by nie wypływały na powierzchnię. ● Nałóż wieczko na słoik, ale go nie zakręcaj; przykryj całość ściereczką, by osłonić przed światłem, i odstaw w ciepłe miejsce. ● Gdy po kilku dniach na powierzchni zakwasu zacznie robić się piana, usuwaj ją codziennie wyparzoną łyżką. ● Po ok. tygodniu spróbuj zakwasu i jeśli jest odpowiednio kwaśny, zlej go z nad buraków do wyparzonych butelek i wstaw do lodówki, a jeśli nie, odstaw jeszcze i regularnie próbuj. Tak zrobiony zakwas przelej do litrowych butelek. Trzymaj

go w lodówce nawet kilka miesięcy i w tym czasie nie pojawia się na nim pleśń ani nie traci na swoim smaku. Siegaj po niego, gdy np. przezmarniesz albo chcesz poprawić trawienie. To także obowiązkowy składnik barszczu z białą fasolą.

Po co kisić buraki czerwone?

Kiszenie buraków to staropolska metoda przetwarzania tego warzywa, która pozwala na utrwalenie ich na zimę. Dzięki temu wydłuża się ich czas przydatności do jedzenia, a wartość odżywcza wzrasta. W ten sposób uzyskuje się zakwas buraczany oraz kiszone warzywo, z którego przeważnie wyciska się sok. Podczas kiszenia w burakach i wydzie-

lonym przez nie soku zachodzi fermentacja mlekowa, w ramach której zawarte w nich cukry proste przekształcane są w kwas mlekowy.

Odpowiedzialne za to bakterie, głównie *Lactobacillus plantarum*, wytwarzają też inne związki wzbo-

gacające smak i poprawiające właściwości zdrowotne kiszonki. To właśnie one pomagają wyleczyć dysbiozę jelit albo po prostu cieszyć się komfortem trawiennym. Kiszenie buraków jest metodą zdrowszą niż konserwowanie ich sporym dodatkiem octu. Taki przetwór jest łatwiej strawny, a przy tym tak samo zakwaszony. Niskie pH to wymóg dla uzyskania bezpieczeństwa mikrobiolo-



gicznego przetworu. Nieukiszzone buraki tworzą środowisko sprzyjające rozwojowi bakterii nazywanej laseczką jadu kiełbasianego (*Clostridium botulinum*), której toksyna botulinowa jest przyczyną śmiertelnych zatruć.

Ile kalorii mają zakwas, sok z kiszonych buraków i buraki?

Kiszonki buraczane są niskokaloryczne. Dzięki procesowi fermentacji mają niski indeks glikemiczny, który w nieukiszonym warzywie nie jest wcale taki niski - dla surowych buraków wynosi 30, a dla gotowanych aż 65 (mniej więcej tyle ma cukier). Kiszone buraki mogą więc być spożywane przez osoby z insulinoopornością i cukrzycą. To tak lekki dodatek, że zwykle nie wliczam go do dziennej puli kalorii. Porcja 100 ml zakwasu z buraka to około 12 kcal. Buraki kiszone

w porcji równej 100 g dostarczają 27 kcal.

Co daje picie zakwasu z buraków?

Kiszonki z buraków to produkty o działaniu leczniczym, polecane m.in. w diecie przeciwzapalnej, probiotycznej oraz wspomagającej terapię i profilaktykę chorób nowotworowych. Swoje cenne właściwości zawdzięczają bogactwu antyoksydantów. Jednym z najcenniejszych związków antyoksydacyjnych, występujących szczególnie obficie w bulwach czerwonego buraka zwyczajnego, jest betaina. Związek ten jest pochodną aminokwasu glicyny i stanowi od 0,8 do 1,6 procent suchej masy warzywa. W organizmie występuje zwłaszcza w nerkach, mózgu i wątrobie, a także w łożysku. Betaina wspomaga regulację ciśnienia osmotycznego płynów ustrojowych.

Domowy eliksir na odporność

Monika Górska
monika.gorska@polskapress.pl

Ten owoc ma więcej witaminy C niż cytryna, a syrop z niego to naturalny sposób na odporność i zapobieganie infekcjom.

Syrop z pigwowca zrobisz z owoców pigwowca japońskiego (*Chaenomeles japonica*). Często mylony jest on z pigwą, bo ma do niej podobną nazwę i właściwości zdrowotne. Jednak pigwowiec to niewielki krzew dorastający do 2 m wysokości, a pigwa to drzewo mające nawet 8 m wysokości. Owoce pigwowca są też dużo mniejsze i mają średnicę ok. 2 cm, a pigwy ok. 6 cm. Natomiast oba są żółte, przypominają z wyglądu jabłka i mają w sobie duże ilości witaminy C.

Pigwowiec jest jednak bardziej aromatyczny, jest też cenniejszy za swój intensywny, kwaśny smak i bardzo wysoką zawartość witaminy C, co czyni go idealnym dodatkiem do herbaty i zamiennikiem cytryny.

Wypróbuj prosty przepis na syrop z pigwowca bez gotowania, który idealnie sprawdzi się jako pyszny i zdrowy dodatek na zimę, wspierający odporność organizmu.

Dzięki temu, że przygotowuje się go bez podgrzewania, zachowuje on większość swoich witamin.

Ten przepis wykorzystuje właściwości cukru do wyciągnięcia soku z twardych owoców.

Składniki:

- 1 kg dojrzałych owoców pigwowca (najlepiej żółtych),



Smaczny, aromatyczny, a do tego ma więcej witaminy C niż cytryna. Syrop z pigwowca to naturalna bomba witaminowa wspomagająca odporność jesienią i zimą

- 0,7 - 1 kg cukru (w zależności od preferowanej słodkości). Można użyć cukru białego, brązowego lub częściowo zastąpić miodem (choć miód może spowolnić proces ekstrakcji soku), ● duży, wyparzony szklany słoik.

Jak zrobić syrop z pigwowca?

Owoce pigwowca umyj, pokrój na ćwiartki, a następnie usuń z nich gniazda nasienne (pestki). Wnętrze jest twarde i cierpkie.

Oczyszczone owoce pokrój w cienkie plasterki lub małą

kostkę. Im drobniej pokroisz, tym szybciej puszczą sok.

W wyparzonym słoju układaj warstwami pokrojone owoce pigwowca, przesypując każdą warstwę cukrem. Na wierzch nasyp solidną warstwę cukru.

Słoik szczelnie zakręć i odstaw w ciepłe, słoneczne miejsce (np. na parapet) na 2 do 4 dni.

Codziennie delikatnie potrząsaj słoikiem (lub raz dziennie zamieszaj drewnianą łyżką), aby cukier się rozpuścił i równomiernie wymieszał z sokiem. Pod wpływem cukru owoce za-

czą bardzo intensywnie wydzielać sok.

Gdy cały cukier się rozpuści, zlej gotowy syrop przez sitko wyłożone gazą do czystych, wyparzonych butelek lub słoików. Szczelnie zakręć butelki.

Niepasteryzowany syrop przechowuj w lodówce. Jeśli chcesz przechowywać syrop poza lodówką przez dłuższy czas (np. w spiżarni), możesz go zapasteryzować (np. poprzez gotowanie zamkniętych butelek w wodzie przez ok. 15 minut).

Co zrobić z pigwowca po odlaniu soku?

Po odlaniu soku z pigwowca nie wyrzucaj pozostałych owoców. Są one dość miękkie, idealnie słodkie i aromatyczne, dzięki czemu można je wykorzystać na wiele sposobów:

- dodaj je do jesiennych ciast (np. szarlotki), ● zrób z nich dżem lub konfiturę, ● dodaj do kompotu, ● zalej je alkoholem, tworząc popularną nalewkę pigwowcową (pigwówkę), ● wrzucaj do herbaty zamiast cytryny.

Na co pomaga syrop z pigwowca?

Syrop z pigwowca sprawdzi się idealnie w czasie jesienno-zimowych infekcji jako naturalny środek wzmacniający odporność. Syrop z pigwowca przede wszystkim:

- wzmacnia odporność - owoce pigwowca są jednym z najbogatszych lokalnych źródeł witaminy C. Z tego względu syrop jest doskonałym wsparciem układu odpornościowego, pomagając organizmowi w walce z infekcjami i przeziębieniem. Pigwowiec jest bogaty w polifenole i flawonoidy, które działają jako silne przeciwutleniacze. Pomagają one neutralizować wolne rodniki, chroniąc komórki organizmu, ● pomaga w leczeniu przeziębienia i grypy - gorąca herbata z syropem z pigwowca i plasterkami owoców doskonale rozgrzewa, co jest pomocne podczas pierwszych objawów przeziębienia. Kwaśny smak syropu sprawia, że jest świetnym,

a przy tym zdrowszym (ze względu na wyższą zawartość witaminy C) substytutem cytryny w herbatce,

- poprawia trawienie - owoce pigwowca zawierają dużą ilość pektyn (rodzaj błonnika), które po przejściu do syropu wspomagają pracę układu pokarmowego. Pomagają w regulacji procesów trawiennych i wspierają prawidłową pracę jelit.

Syrop z pigwowca jest więc idealnym, naturalnym dodatkiem do domowej apteczki.

WARTO WIEDZIEĆ

Pigwowiec a pigwa

Pigwa pospolita (*Cydonia oblonga*), nazywana też polską cytryną, to niewielkie drzewo, które owocuje w październiku. Jego duże żółte owoce przypominają jabłka lub pękate gruszki, ale są twarde i kwaśne. Pigwa mylona jest z pigwowcem japońskim (*Chaenomeles japonica*), który jest niewielkim krzewem o małych, okrągłych owocach. Jednak mają one nie tylko podobne nazwy, ale też zbliżony smak, zapach i właściwości owoców. Owoce pigwy nie nadają się do jedzenia na surowo, są za to stosowane do przyrządzania różnych przetworów, takich jak: sok, syrop, dżem, nalewka czy ocet z pigwy.

Co będzie się działo z pieniędzmi i majątkiem po naszej śmierci?

Agnieszka Domka-Rybka
Poradnik

Myślenie o śmierci nie jest łatwe. Jednak warto zawsze zadbać o to, aby po naszym odejściu bliscy nie mieli problemów formalnych i finansowych. Przeczytaj nasz poradnik koniecznie.

Liczyby nie kłamią, a świadczą, jak bardzo chcemy uniknąć tematu, że nasze życie kiedyś się skończy. Tylko co 10. Polak sporządził testament. Ba, połowa z tych osób nie ma nawet takiej potrzeby, a prawie 40 proc. wychodzi z założenia, że ma jeszcze czas... Zaledwie co czwarta złożyła w banku dyspozycję wypłaty pieniędzy z konta na wypadek śmierci. Co to może oznaczać? Duże kłopoty dla bliskich, gdy odejdziemy z tego świata. Okrutna, ale prawda.

Jakie to są problemy, przekonała się np. pani Dominika, która od 15 lat mieszka i pracuje w Wielkiej Brytanii: - W Polsce zmarł mój tata, nagle, nie miał 60 lat. Rodzice byli po rozwodzie, więc na mnie spadły wszelkie formalności. Wsiadłam w samolot i przyleciałam zorganizować pogrzeb. Poszłam do banku z aktem zgonu, ale pani w okienku stwierdziła, że nie może mi wypłacić pieniędzy, które tata miał na koncie i nawet nie podała mi kwoty jego oszczędności. Tata nikogo do niczego nie upoważnił i nie zostawił testamentu. Długo trwało, zanim dostałam pieniądze, dopiero po postępowaniu spadkowym. Za pogrzeb zapłaciłam sama, zasiłek nie wystarczył.

Zadbaj o spadek

Tych kłopotów można było uniknąć, gdyby ojciec pani Dominiki zadbał za życia o swoje sprawy finansowe na wypadek śmierci. W tej konkretnej sytuacji, w której ona się znalazła (i wiele innych osób), warto rozpocząć od sprawdzenia, czy zmarły posiadał konta i gdzie.

- Można to zrobić, składając wniosek w dowolnym banku o dostęp do Centralnej Informacji o Rachunkach Bankowych - podpowiada Paweł Majtkowski, analityk eToro. - Otrzymamy wykaz instytucji, w których znajdowały się konta, lokaty lub rachunki wspólne. Jeżeli istnieje podejrzenie, że zmarły inwestował na giełdzie, warto wysłać pytania do domów maklerskich lub

platform inwestycyjnych. Należy także sprawdzić Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny, który prowadzi rejestr polis na życie. W przypadku nieruchomości pomoże elektroniczna wersja ksiąg wieczystych. Nie wolno też zapominać, że dziedziczeniu podlegają częściowo pieniądze zgromadzone w ZUS, PPK czy dawnym OFE, więc i tam należy zwrócić się o informacje.

To warto zrobić za życia

Radzi naszym Czytelnikom Związek Banków Polskich:

- Lista rachunków i zobowiązań. Zrób spis wszystkich swoich kont bankowych, lokat, kart, kredytów, pożyczek i polis ubezpieczeniowych.

Do listy możesz dodać numery rachunków oraz nazwy banków, ale nigdy nie zapisuj loginów, haseł ani PIN-ów!

Tę listę przechowuj w bezpiecznym miejscu, np. w kopercie w domu lub u zaufanego notariusza.

Regularnie aktualizuj dane (np. raz w roku).

Nie zostawiaj informacji umożliwiających logowanie - to niebezpieczne i ryzykowne.

- Zapis bankowy. To dyspozycja wkładem na wypadek śmierci. Każdy posiadacz konta lub lokaty może bezpłatnie złożyć w banku zapis bankowy, czyli dyspozycję wypłaty pieniędzy na wypadek śmierci.

W dyspozycji wskazujesz osoby, które otrzymają pieniądze po twojej śmierci, a mogą mogą to być tylko: małżonek/małżonka oraz dzieci, wnuki, prawnuki (zstępni), a także rodzice, dziadkowie, pradziadkowie (wstępni) albo rodzeństwo zmarłego.

Limit wypłaty z takiej dyspozycji to obecnie ok. 175 000 zł (20-krotność przeciętnego wynagrodzenia na miesiąc poprzedzający datę śmierci). Dotyczy wszystkich banków. Zasada ma na celu ochronę spadkobierców, żeby nie omijać przepisów o postępowaniu spadkowym i nie rozdysponować wszystkich pieniędzy. Pieniądze wypłacane z zapisu nie wchodzi do spadku, więc bliscy mogą je otrzymać szybciej, tzn. bez czekania na zakończenie postępowania spadkowego.

Dyspozycję możesz w każdej chwili zmienić lub odwołać. Jednak warto zaznaczyć, że tutaj działa zasada: późniejsze dyspozycje mają pierwszeństwo. Czyli, jeżeli na przykład kiedyś ustanowiliśmy zapis na rzecz osoby A i zmieniliśmy



Wiele osób zupełnie nie zdaje sobie sprawy, jakie konsekwencje dla bliskich może mieć brak uregulowania za życia swoich spraw finansowych i spadkowych.

na rzecz osoby B, a kwota przekroczyła wartość pieniędzy zgromadzonych na koncie, to osoba, na rzecz której później został ustanowiony zapis, będzie otrzymywała wypłaty jako pierwsza.

- Pełnomocnik do konta. Możesz nadać zaufanej osobie pełnomocnictwo do swojego konta - pozwoli jej wykonywać operacje finansowe.

Pełnomocnictwo traci ważność w chwili śmierci, ale może pomóc w codziennych sprawach w czasie choroby.

Zakres uprawnień można ograniczyć (np. tylko do wpłat i wypłat gotówki). Możesz nadać zaufanej osobie pełnomocnictwo do swojego konta - pozwoli jej wykonywać operacje finansowe.

- Wspólne konto z małżonkiem (lub innym bliskim, np. dzieckiem).

Jeśli macie wspólny rachunek, sprawdźcie w banku, co stanie się po śmierci jednego z was. Upewnij się, czy małżonek jest współposiadaczem konta, a nie tylko pełnomocnikiem. W większości banków rachunek wspólny zostaje przekształcony w indywidualny i wtedy współmałżonek ma pełen dostęp do pieniędzy.

W innych bankach rachunek może być zamknięty, a finansie zablokowane do czasu zakończenia postępowania spadkowego. Jeżeli macie

wspólność majątkową, połowa środków zostanie przekazana żyjącemu małżonkowi, a reszta zostanie zablokowana i wejdzie do spadku. Warto poprosić bank o wyjaśnienie zasad obowiązujących w takiej sytuacji na podstawie umowy i regulaminów.

- Gdzie są rachunki. Możesz poinformować bliskich, w jakich bankach masz konta - bez przekazywania im danych logowania.

W razie śmierci spadkobiercy będą mogli uzyskać zbiorczą informację o rachunkach z Centralnej Informacji o Rachunkach Bankowych. CIR pozwala sprawdzić, w jakich bankach i spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych (SKOK-ach) prowadzono swoje rachunki (szczegóły: <https://www.kir.pl/nasza-oferta/klient-indywidualny/centralna-informacja>).

Spadkobierca musi okazać w banku prawomocne postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku lub zarejestrowany akt poświadczenia dziedziczenia oraz wykazać, że jest spadkobiercą wskazanym w tym dokumencie, np. w oparciu o dowód osobisty.

- Kredyty i karty. Jeśli masz kredyt, zapytaj bank, czy jest on objęty ubezpieczeniem na wypadek śmierci i jakie są warunki polisy - wówczas zo-

bowiązanie może zostać spłacone przez ubezpieczyciela.

Możesz też poinformować współkredytobiorców o szczegółach umowy, by w razie potrzeby wiedzieli, co robić.

Pamiętaj, że po śmierci kredytobiorcy dług przechodzi na spadkobierców, ale tylko do wartości majątku, który dziedziczą.

- Tzw. „Koperta bezpieczeństwa”. W niej możesz umieścić listę banków, ubezpieczeń i inwestycji, kopie umów i polis, dane kontaktowe do notariusza lub prawnika, informacje o osobach, które mają być powiadomione po twojej śmierci. Kopertę przechowuj w miejscu znanym bliskim lub u notariusza.

W kopercie nie trzymaj loginów, haseł czy PIN-ów!

- Testament. To najpewniejszy sposób, by wskazać, kto i co po tobie dziedziczy. Pozwoli uniknąć sporów między spadkobiercami.

W testamentie możesz też wskazać, że złożyłeś zapis bankowy, by ułatwić jego realizację. Rozważ sporządzenie testa-

Spisanie testamentu i rozmowa o finansach ograniczy ryzyko wyzwań, z którymi rodzina będzie musiała zmierzyć się w przyszłości.

mentu u notariusza, bo to jest jego najbezpieczniejsza forma i może ułatwić dziedziczenie.

- Stan konta i ewentualne długi. Po śmierci posiadacza rachunku bank ma obowiązek zachowania tajemnicy bankowej - oznacza to, że nie może udzielać informacji o stanie konta ani o kredytach komukolwiek poza osobami uprawnionymi. Takimi osobami są spadkobiercy, którzy przedstawiają w banku tytuł prawny do spadku, czyli: notarialny akt poświadczenia dziedziczenia lub prawomocne postanowienie sądu o stwierdzeniu nabycia spadku. Po przedstawieniu tych dokumentów, bank musi udzielić informacji o rachunkach, lokatach i zobowiązaniach zmarłego (np. kredytach, kartach kredytowych). Nie wystarczy sam akt zgonu czy dowód pokrewieństwa - konieczne jest formalne potwierdzenie dziedziczenia.

Jeśli spadkobiercy chcą poznać, czy zmarły pozostawił długi, mogą też: wystąpić do banków, w których przypuszczalnie miał zobowiązania lub skorzystać z Centralnej Informacji o Rachunkach Bankowych (CIR) - pozwala ona sprawdzić, w jakich instytucjach finansowych zmarły posiadał rachunki.

- Jeśli nie złożono zapisu bankowego? Środki na jego rachunkach wchodzi do masy spadkowej i podlegają ogólnym zasadom dziedziczenia. Wyjątki od tej zasady wynikają z art. 55 Prawa bankowego i dotyczą: zwrotu kosztów pogrzebu - bank może wypłacić pieniądze osobie, która udokumentuje poniesione wydatki (np. rachunkami z zakładu pogrzebowego). Jednak ta kwota nie może przekroczyć zwyczajowych kosztów pogrzebu. Dotyczą też zwrotu nienależnych świadczeń emerytalno-rentowych - bank ma obowiązek zwrócić do ZUS lub KRUS środki przebrane po śmierci posiadacza rachunku. Pozostałe pieniądze są wypłacane spadkobiercom, którzy przedstawiają w banku dokumenty potwierdzające ich prawa (akt notarialny lub postanowienie sądu). Określają krąg spadkobierców, wysokość ich udziałów oraz podstawę dziedziczenia. Nie wskazują, jak podzielić składniki majątku, dlatego konieczne może być przeprowadzenie działu spadku. Jeżeli spadkobierca jest jeden - bank po przedstawieniu dokumentów może wypłacić pieniądze.

©

MAGAZYN

SPORTOWY24

10.11.2025

Motor Lublin znowu nie dowiózł prowadzenia. Tydzień temu z 2:0 z Lechem Poznań skończyło się 2:2. Teraz jest remis 1:1 z Wisłą Płock STR. 18



FOT. MICHAŁ JANEK

Piłkarze Motoru mają czego żałować

Piłkarki Górnika Łęczna zakończyły rundę jesienną Ekstraligi wygraną STR. 18

Szczypiornistki PGE MKS El-Volt Lublin przegrały klasyk z KGHM Zagłębiem STR. 20

Rozmowa z Andrzejem Kozakiem, trenerem PGE Edach Budowlanych Lublin STR. 22

SPORTOWY24.PL

Trener Stolarski dumny z drużyny

- Nie chcę przesadzać. Jak jest złe, to mówię, że jest złe, jak trzeba wziąć winę na siebie, to biorę winę na siebie. Dzisiaj po prostu jestem dumny - mówił Mateusz Stolarski na pomeczowej konferencji prasowej.

- Chciałbym powiedzieć, że dzisiaj było przyjemnością być trenerem Motoru Lublin. Jeśli nasze spotkania mają wyglądać tak, jak mecze z Widzewem Łódź (wygrana 3:0 - przyp. red.), Lechem Poznań (remis 2:2 - red.) czy Wisłą Płock, to znaczy, że w Lublinie czekają nas duże rzeczy, ale jeszcze los nas testuje lub każe czekać - komentował.

Zdaniem szkoleniowca Motoru do przerwy powinno być 2:0 lub 3:0, bo nigdy nie wykorzystuje się wszystkich stuprocentowych sytuacji, a po przerwie, choć Motor mniej kreował, to nadal kontrolował mecz.

- W drugiej połowie mieliśmy 61 procent posiadania piłki i też przedostawaliśmy się na połowę przeciwnika. Można mieć wrażenie, że mecz trochę się wyrównał, bo w dłuższym wymiarze czasowym piłka była poza grą - zauważał.

Jego zdaniem, bramka na 2:1 powinna zostać uznana.

PKO BP Ekstraklasa Motor Lublin zremisował przed własną publicznością z Wisłą Płock

ZEMŚCIŁ SIĘ BRAK SKUTECZNOŚCI

Kamil Wojdat
k.wojdat@kurierlubelski.pl

PIŁKA NOŻNA. Motor w samej pierwszej połowie mógł wygrać z Wisłą różnicą trzech lub czterech goli. Ale było tylko 1:0, co zemściło się po przerwie.

Motor Lublin	1 (1)
Wisła Płock	1 (0)

Bramki: Ronaldo 4 - Edmondsson 77

Motor: Brkić - P. Stolarski, Bartos, Najemski (66 Matthys), Luberecki, Samper (74 Łabojko), Wolski (82 Scalet), Rodrigues, Król (82 Haxha), Ronaldo (66 Van Hooeven), Czubak. Trener: Mateusz Stolarski

Wisła: Leszczyński - Haglind-Sangre, Kamiński, Edmondsson, Tavares (46 Mijusković), Kun, Pacheco (46 Nowak), Rogełj (73 Custović), Lecoeuche, Jurić (46 Salvador), Sekulski (58 Niarchos). Trener: Mariusz Misiura

Sędziował: Damian Sylwestrzak (Wrocław)
Widzów: 10926

W Lublinie od początku nie było nudy. Już w czwartej minucie,



FOT. MICHAŁ JANKE

Motor (bilans: 3-7-4) nie przegrał trzeciego meczu z rzędu, ale pozostał niedosyt

po dośrodkowaniu Michała Króla, głową uderzał najlepszy strzelec Motoru Karol Czubak. Piłka trafiła jednak w słupek, ale do pustej bramki z najbliższej odległości dobił ją znajdujący się także w świetnej dyspozycji Fabio Ronaldo.

Gospodarze w pierwszym kwadransie zupełnie zdominowali gości. Oddali pięć strzałów (Wisła - jeden), mieli 75 procent posiadania piłki, trafili nawet do siatki po raz drugi, lecz na minimalnym spalonym w tej sytuacji był Czubak.

Bramkę anulowała dopiero długa analiza arbitrowi VAR.

W 30. minucie gospodarze stanęli przed idealną szansą na podwyższenie prowadzenia. Rzut karny jednak źle wykonał Bartosz Wolski i Rafał Leszczyński złapał futbolówkę.

Finalnie zespoły udały się do szatni przy wyniku 1:0. Było to zasłużone prowadzenie Motoru, a dla gości najniższy z możliwych wymiar kary. Tuż przed przerwą z dziewięciu metrów niemal do pustej bramki nie trafił jeszcze Ronaldo.

- Przeważamy i to dosyć mocno. Potrzebujemy to spuścić, potrzebujemy to spuścić bramkę, bo 1:0 to nie jest dobry wynik patrząc na to, co prezentujemy na boisku - mówił w przerwie Karol Czubak, przed kamerami Canal+ Sport.

Początkowo na boisku działo się jednak niewiele. Aż do 77. minuty, gdy do remisu strzałem głową doprowadził Andrias Edmondsson.

Takim wynikiem zakończył się mecz, choć gospodarze mieli swoje szanse. W 83. minucie świetnie w pole karne zagrał piłkę Czubak, a na wślizgu strzelał rezerwowi Mathieu Scalet. Pomylił się nieznacznie. W doliczonym czasie Scalet trafił natomiast do siatki, ale VAR odwołał gola, bo wcześniej faulował Marek Bartos. ©©

Zakończyły rundę wygraną

Marcin Puka
m.puka@kurierlubelski.pl

PIŁKA NOŻNA. Zawodniczki Górnik Łęczna pokonały w sobotę przed własną publicznością Pogoń Tczew 3:1. Ostatnia drużyna w ORLEN Ekstralidze postawiła jednak trudne warunki.

Początek meczu należał do łącznianek, ale zawodniczki je skuteczność. Doskonałej okazji nie wykorzystywały też przyjezdne. W 37. minucie z karnego Aleksandra Witczak trafiła piłką w słupek.

Do przerwy bez goli, co jednak szybko zmieniło się w drugiej odsłonie.

W 49. min prowadzenie łączniankom dała Klaudia Lefeld,

która z najbliższej odległości skierowała futbolówkę do siatki.

W 53. min ponownie był jednak remis. Bezpośrednio z rzutu wolnego trafiła Iriguchi Nanoka.

Szał na swoją stronę miejscowe przechyliły dopiero w doliczonym czasie gry. ©©

Górniki Łęczna - Pogoń Tczew 3:1 (0:0)

Bramki: Lefeld 49, Rapacka 90+1, Ostrowska 90+3 - Iriguchi 53

Górniki: Krasnicka - Kazanowska, Lefeld (78 Ostrowska), Rędzia (61 Rapacka), Halatek (78 Horvathova), Hrelja, Ratajczyk, Głab, Kurkutowicz (46 Piętakiewicz), Kłoda (61 Kaczor), Tomasiak. Trener: Artur Bożyk

Pogoń: Rydlewska - Witczak, Kamińska (70 Korda), Tobiczky, Kutella, Hogan, Abe (63 Mc Kees) Drożak, Iriguchi, Andrzejewska, Gomes. Trener: Krystian Karpiuk

Sędziowała: Angelika Socha (Rusocice)



FOT. GKS GÓRNIK ŁĘCZNA-PIŁKA NOŻNA KOBIE

Wynik meczu ustaliło trafienie Julii Ostrowskiej. Górnik, z bilansem 8-2-1, zajmuje drugie miejsce w lidze

Górniki przegrał i jest w coraz większych tarapatach

Kamil Wojdat
k.wojdat@kurierlubelski.pl

PIŁKA NOŻNA. Pierwszoligowy Górnik Łęczna przegrał ósmy ligowy mecz w tym sezonie (bilans: 1-7-8). Tym razem na wyjeździe z Odrą Opole.

Odra Opole	3 (1)
Górniki Łęczna	1 (1)

Bramki: Przybyłko 8, Kendzia 69, Purzycki 87 - Santos 20

Odra: Abramowicz - Spychała, Kendzia, Chrzanowski, Milos, Ramos (65 Tront), Prikril (90+1 Muratović), Purzycki (90+6 Pochciol), Mida (46 Szklirski), Perez (65 Kobusiński), Przybyłko. Trener: Jarosław Skrobacz

Górniki: Pindroch - Ogaga (87 Doba), Kruk, Jaroszyński, Bednarczyk, Kryeziu, Deja, Santos (74 Akhmedov), Janaszek (87 Krawczyk), Spacil (78 Traore), Tkacz. Trener: Daniel Rusek

Sędziował: Sebastian Krasny (Kraków)

Piłkarze obydwu drużyn od początku chcieli zgotować kibicom dobre widowisko. W 5. minucie efektowną akcją indywidualną popisał się Branislav Spacil, który po tym jak nawiąnął obrońce Odry, wpadł w pole karne i uderzył lewą nogą, jednak wprost w Mateusza Abramowicza.



FOT. ARCHIWUM: WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Górnicy są coraz poważniej zagrożeni spadkiem. W tym sezonie, z szesnastu rozegranych meczów ligowych, wygrali tylko jeden

Szarża niczym w wykonaniu Kamila Orlika, którego w niedzielę brakowało w składzie Górnika. Znajdujący się w ostatnim czasie świetnej dyspozycji skrzydłowy zielonoczarnych pauzował za kartki.

Odpowiedź gospodarzy była szybka i konkretna. W 8. minucie dośrodkował Tomasz Prikril, a Kacper Przybyłko, mimo asysty Davida Ogagi i Pawła Jaroszyńskiego, pokonał głową Branislava Pindrocha.

Goście byli bliscy wyrównania w 15. minucie, gdy z rogu wrzucił Adam Deja. Głowę fut-

bolówkę uderzył Jaroszyński, a później jeszcze tor jej lotu zmienił Rafael Santos. Świetnie interweniował jednak Abramowicz. Chwilę później, w bliźniaczo podobnej sytuacji, był już bezradny. Santos trafił do siatki z najbliższej odległości. Dla Portugalczyka to pierwszy gol w barwach Górnika.

Wynikiem 1:1 zakończyła się pierwsza odsłona meczu, choć swoje dobre szanse mieli i jedni drudzy. W 38. minucie z linii pola karnego niemal kapitalnie przemyrzał Spacil. Niemal, bo w poprzeczkę. Po przeciwnej

stronie boiska, wolejem z obrębu szesnastki, próbował Joshua Perez. Pomocnik Odry pomylił się nieznacznie.

Po zmianie stron przyjezdni mieli swój dobry moment, ale gola zdobyli gospodarze. Z prawego skrzydła dośrodkował Mato Milos, a świetnie głową Pindrocha pokonał Filip Kendzia. Wynik w końcówce z rzutu karnego ustalił Adrian Purzycki.

Z bilansem 1-7-8 Górnik zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli Betclac 1. ligi. Odra jest dziesiąta (bilans: 5-7-4). ©©

PKO BP Ekstraklasa Łódzki Widzew nadal ma problem z poukładaniem gry

Zaskakujące porażki „Pasów” i Górnika, przełamanie Piasta

Bartosz Głęb
redakcja@polskapress.pl

W meczach 15. kolejki PKO BP Ekstraklasy nie zabrało niespodzianek. Radomiak niespodziewanie rozbił Cracovię, a Zagłębie Lubin ograło rozpędzonego wcześniej Górnika Zabrze.

Na uwagę zasługują też przełamanie Piasta Gliwice pod wodzą niedawno zatrudnionego szkoleniowca oraz kolejne zwycięstwo Lechii Gdańsk: tym razem nad mającym wielkie aspiracje - ale chyba jeszcze większe problemy - Widzewem.

Wisła niepokonana, ale i wyhamowana

Mającą szansę mocno zbliżyć się do lidera tabeli Wisła Płock tylko zremisowała w wyjazdowym starciu z Motorem Lublin. Mecz ten - nieoczekiwanie - okazał się dla Nafciarzy nie lada wyzwaniem, bo warto odnotować, że gospodarze mieli swoje szanse na wyższe prowadzenie, zanim ekipa z Płocka doprowadziła do remisu.

Wisła pozostaje niepokonana od 6 meczów, jednak większość z tych spotkań zakończyła się remisami, co wpłynęło na znaczne spowolnienie zbierania punktów w ostatnich tygodniach i odbija się na miejscu w tabeli.

Przypadki Górnika potwierdzają... jakość
Górnik Zabrze doznał pierwszej porażki od 30 sierpnia.



Goncalo Feio trzeba oddać, że z miejsca podbudował mental zawodników Radomiaka

nia. Mecz w Lubinie obfitował w indywidualne błędy, które kosztowały zabrzan cenne „oczka”. Porażka podopiecznych Michała Gasparika oznacza, że między ekipą z Zabrza a wyżej wspomnianą płocką Wisłą są już tylko trzy punkty różnicy.

To pokazuje także, jak bardzo wyrównany jest poziom rywalizacji w obecnym sezonie w naszej najwyższej lidze oraz nadspodziewanie wysoką jakość zespołów z aktualnej ścisłej czołówki.

Bobcek nie zwalnia tempa

Znajdująca się w strefie spadkowej Lechia Gdańsk odniosła bardzo ważne zwycięstwo nad drużyną, która

wciąż nie spełnia wielkich oczekiwań. Bohaterem meczu został słowacki napastnik Tomasz Bobcek, który zdobył obie bramki dla Lechii. Snajper gdańszczan z dorobkiem 9 trafień jest liderem klasyfikacji strzelców rozgrywek. Widzew sezon uratować może już chyba tylko w Pucharze Polski, ale w Imprezie Tysiąca Drużyn też nie może liczyć na taryfę ulgową.

Myśliwiec zaczyna odwracać losy

Tymczasem Piast Gliwice odniósł dopiero drugie zwycięstwo w tym sezonie PKO BP Ekstraklasy, a pierwsze pod wodzą trenera Daniela Myśliwca. W Katowicach pierwsza połowa świetnie

ułożyła się dla gliwiczian, którzy na przerwę schodzili z dwubramkową przewagą na GieKSę. Po przerwie oba zespoły zadały po ciosie i z triumfu w derbowym starciu cieszyli się piłkarze Piasta.

Feio odbudował mental Radomiaka

Cracovia, która jeszcze niedawno plasowała się w ścisłej czołówce tabeli, zaliczyła trzecie kolejne spotkanie bez zwycięstwa. Tym razem lepszy - i to zdecydowanie - okazał się Radomiak prowadzony od niedawna przez Goncalo Feio. Radomianie pod wodzą Portugalczyka mają na koncie już dwa zwycięstwa i solidnie podbudowany mental.

15. KOLEJKA EKSTRAKLASY

RADOMIAK - CRACOVIA 3:0
Bramki: Capita 48, Grzesik 64, Alves 90+2 - karny

KGHM ZAGŁĘBIE LUBIN - GÓRNIK ZABRZE 2:0
Bramki: Rocha 13, Kocaba 50

LECHIA GDAŃSK - WIDZEW ŁÓDŹ 2:1
Bramki: Bobcek 59, 90+6 - Bergier 50

MOTOR LUBLIN - WISŁA PŁOCK 1:1
Bramki: Ronaldo 4 - Edmundsson 77

GKS KATOWICE - PIAST GLIWICE 1:3
Bramki: Klemenz 90 - Drapieński 22, Klemenz 25 - samobójcza., Jirka 75

LEGIA WARSZAWA - BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA 1:2
Bramki: Krasniqi 73 - Kubica 23, Trubeha 90+4

KORONA KIELCE - RAKÓW CZĘSTOCHOWA 1:4
Bramki: Błanik 25 - Amorim 5, Braut Brunes 20, Makuch 90+3, Diaby-Fadiga 90+8 k

1. Górnik Zabrze	15	29	26-14
2. Wisła Płock	14	26	19-10
3. Jagiellonia Białystok	13	24	25-17
4. Raków Częstochowa	14	23	20-18
5. Radomiak Radom	15	22	28-24
6. Cracovia Kraków	14	22	21-17
7. KGHM Zagłębie Lubin	14	21	27-18
8. Lech Poznań	13	21	22-20
9. Korona Kielce	14	20	17-16
10. Legia Warszawa	14	17	16-15
11. Widzew Łódź	15	17	22-23
12. Pogoń Szczecin	14	17	20-25
13. GKS Katowice	15	17	21-27
14. Motor Lublin	14	16	19-24
15. Arka Gdynia	14	15	10-25
16. Lechia Gdańsk	15	13	25-32
17. Bruk-Bet Termalica	15	13	19-29
18. Piast Gliwice	13	11	13-16

Program 16. kolejki

Piątek, 21 listopada:

Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Arka Gdynia (godz. 18.00), Górnik Zabrze - Wisła Płock (godz. 20.30).

Sobota, 22 listopada:

Cracovia - Motor Lublin (godz. 14.45), Raków Częstochowa - Piast Gliwice (godz. 17.30), Lechia Gdańsk - Legia Warszawa (godz. 20.15).

Niedziela, 23 listopada:

Jagiellonia Białystok - GKS Katowice (godz. 12.15), Lech Poznań - Radomiak Radom (godz. 14.45), Widzew Łódź - Korona Kielce (godz. 17.30).

Poniedziałek, 24 listopada:

Pogoń Szczecin - KGHM Zagłębie Lubin (godz. 19.00).

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

9 goli

Tomáš Bobček (Lechia Gdańsk)

8 goli

Jesús Imaz (Jagiellonia Białystok)

7 goli

Filip Stojilković (Cracovia), Ousmane Sow (Górník Zabrze), Mikael Ishak (Lech Poznań), Karol Czubak (Motor Lublin), Leonardo Rocha (Raków Częstochowa/KGHM Zagłębie Lubin), Sebastian Bergier (Widzew Łódź)

BOHATER WEEKENDU

Tomáš Bobček (Lechia Gdańsk)

Napastnik gdańskiej Lechii po raz kolejny pokazał, że potrafi odnaleźć się w polu karnym przeciwnika. Przy pierwszym trafieniu świetnie wyskoczył zza pleców obrońcy, natomiast przy drugiej bramce znakomicie uderzył głową. Wydaje się, że Słowak w przyszłym roku ruszy na podbój mocniejszej ligi.



FOT. PAP/MARCIN GADOMSKI

Wygrana Świdniczanki na wagę opuszczenia strefy spadkowej Betclic 3. ligi

Marcin Puka
m.puka@kurierlubelski.pl

PIŁKA NOŻNA. Koniec złej serii Świdniczanki, która przegrała cztery wcześniejsze spotkania. W sobotę „Świdnia” wygrała w derbach ze Stalą Kraśnik 2:1.

- Mecz toczony był w trudnych warunkach. Co do grania, to stworzyliśmy sobie więcej sytuacji pod bramką przeciwnika. Z przebiegu meczu nie zaskoczyliśmy na porażkę. Brawa dla ze-

społu za walkę do końca - wyjawia Kamil Król, który trenuje Stal razem z Dariuszem Matysiakiem.

W pierwszej odśrodkowej sytuacji do zdobycia goli mieli właśnie ich podopieczni. Jednak najdogodniejszą w 26. minucie stworzyli gospodarze. Rzut karny wykonywał Tomasz Tymosiak, ale Adrian Wagner wyczuł intencje strzelca.

To zemściło się moment później, kiedy to fenomenalnym, a co najważniejsze cel-

nym trafieniem, popisał się Mateusz Jędrasik. Po trzech kwadransach zostało 0:1.

Po przerwie miejscowi ruszyli do odrabiania straty. Dużo zespołowi dał zmiennik, Oliwier Konojacki, który w 90. min strzelił zwycięskiego gola. Wcześniej, bo w 62. min do wyrównania doprowadził Jakub Szymala.

- Druga połowa rozpoczęła się podobnie jak pierwsza i z biegiem czasu osiągalni byli coraz większą przewagą na boisku, co przełożyło się na sytu-

acje bramkowe. Bramkę wyrównującą zdobyliśmy z rzutu wolnego po dośrodkowaniu Tomasza Tymosiaka i uderzeniu głową Jakuba Szymali. Zwycięska bramka padła w końcowych minutach spotkania, gdzie po jednym z dośrodkowań przeciwnik wybił piłkę przed pole karne, a tam znajdował się Oliwier Konojacki, który uderzył bez przyjęcia i piłka odbijając się od słupka wpadła do bramki. Gratulacje dla drużyny, gdyż pomimo niesprzyjających okoliczności potrafiliśmy

odwrócić losy meczu i przerwać serię porażek, którą nam się ostatnio przytrafiła - mówi Łukasz Jankowski, szkoleniowiec Świdniczanki.

Dzięki trzem punktom jego drużyna wydostała się ze strefy spadkowej. Plasuje się na 15., pierwszym bezpiecznym miejscu (bilans 4-3-9). Stal jest pozycję wyżej (4-4-8). ©©

Świdniczanka Świdnik - Stal Kraśnik 2:1 (0:1)

Bramki: Szymala 62, Konojacki 90 - Jędrasik 40
Świdniczanka: Śliwka - Dubiel (70 Futa), Figiel, Szymala, Sienicki, Guzowicz (81 Wojcie-

chowski), Tymosiak, Woder (56 Fedoruk), Kutyla (70 Brzyski), Kopczyński (56 Konojacki), Polezak. Trener: Łukasz Jankowski
Stal: Wagner - Pawlas, Czapl, Pietroni, Nowak (68 Pacek), Sz. Majewski, Skrzyński (78 Wawryszczuk), Bartoś, Król, Koziej (68 Kogut), Jędrasik. Trener: Dariusz Matysiak

Wyniki innych naszych drużyn w 16. kolejce:

Podlasie Białą Podlaską

- Star Starachowice 2:1 (2:1)

Bramki: Urbański 23, 45+4 - Winstal 27

Wisłoka Dębica - Avia Świdnik 0:2 (0:0)

Bramki: Orzechowski 59, Kamiński 77

Naprzód Jędrzejów - Chelmska 0:2 (0:1)

Bramki: Krawczun 14, Cichocki 49

Start Lublin przegrał szósty mecz z rzędu

Koszykarze PGE Startu Lublin nie zdołali pokonać na wyjeździe Anwilu Włocławek w 7. kolejce ORLEN Basket Ligi. Czerwono-czarni walczyli ambitnie, ale gospodarze cały czas kontrolowali przebieg spotkania i sięgnęli po zasłużone zwycięstwo 90:81. Uwzględniając europejskie puchary, to szósta z rzędu porażka wicemistrzów Polski.

– Graliśmy tak, jak sobie założyliśmy. Natomiast o ile skuteczność w rzutach trzypunktowych była dobra, to zawiodła nas skuteczność w próbach „za dwa”. Za dużo przestrzelonych rzutów spod kosza. Nie będę mówił, że to były łatwe pozycje, ale z takich pozycji trzeba trafić. Wtedy ten mecz wyglądałby inaczej – mówił Wojciech Kamiński, trener lubelskich koszykarzy.

Anwil Włocławek - PGE Start Lublin 90:81 (26:19, 24:20, 21:23, 19:19)

Anwil: Michalak 22, Slaughter 14, Fridriksson 12, Mucius 9, Pearson 8, Locket 7, Borowski 7, Kolodziej 4, Słupski 4, Furmanavičius 3, Łazarski. Trener: Wojciech Kamiński

Start: Hawkins 18, Mack 16, Ford 14, Wright 12, Griffin 8, Krasuski 5, Put 5, Pelczar 3, Szymański. Trener: Grzegorz Kożan

Sędziowali: M. Proc, A. Wierzman i M. Sosin

PlusLiga Niespodzianka w hali Globus imienia Tomasza Wójtowicza

MISTRZOWIE Z PIERWSZĄ PORAŻKĄ

Krzysztof Szuptarski
k.szuptarski@kurierlubelski.pl

SIATKÓWKA. Bogdanka LUK Lublin zaznała pierwszej porażki w sezonie. Obrońców tytułu mistrzowskiego pokonała PGE GiEK Skra Bełchatów.

Bogdanka LUK Lublin	1
PGE GiEK Skra Bełchatów	3
Sety: (20:25, 24:26, 25:19, 26:28)	

LUK: Komenda 3, Leon 20, Grozdanov 7, Young 12, McCarthy 6, Sasak 7, Hoss (libero) oraz Gynah 3, Henno, Malinowski 10. Trener: Stephane Antiga

Skra: Żakieta 13, Lemariński 13, Pothron 15, Łomacz 1, Szalacha 8, Chitigoi 18, Kędziński (libero) oraz El Graoui 2, Krzysiek 1, Szymura (libero), Kubicki, Szymandera. Trener: Krzysztof Stelmach

Sędziowali: Sławomir Gołąbek i Piotr Król

To był wyjątkowy mecz dla trenera Stephane'a Antigiego, który najlepsze lata swojej kariery w PlusLidze spędził właśnie w Bełchatowie. Francuski szkoleniowiec zdobył ze Skrą pięć tytułów mistrza Polski. Od tego sezonu prowadzi natomiast Bogdankę LUK. I to właśnie przeciwko swojej byłej drużynie doznał pierwszej porażki w meczu o stawkę, odkąd pracuje w Lublinie.



Bełchatowianie (także bilans 3-1) przeskoczyli Bogdankę LUK w ligowej tabeli

leniowiec zdobył ze Skrą pięć tytułów mistrza Polski. Od tego sezonu prowadzi natomiast Bogdankę LUK. I to właśnie przeciwko swojej byłej drużynie doznał pierwszej porażki w meczu o stawkę, odkąd pracuje w Lublinie.

– Jeżeli nie serwujemy, to mamy duży problem. Było wiele niedokładności w naszej grze. Widać było trudny śródowy mecz, ale nie będę się tłumaczył. Wszyscy wiemy, jaki jest terminarz. Trzeba grać i zwłaszcza w swojej sali poka-

zywać się z lepszej strony – przyznawał atakujący Mateusz Malinowski, przed kamerami Polsatu Sport.

Wspomniany śródowy mecz to starcie z JSW Jastrzębskim Węglem, którego stawką był AL-KO Superpuchar Polski.

Lublinianie wygrali w katowickim Spodku 3:1.

Siatkarze Bogdanki LUK, z bilansem 3-1, zajmują szóste miejsce w PlusLidze. Przed nimi w środę mecz z Aluronem CMC Zawiercie.

Beniaminek nie zaskoczył

Właśnie z Aluronem, na teren którego pojedzie drużyna z Lublina, w sobotę rywalizowała inna ekipa z naszego województwa, czyli InPost ChKS Chełm. Beniaminek nie zaskoczył jednak wicemistrzów Polski i przegrał w trzech setach.

Dla ekipy Krzysztofa Andrzejewskiego to trzecia porażka w rozgrywkach (bilans: 1-3). ©

Aluron CMC Warta Zawiercie - InPost ChKS Chełm 3:0 (25:21, 25:20, 25:22)

Warta: Kwok 6, Russel 9, Zniszczoł 8, Boładź 8, Tawares 3, Bieniek 6, Popiwczak (libero) oraz Nowosielski, Markiewicz, Ensing, Łaba 7. Trener: Michał Winiarski

ChKS: Marcyniak 1, Blankenau 1, Esfandiar 11, Swodczyk 7, Goss 4, Łapszyński 9, Ostaszewski (libero) oraz Jacznik 1, Kapica 6, Fastland 6, Sonae (libero). Trener: Krzysztof Andrzejewski

Sędziowali: Mariusz Gadzina i Tomasz Flis

Bez punktów z Ostrovią

Kamil Wojdat
k.wojdat@kurierlubelski.pl

PIŁKA RĘCZNA. Szóstej porażki w sezonie doznali szczypiornicy Azotów Puław. Podopieczni Patryka Kuchczyńskiego przegrali u siebie z Rebud KPR Ostrovią Ostrow Wielkopolski 32:36.

Zwłaszcza pierwsza połowa była dla gospodarzy obiecująca. Gdy w 16. minucie bramkę zdobył Szymon Działakiewicz, miejscowi prowadzili 12:8. Inie zwalniali tempa, bo po голу Dmytro Artemenki ich przewaga wzrosła do sześciu trafień (16:10). Od tego momentu coś się zacięło, w efekcie czego do przerwy mieliśmy remis 17:17.



Azoty z dziewięciu meczów ORLEN Superligi wygrały trzy (w tym jeden po karnych)

Po zmianie stron wyrównana walka trwała do 42. minuty i stanu 24:25. Od tego momentu inicjatywę przejęli goście. Dodatkowo chwilę później czerwona kartka, za uderzenie rywala łokciem w twarz, obejrzał w szeregach puławian Ignacy Jaworski.

Azoty Puławy - Rebud KPR Ostrovia Ostrow Wielkopolski 32:26 (17:17)

Azoty: Ciupa, Petkovski - Działakiewicz 10, Artemenko 6, Jaworski 5, Komarzewski 5, Curzytek 4, Racotea 2, Antolak, Savvitski, Berezirski, Kowalik, Łyżwa, Adamczewski. Kary: 8 min. Trener: Patryk Kuchczyński

Ostrovia: Ligarzewski, Zimny - Gavashelishvili 7, Burzak 6, Smolikau 6, Kamyszek 5, Adamski 3, Urbaniak 3, Klopsteg 3, Krok 2, Frankowski 1, Marciniak, Wojciechowski, Szpera, Chojnacki. Kary: 14 min. Trener: Kim Rasmussen

Klasyk dla Zagłębia. MKS pod ścianą przed rewanżem

Krzysztof Szuptarski
k.szuptarski@kurierlubelski.pl

PIŁKA RĘCZNA. PGE MKS El-Volt uległ przed własną publicznością KGHM Zagłębiu Lubin, w pierwszym spotkaniu o awans do fazy grupowej Ligi Europejskiej.

PGE MKS El-Volt Lublin	24 (14)
KGHM Zagłębie Lubin	29 (17)

MKS: dowiak, Martins - Rosiak 7, Radosavljević 5, Szynkaruk 3, Andruszak 2, O'Mullony 2, Przywara 2, M. Więckowska 1, Górna 1, Planeta 1, Lima, Gliwińska, D. Więckowska, Tomczyk. Kary: 10 min. Trener: Paweł Tetelewski

Zagłębie: Maliczekiewicz, Zima - Jakubowska 8, Fraga 4, Kochaniak 4, Fernandes 3, Drabik 3, Weber 2, Cavo 1, Grzyb 1, Janas 1. Kary: 14 min. Trener: Bożena Karkut

Sędziowali: Aleksandr Radcenko i Ralfs Persis (Łotwa)

Podopieczne trenera Pawła Tetelewskiego bardzo dobrze rozpoczęły spotkanie, szybko obejmując prowadzenie 2:0 po trafieniach Aleksandry Rosiak i Hiszpanki Marii Prieto O'Mullony. Choć Kinga Jakubowska szybko doprowadziła do remisu (2:2), to w 9. minucie gospodynie miały trzy bramki przewagi (7:4) po skutecznym



Lubelskie szczypiornistki znalazły się w trudnej sytuacji przed rewanżem, który odbędzie się 15 listopada w hali Zagłębia

rzucie Joanny Andruszak. Zespół z Lubina nie zamierzał jednak odpuszczać. Dzięki czwartej bramce niezawodnej Jakubowskiej, na tablicy widniał wynik 8:8.

Po kwadransie gry, mistrzyni Polski wygrywały 11:9. Lublinianki nie były już tak skuteczne w ataku, defensywa też pozostawiała sporo do życzenia i po trzech z rzędu trafieniach Hiszpanki Alicji Fernández Fragi, drużyna PGE MKS El-Volt przegrywała 11:15. Do przerwy finalnej było 17:14 dla przyjezdnych.

Po zmianie stron Zagłębie szybko przejęło inicjatywę, odskakując na 19:14. Zespół z Lublina ruszył jednak w pościg – po trafieniu Darii Przywary i lepszym fragmencie gry, w 42. minucie PGE MKS El-Volt zbliżył się na zaledwie dwa gole różnicy (19:21). Biało-zielone nie potrafiły jednak pójść za ciosem.

Na niespełna kwadrans przed końcem meczu, przewaga „Miedziowych” wciąż wynosiła trzy trafienia (24:21). Przez kolejne minuty żadna z drużyn nie potrafiła skutecz-

nie zakończyć swoich akcji – dopiero w 51. minucie impas przełamała Radosavljević, zmniejszając straty do dwóch bramek (22:24).

Mimo prób dogonienia lubinianek, gospodynie nie były w stanie zatrzymać rozpędzonych mistrzyń Polski. Zespół z Dolnego Śląska grał konsekwentnie, a po голу Natalii Janas w 59. minucie prowadził 29:24. Taki wynik utrzymał się do końcowej syreny.

MVP spotkania w drużynie PGE MKS El-Volt została wybrana Aleksandra Rosiak. ©

Kadra Urbana z debiutantami na Holandię i Malte

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Dzisiaj rozpocznie się zgrupowanie reprezentacji Polski przed ostatnimi meczami w tym roku - z Holandią i Malta w eliminacjach mistrzostw świata.

Biało-Czerwoni najpierw podejmą Holandię w piątek, 14 listopada, na Stadionie Narodowym w Warszawie, a następnie zmierzą się na wyjeździe z Malta w przyszły poniedziałek, 17 listopada, na Stadionie Narodowym Ta' Qali w Attard.

Reprezentacja Polski obecnie jest wiceliderem tabeli grupy G. W najbliższych meczach muszą zdobyć jak najwięcej punktów, ponieważ wciąż walczą o rozstawienie w barażach i z tego względu najbliższe spotkania mają olbrzymie znaczenie.

W przeciwieństwie do kilku ostatnich zgrupowań, gdy kadra przygotowywała się w Katowicach i Chorzowie, tym razem, po 8-miesięcznej przerwie, wracają do Warszawy.

Siedzibą kadry selekcjonera Jana Urbana tym razem będzie

hotel Tree Double by Hilton na Wawrze, a treningi będą odbywać się na PGE Narodowym.

Zbiórka zawodników przewidziana jest do godziny 18. We wtorek odbędzie się konferencja prasowa w hotelu. W środę i czwartek przewidziano treningi na Stadionie Narodowym, a w piątek o godzinie 20.45 mecz z liderem grupy - Holandią. Nazajutrz, w sobotę po południu, reprezentacja poleci na Malte, gdzie w niedzielę późnym popołudniem odbędzie oficjalny trening na arenie głównej Ta' Qali, na której w poniedziałek o godzinie 20.45 zagra z ostatnią drużyną grupy.

Urban ogłosił powołania na listopadowe zgrupowanie w piątkowe popołudnie, 7 listopada. Wśród powołanych znalazło się miejsce dla dwóch piłkarzy, którzy wywołali sensację - Filip Różga i Krystin Szczepniak.

Trener drużyny narodowej wytłumaczył się ze swoich decyzji: - Nie kreuję się na kogoś, kto przypisuje sobie zasługi, że prowadził jakiegoś zawodnika na początek jego kariery. Kiedy jednak mam na oku dwóch kandydatów i waham się, któ-



FOT. LUCYNA NENOW

Tym razem kadra selekcjonera Jana Urbana odbędzie zgrupowanie w Warszawie

rego wybrać, stawiam na tego, którego znam i wiem, czego się po nim spodziewać. W ekstraklasie i poza Polską gra wielu środkowych obrońców - byłoby z kogo wybrać. Może gdyby nie sytuacja z Przemkiem Wiśniewskim, to nie byłoby powołania dla Krystina? Nie chcieliśmy jednak zostać

z jednym, tylko rezerwowym stoperem. Co nie zmienia faktu, że w ostatnim czasie Krystin grał dobrze i na prawej obronie i jako stoper. Zapewniam, że oglądamy innych kandydatów i chciałbym, żeby powołanie Krystina spowodowało ich mobilizację - powiedział.

Z kolei powołanie Różgi, występującego od tego lata w Sturmie Graz, a wcześniej w Cracovii, Urban wyjaśnił: - Tym, że to dobry piłkarz, którego znam jeszcze z czasów gry w Cracovii. Zagraniczny transfer młodego zawodnika z naszej ligi często wiąże się z tym, że najpierw potrzebuje czasu, by za-

adaptować się w nowym środowisku. Przykładem jest Janek Ziółkowski. Szybko dostał szansę w Romie, ale teraz nie gra. Często podobnie działo się z innymi graczami, ale w ostatnim czasie Filip jest na fali wznoszącej. Dostawał coraz więcej minut i postawą zasłużył na powołanie.

© P

KADRA NA HOLANDIĘ I MALTE

Bramkarze: Bartłomiej Drągowski (Panathinaikos Ateny), Kamil Grabara (VfL Wolfsburg), Łukasz Skorupski (Bologna), Kacper Tobiasz (Legia Warszawa).

Obrońcy: Jan Bednarek (FC Porto), Matty Cash (Aston Villa Birmingham), Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki), Jakub Kiwior (FC Porto), Krystin Szczepniak (Górnik Zabrze), Przemysław Wiśniewski (Spezia), Paweł Wszołek (Legia Warszawa), Jan Ziółkowski (AS Roma).

Pomocnicy: Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin), Jakub Kamiński (1. FC Köln), Bartosz Kapustka (Legia Warszawa), Kacper Kozłowski (Gaziantep FK), Filip Różga (Sturm Graz), Michał Skórka (Gent), Bartosz Slisz (Atlanta United), Sebastian Szmarzyński (Fenerbahçe Stambuł), Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo), Piotr Zieliński (Inter Mediolan).

Napastnicy: Adam Buksa (Udinese), Robert Lewandowski (FC Barcelona), Krzysztof Piątek (Al-Duhail SC Doha), Karol Świdorski (Panathinaikos Ateny).

Pobiegna dla Niepodległej w Ogrodzie Saskim

Kamil Wojdat
k.wojdat@kurierlubelski.pl

BIEGI. Jutrzejszego poranka w lubelskim Ogrodzie Saskim odbędzie się 10. Bieg Niepodległości.

Wydarzenie jest pierwszym punktem na liście obchodów święta narodowego w Lublinie.

- Po raz kolejny obudzimy Lublin na niepodległość! Zaczynamy o godzinie 8:30, uroczystym odśpiewaniem Mazurka Dąbrowskiego. Z biegami startujemy pół godziny później - mówi Marek Wątorski, prezes zarządu Fundacji „Ruchu Solidarności Rodzin”, która jest jednym z organizatorów wydarzenia.

Zapisy na wydarzenie są już zamknięte, wolnych miejsc nie ma. W biegach wystartuje łącznie 400 osób. Najpierw (godz. 9) rywalizować będą dzieci z klas 5-6 szkół podstawowych (100 osób), w kolejnej grupie (godz. 9:30) wystąpią uczniowie z klas 7-8 (100 osób), a na koniec (godz. 10) pobiegna nauczyciele i rodzice (200 osób). Na 10:30 zaplanowana jest natomiast dekoracja zwycięzców.

- 400 osób to formuła, która doskonale nam się



FOT. ARCHIWUM: WOJCIECH SZLUBARTOWSKI

W Biegu Niepodległości uczestniczą szkoły. Udział w nim jest bezpłatny, a każdy z uczestników otrzymuje pakiet startowy

sprawdza. Każdy dobrze się bawi na pięknej trasie w naszym zabytkowym Ogrodzie Saskim - przyznaje Marek Wątorski.

Bieg Niepodległości, rozgrywany od 2016 roku, nie zawsze jednak odbywał się właśnie tutaj. W Ogrodzie Saskim jest od czterech lat.

- Wcześniej biegaliśmy ulicami Starego Miasta (start spod gmachu Poczty Polskiej przy Krakowskim Przedmieściu, a finisz pod Trybunałem Głównym Koronnym na Starym Mieście - przyp. red.),

nocą, w biało-czerwonej aranżacji. Było to jednak duże wyzwanie pod kątem organizacyjnym. Wtedy zamykaliśmy poniekąd obchody tego dnia, a teraz je rozpoczynamy z samego rana - zauważa Marek Wątorski.

Bieg wystartuje pod hasłem „Solidarność dla Niepodległej”. Zamknij on tegoroczną Lubelską Triadę Biegową, do której należą jeszcze: czerwcowy Bieg Solidarności „Lubelski Lipiec 1980” oraz wrześniowa Miła Pamięci Ofiar Komunistów.

Organizatorami wydarzenia są: Fundacja „Ruchu Solidarności Rodzin” i Region Środkowo-Wschodni NSZZ „Solidarność”, współorganizatorem jest Instytut Pamięci Narodowej Oddział Lublin, a partnerem Województwo Lubelskie w ramach programu „Warto być Polakiem”.

Patronem honorowym biegu objęli: Wojewoda Lubelski Krzysztof Komorski, Marszałek Województwa Lubelskiego - Jarosław Stawiarski oraz Prezydent Miasta Lublin - Krzysztof Żuk. © P

Zmartwienie selekcjonera

Bartosz Głęb
redakcja@kurierlubelski.pl

PIŁKA NOŻNA. Jan Urban może mieć kłopot tuż przed startem zgrupowania reprezentacji. W czwartkowym meczu Panathinaikosu Ateny w Lidze Europy kontuzji doznał Karol Świdorski.

Karol Świdorski w ubiegły czwartek wyszedł w podstawowym składzie greckiego Panathinaikosu Ateny na wyjazdowy mecz Ligi Europy ze szwedzkim Malmö FF. Polak w pierwszej połowie nie wykorzystał rzutu karnego, a na drugą część spotkania już nie wyszedł. Jednak zmiana nie była spowodowana nieskutecznością, a problemami

zdrowotnymi 28-latką. Jak poinformował klub, piłkarz przeszedł już szczegółowe badania i rozpoczął leczenie.

Jest spore prawdopodobieństwo, że polski napastnik nie zdoła się wyleczyć na ostatnie w tym roku mecze eliminacji MŚ 2026.

Świdorski został wybrany piłkarzem października w Panathinaikosie.

Oprócz niego, w gronie powołanych przez trenera Jana Urbana snajperów znaleźli się Robert Lewandowski, Adam Buksa oraz Krzysztof Piątek.

Tylko trzeci z wymienionych w ostatnich tygodniach regularnie trafia do bramek przeciwników, ale głównie w wątpliwie jakościowej lidze katarskiej. © P



FOT. ARCHIWUM: SYLWIA DĄBROWA

Czy Karol Świdorski będzie gotowy, żeby zagrać w piątkowym spotkaniu przeciwko Holandii?

Ekstraliga Rozmowa z trenerem Andrzejem Kozakiem

„Chcemy wygrywać więcej”

Marcin Puka
m.puka@kurierlubelski.pl

RUGBY. Andrzej Kozak, trener PGE Edach Budowlanych Lublin, podsumowuje rundę jesienną sezonu 2025/26 Ekstraligi i mówi o planach na nieodległą przyszłość.

Jak w kilku zdaniach oceni Pan rundę jesienną sezonu 2025/26 w wykonaniu PGE Edach Budowlanych?
Andrzej Kozak (trener PGE Edach Budowlanych Lublin): Poniżej oczekiwań i kalkulacji przedsezonowych, wpłynęło na to kilka nieszczęśliwych dla nas aspektów. Po pierwsze: dopiero tuż przed trzecim meczem dojechało dwóch Namibijczyków, którzy od razu wskoczyli do wyjściowego składu, po drugie: kontuzje dwóch podstawowych zawodników spowodowały brak możliwości rotacji składem.

W tabeli, z dorobkiem 18 punktów po siedmiu meczach, zajmujecie piątą lokatę. Apetyty były większe?
Tak, zakładaliśmy przed startem rundy jesiennego dorobek 23-24 punktowy czyli pięć meczów wygranych. Szczególnie mecz z drugiej kolejki nas boli, porażka u siebie z Juvenią Kraków zdecydowanie nie była w kalkulowanej. Dodatkowo straciliśmy ofensywny punkt bonusowy w Białymstoku. Dlatego teraz mamy tylko 18 punktów.

Jak oceni Pan nowe nabytki zespołu?
Bardzo pozytywnie, dali nam naprawdę dużo pozytywnej energii i zwiększyli nasz potencjał sportowy. Kontuzja Robizona Kelberashvilię spowodowała, że nie mogłem w pełni rotować zawodnikami z zagranicy, ponieważ jest limit liczbowy, a wypadnięcie filara, spowodowało, że Olek Novikov musiał być zawsze w składzie, co zabierało komuś z „zagraniczników” miejsce w protokole meczowym.

Z czego jest Pan zadowolony, jeśli chodzi o grę, a z czego nie?

To trudne do oceny, ponieważ różnie to wypadło w kolejnych meczach. W jednym kompletnie zawodziliśmy w zagrywce autowej, a w młynie dyktowanym dominowaliśmy. W kolejnym meczu było dokładnie od-



FOT. MICHAŁ JANIEK

Andrzej Kozak to doświadczony trener na poziomie Ekstraligi. Czy jego zespół stać na walkę o medale?

wrotnie. Generalnie zaangażowanie zawodników i ich podejście do meczu muszą uznać za duży pozytyw. W porównaniu do poprzedniego sezonu, widać że odbudowaliśmy mental. Co najbardziej mnie niepokoi, to brak utrzymania jakości gry na wysokim poziomie. W każdym meczu mieliśmy momenty bardzo dobre, które przeplatałyśmy głupimi niewymuszonymi błędami.

Nad czym skupicie się w prze-rwie zimowej?

Organizacyjnie na reorganizacji w zarządzaniu pierwszym zespołem oraz na wzmocnieniach. W sferze czysto sportowej na bardzo dobrym przygotowaniu motorycznym do sezonu. W tej rundzie było już naprawdę dobrze, ale chcemy, aby było jeszcze lepiej. Tym bardziej że nasz trener S&C Paweł Woliński jest przekonany, że wydobydź z naszych zawodników dodatkowe pokłady energii. Jest to dużej klasy fachowiec, więc wie co mówi.

Jak będą przebiegały przygotowania do rundy wiosennej?

Zaczynamy pełną parą od początku grudnia. Trzy razy w tygodniu siłownia plus raz mata, a do tego raz teren lub boisko. Przy tym raz w tygodniu odnowa biologiczna. W ten sposób będziemy pracować przez grudzień i styczeń. W lutym zwiększymy akcent na przygotowanie ściśle pod rugby, czyli będzie więcej „boiska”. W marcu chcemy zagrać sparing i od 15 marca ruszają rozgrywki

Pozyskanie sponsora strategicznego, firmy PGE daje większe możliwości finansowe. Czy można się spodziewać wzmocnień składu?

To nie jest takie proste. W naszej dyscyplinie nie zarabia się jakichś dużych pieniędzy, porównywalnych z innymi gramami zespołowymi popularnymi w naszym kraju. Nasz zespół, to nie wiem, co bardziej pasuje półamatorzy czy półprofesjonaliści. Lepiej brzmi i wydaje mi się że jednak do nas jako zawodników i sztabu bardziej pasuje jednak określenie półprofesjonaliści. Wracając do pytania u nas w naszej dyscyplinie zarobki nie są jakieś astronomiczne, ale za to budżet klubu musi być wysoki, bo w rugby są szerokie kadry. My chcemy mieć kadrę zawodników liczącą 30-35 zawodników, to porównywalne tylko z futbolem amerykańskim i kilkukrotnie więcej niż na przykład w piłce ręcznej czy koszykówce. Właśnie te liczby są naszą piętą achillesową, ale nam brakuje szerokiej kadry i dlatego taki duży negatywny wpływ na potencjał zespołu ma każda kontuzja, czy absencja z innego powodu nawet jednego zawodnika. Liczymy, że uda się wszystko poukładać i na wiosnę chcemy być zdecydowanie silniejsi i co za tym idzie chcemy wygrywać więcej meczów. ©P

Budowlani Lublin na medal rozgrywek krajowych czekali przeszło dwadzieścia lat. Poraz ostatni na podium (trzecie miejsce) stanęli w 2003 roku. Do sukcesu doprowadził wówczas duet trener-ski Maciej Powal-Niedźwiedzki/Andrzej Kozak.

REKLAMA

0011429617

Starosta Lubartowski
21-100 Lubartów
ul. Słowackiego 8
AIB.6740.3.9.2025.KRC

Lubartów, dnia 6 listopada 2025 roku

OBWIESZCZENIE STAROSTY LUBARTOWSKIEGO

Na podstawie art. 11d. ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 roku poz. 311) oraz art. 49 i art. 61 § 4 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2024 roku poz. 572 z późn. zm.),

zawiadamiam,

że na wniosek Burmistrza Miasta Kock, ul. Jana Pawła II 29, 21-150 Kock, z dnia 23 lipca 2025 roku, złożony dnia 23 lipca 2025 roku, wszczęte zostało postępowanie administracyjne w sprawie **wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej** polegającej na budowie drogi gminnej w ramach zadania pn. „Modernizacja oczyszczalni ścieków w Kocku wraz z budową infrastruktury komunalnej – Budowa zaplecza techniczno-socjalnego – Budowa drogi dojazdowej”.

Przedmiotowa inwestycja położona jest administracyjnie na terenie Kocka, powiat lubartowski, województwo lubelskie. Początek projektowanej drogi zlokalizowano w km 0+0,00 zaś koniec zlokalizowano w km 0+099,20. Długość projektowanej drogi wynikająca z zakresu robót nawierzchniowych wynosi 99,20 m.

Inwestycja realizowana będzie na działkach o numerach ewidencyjnych:

1. Przeznaczonych pod projektowany pas drogowy (stałe zajęcie):

jednostka ewid. 060806_4 Kock:

obręb 0001 Kock Miasto: 1120 (1120/1) – działka będąca własnością Gminy Kock (w nawiasie wskazano numer działki po podziale stanowiącej w dalszym ciągu własność Inwestora);

obręb 0001 Kock Miasto: 377 (377/1) – działka będąca własnością prywatną (w nawiasie wskazano numer działki po podziale przechodzącej na własność Inwestora).

2. Nieruchomości lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone:

przebudowa skrzyżowań z innymi drogami publicznymi

jednostka ewid. 060806_4 Kock:

obręb 0001 Kock: 338 – działka będąca własnością Powiatu Lubartowskiego w trwałym zarządzie Zarządu Dróg Powiatowych.

W związku z powyższym informuję, że w terminie **7 dni** od daty otrzymania niniejszego zawiadomienia strony mogą zapoznać się z aktami sprawy, uzyskać wyjaśnienia w sprawie, składać wnioski i zastrzeżenia dotyczące przedmiotowej inwestycji w Starostwie Powiatowym w Lubartowie, **Wydział Architektury i Budownictwa, telefonicznie pod nr: 81/855-20-61 lub osobiście w wyznaczonym miejscu obsługi interesantów** (pon.-pt. w godzinach od 7.30 do 15.30).

Zgodnie z art. 49 § 2 Kodeksu postępowania administracyjnego zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie **14 dni** od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, inne publiczne ogłoszenie lub udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej.

Wgląd w akta sprawy jest nieobowiązkowy. Niezajęcie stanowiska w ciągu ww. terminu potraktowane będzie jako brak zastrzeżeń do zastosowanych rozwiązań.

z up. STAROSTY

/-/ mgr Tomasz Kołodziej

Kierownik Wydziału Architektury i Budownictwa

Otrzymują:

1. Strony postępowania poprzez:

- obwieszczenie w urzędzie Starostwa Powiatowego w Lubartowie,
- obwieszczenie na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Lubartowie,
- obwieszczenie w Urzędzie Miasta Kock,
- obwieszczenie na stronie internetowej Urzędu Miasta Kock,
- obwieszczenie w prasie lokalnej.

2. A/a (K.C.).

OBOWIĄZEK INFORMACYJNY

Na podstawie art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz.U.UE.L. z 2016r. nr 119, s.1 ze zm.) - dalej: „RODO” informuję, że:

- Administratorem danych osobowych jest Starosta Lubartowski, którego siedziba mieści się pod adresem: ul. Juliusza Słowackiego 8, 21-100 Lubartów, adres e-mail: starostwo@powiatlubartowski.pl, numer telefonu: 81/855-22-865.
- Administrator wyznaczył Inspektora Ochrony Danych, z którym mogą się Państwo kontaktować we wszystkich sprawach dotyczących przetwarzania danych osobowych za pośrednictwem adresu e-mail: iod@powiatlubartowski.pl lub pisemnie na adres Administratora.
- Państwa dane osobowe będą przetwarzane w celu obsługi wniosku o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, tj. gdyż jest to niezbędne do wypełnienia obowiązku prawnego ciążącego na Administratorze (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) w związku z ustawą z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311 ze zm.).
- Państwa dane osobowe będą przetwarzane przez okres niezbędny do realizacji celu, o którym mowa w pkt. 3 z uwzględnieniem okresów przechowywania określonych w przepisach szczególnych, w tym przepisach archiwalnych, tj. przez okres 10 lat.
- Państwa dane osobowe będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany, lecz nie będą podlegały zautomatyzowanemu podejmowaniu decyzji, w tym o profilowaniu.
- Państwa dane osobowe nie będą przekazywane poza Europejski Obszar Gospodarczy (obejmujący Unię Europejską, Norwegię, Liechtenstein i Islandię).
- W związku z przetwarzaniem Państwa danych osobowych przysługują Państwu następujące prawa:
 - prawo dostępu do swoich danych oraz otrzymania ich kopii;
 - prawo do sprostowania (poprawiania) swoich danych osobowych;
 - prawo do ograniczenia przetwarzania danych osobowych;
 - prawo do usunięcia danych w przypadkach określonych w przepisach RODO;
 - prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa), w sytuacji, gdy uzna Pani/Pan, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych (RODO).
- Podanie przez Państwa danych osobowych w związku z ciążącym na Administratorze obowiązkiem prawnym jest obowiązkowe, a ich nieprzekazanie skutkować będzie brakiem realizacji celu, o którym mowa w punkcie 3.

Państwa dane mogą zostać przekazane podmiotom zewnętrznym na podstawie umowy powierzenia przetwarzania danych osobowych, tj. podmiotom zapewniającym ochronę danych osobowych i bezpieczeństwo IT, dostawcom usług teleinformatycznych, dostawcom usług informatycznych w zakresie systemów księgowo-ewidencyjnych, usługodawcom z zakresu księgowości, dostawcy strony podmiotowej w Biuletynie Informacji Publicznej, dostawcy usług informatycznych w zakresie systemów elektronicznego zarządzania dokumentacją w jednostce, dostawcy usług hostingu poczty mailowej w przypadku korespondencji prowadzonej drogą mailową, dostawcy usług brakowania bądź archiwizowania dokumentacji i nośników danych, a także podmiotom lub organom uprawnionym na podstawie przepisów prawa.

REKLAMA

0011429674

OBWIESZCZENIE STAROSTY CHEŁMSKIEGO

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572 z późn. zm.) Starosta Chełmski zawiadamia o **wydaniu decyzji nr 11/25 z dnia 24.10.2025 r. znak: AB.6740.4.11.2025 udzielającej zezwolenia na realizację inwestycji drogowej dla Wójta Gminy Ruda-Huta z siedzibą: ul. Niepodległości 44, 22-110 Ruda-Huta, polegającej na budowie drogi gminnej nr 122498L od km 0+004,22 do km 0+500,00 w miejscowości Rudka na terenie gminy Ruda-Huta.**

I. Działki wchodzące pod inwestycję (w liniach rozgraniczających):

- jednostka ewidencyjna 060309_2 Ruda-Huta, obręb ewidencyjny 0018 Rudka, działki nr ewid.: 308, **309/1** (309), **309/2** (309), **310/1** (310), **311/1** (311), **312/5** (312/2), **312/3** (312/1), **315/1** (315), **322/1** (322)* **;

* Pogrubioną czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwestycję według przedłożonych projektów podziału nieruchomości

** W nawiasach wskazano działki podlegające podziałowi, według przedłożonych projektów podziału nieruchomości

II. Działki dzielone pod inwestycję*:

- jednostka ewidencyjna 060309_2 Ruda-Huta, obręb ewidencyjny 0018 Rudka, działki nr ewid.: 309 (wg projektu podziału dzielona na działki nr **309/1**, **309/2**, 309/3), 310 (wg projektu podziału dzielona na działki nr 310/1, 310/2), 311 (wg projektu podziału dzielona na działki nr **311/1**, 311/2), 312/2 (wg projektu podziału dzielona na działki nr 312/5, 312/6), 312/1 (wg projektu podziału dzielona na działki nr 312/3, 312/4), 315 (wg projektu podziału dzielona na działki nr **315/1**, 315/2), 322 (wg projektu podziału dzielona na działki nr **322/1**, 322/2);

*Pogrubioną czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwestycję według przedłożonych projektów podziału nieruchomości

III. Działki podlegające czasowemu ograniczeniu w korzystaniu w związku z obowiązkiem przebudowy innych dróg publicznych:

- jednostka ewidencyjna 060309_2 Ruda-Huta, obręb ewidencyjny 0018 Rudka, działka nr ewid.: 26/2.

Inwestycja drogowa polegająca na budowie drogi gminnej nr 122498L od skrzyżowania z drogą powiatową nr 1823L w km 0+004,22 do km 0+500,00 jako jednojezdniowej, jednopasowej, dwukierunkowej, swym zakresem obejmować będzie: wykonanie nowej konstrukcji jezdni z betonu asfaltowego o szerokości 3,5 m, budowę mijanek o szerokości jezdni 5,0 m, wykonanie poboczy gruntowych ulepszonych o szerokości 0,75 m, budowę zjazdów, budowę skrzyżowania z drogą powiatową 1823L i gminną nr 122498L, przebudowę przepustów (pod drogą gminną oraz w rejonie skrzyżowania z drogą powiatową), wykonanie oznakowania pionowego i poziomego oraz wycinkę drzew i krzewów kolidujących z projektowaną infrastrukturą. Opracowanie projektowe ma na celu poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego i pieszych.

Jednocześnie zawiadamia się strony postępowania, że z treścią decyzji oraz aktami sprawy można zapoznać się w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Chełmie, pl. Niepodległości 1, 22-100 Chełm (pok. 94), w godz. 7.00-15.00.

Od decyzji służy stronom odwołanie do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Starosty Chełmskiego w terminie 14 dni od daty jej doręczenia. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czteremastu dni od dnia podania do publicznego ogłoszenia. Ponadto informuję, że zgodnie z art. 18 ust. 1e ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia:

a) doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji, o której mowa w art. 17,

b) doręczenia postanowienia o nadaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej rygору natychmiastowej wykonalności albo

c) w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna

- wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego. Dodatkowo, działając na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, nadano niniejszej decyzji rygor natychmiastowej wykonalności.

REKLAMA

0011429695

OBWIESZCZENIE STAROSTY LUBARTOWSKIEGO

Na podstawie art. 11d. ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 roku poz. 311) oraz art. 49 i art. 61 § 4 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2024 roku poz. 572 z późn. zm.);

zawiadamiam,

że na wniosek Wójta Gminy Firlej, z/s ul. Rynek 1, 21-136 Firlej, z dnia 12 sierpnia 2025 roku, uzupełniony dnia 3 listopada 2025 roku, wszczęte zostało postępowanie administracyjne w sprawie **wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla inwestycji pn. „Budowa drogi gminnej nr 103656L w miejscowości Przypisówka”.**

Przedmiotowa inwestycja położona jest administracyjnie na terenie gminy Firlej, powiat lubartowski, województwo lubelskie. Zakres opracowania rozpoczyna się w kilometrze 0+000,00, natomiast początek projektowanej drogi zlokalizowano w kilometrze 0+003,29, a jej zakończenie przewidziano w kilometrze 0+722,00. Łączna długość projektowanego opracowania wynosi 722,00 m, natomiast długość projektowanej drogi 718,71 m.

Inwestycja realizowana będzie na działkach o numerach ewidencyjnych:

1. Przeznaczonych pod projektowany pas drogowy:

a. obręb 060803_2.0012 Przypisówka, dz. nr: 910 - działki będące własnością Gminy Firlej;

b. obręb 060803_2.0012 Przypisówka, dz. nr 904/5 (904/10) – działka będąca własnością prywatną (w nawiasie wskazano numer działki po podziale przechodzącej na własność Gminy Firlej);

2. Przeznaczonych pod zajęcie na czas realizacji inwestycji, z których korzystanie będzie ograniczone:

a. obręb 060803_2.0012 Przypisówka, dz. nr: 682 – działka będąca własnością Gminy Firlej (na której przewiduje się przebudowę drogi innej kategorii);

W związku z powyższym informuję, że w terminie **7 dni** od daty otrzymania niniejszego zawiadomienia strony mogą zapoznać się z aktami sprawy, uzyskać wyjaśnienia w sprawie, składać wnioski i zastrzeżenia dotyczące przedmiotowej inwestycji w Starostwie Powiatowym w Lubartowie, **Wydział Architektury i Budownictwa telefonicznie pod nr telefonu: 81-855-20-61 lub osobiście w wyznaczonym miejscu obsługi interesantów** (pn.-pt., w godzinach od 7.30 do 15.30).

Zgodnie z art. 49 § 2 kodeksu postępowania administracyjnego zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie **14 dni** od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, inne publiczne ogłoszenie lub udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej.

Wgląd w akta sprawy jest nieobowiązkowy. Nie zajęcie stanowiska w ciągu ww. terminu potraktowane będzie jako brak zastrzeżeń do zastosowanych rozwiązań.

z up. STAROSTY

/-/

mgr Tomasz Kołodziej

Kierownik Wydziału

Architektury i Budownictwa

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800 472 852

Przez internet: www.kurierlubelski.pl e-mail: reklama@kurierlubelski.pl

W Biurze Reklamy:

LUBLIN

Biuro Ogłoszeń

Krakowskie Przedmieście 10

tel. 503 138 578, 81 446 28 02, fax 81 446 28 14

e-mail: reklama@kurierlubelski.pl

LUBLIN

Biuro Reklamy

Krakowskie Przedmieście 10 lok. 3

tel. 81 446 28 49 do 858, fax 81 446 28 19

e-mail: reklama@kurierlubelski.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

MIESZKANIE własnościowe 94

m² przy deptaku zamienię na 2

mieszkania 2 pok.; do uzgodnienia t.

691-636-371

Praca

ZATRUDNIĘ

WORK CENTRE (KRAZ 7098) -

Praca w Holandii (od zaraz)! Co

tydzień wyjazdy! Tel. 77/441-06-54,

533-155-868, 533-966-678,

519-138-005, 533-111-037,

690-405-016 www.workcentre.com.pl

REKLAMA

0011421756

SPRZEDAM
DRZEWO SUCHE
cena 280 zł m³

507325598,
737132548

AUTOREKLAMA

Polecamy →

SPORTOWY24



Sport to Wy

sportowy24.pl

Jestem snobką. W ogóle od tego nie uciekam. Jestem rozrzutna

Iza Kuna w podcaście „Zza Kulis”



Z ŻYCIA GWIAZD

Marta Nawrocka ma perspektywę

Pierwsza dama RP udzieliła wywiadu „Vivie”. Zapytana o najbliższych, odpowiedziała: Rodzina jest wszystkim. To nasz fundament, nasze źródło siły i spokoju. Kiedy świat zaczyna wirować, zatrzymujemy się, jesteśmy razem. Dzieci przypominają nam, co jest w życiu ważne. Dają nam perspektywę, której żaden urząd ani tytuł nie zastąpi.

Marcela Leszczak przybrała na wadze

Celebrytka zamieściła ostatnio na Instagramie fotkę z siłowni, na której wyeksponowała umięśniony brzuch. Przy okazji napisała: „Większość swojego życia ważyłam 49 kg przy wzroście 175 cm. Dziś ta waga waha się między 53 a 57. To był taki czas długo przed i po »Top Model«, kiedy pracowałam jako modelka”.

Agnieszka Kaczorowska popelnia ten sam błąd

Doda skomentowała zamieszczenie wokół publicznego romansu Agnieszki Kaczorowskiej i Marcina Rogacewicza. – Ich rodzaj ekspresji uczucia może być drażniący. Zwłaszcza że żyjemy w państwie bardzo samotnych serc, którym nawet już aplikacje nie pomagają, żeby być w związku – powiedziała. I dodała: Agnieszka popelnia ten sam błąd. Po rozstaniu z mężem ubolewała nad tym, że tak bardzo ekspozowała swoje małżeństwo i że już tego więcej nie zrobi. Teraz jest to samo, więc będzie bolało jeszcze bardziej.



W TELEWIZJI



Marszałek Piłsudski PONIEDZIAŁEK

TVP Historia, 12:15
Dziennikarz przeprowadza wywiad z sędziwym marszałkiem. Piłsudski wspomina na swe życie i działalność. W roli młodego Piłsudskiego – Mariusz Bonaszewski, starego gra Zbigniew Zapasiewicz. Kolejne odcinki w kolejne dni.

Teatr TV: Klub kawalerów

PONIEDZIAŁEK TVP 1, 20:30
Komedię Michała Bałuckiego wyreżyserowała Krystyna Janda, pozyskując dla swej inscenizacji imponującą obsadę. Gwiazdy sceny i ekranu stworzyły galerię postaci, z których każda jest zabawna a łączy je przynależność do tytułowego klubu.

Polska na TAK!

WTOREK TVP 1, 17:35
Plenerowy koncert z Lublina. Artyści – m.in. Natalia Nykiel, Reni Jusis, Mary Spolsky – wykonają największe przeboje kolejnych dekad wolnej Polski w nowoczesnych aranżacjach.

Kos

WTOREK TVP 1, 20:30
Wiosna 1794 roku. Do kraju wraca generał Tadeusz „Kos” Kościuszko (Jacek Braciak), a jego tropem podąża rosyjski rotmistrz (Robert Więckiewicz). W tym samym czasie młody chłop (Bartosz Bielenia), szlachecki bękart, marzy o nadaniu herbu i majątku przez swojego nieprawego rodzica. I to właśnie w jego rękach w decydującym momencie będą leżały losy powstania...

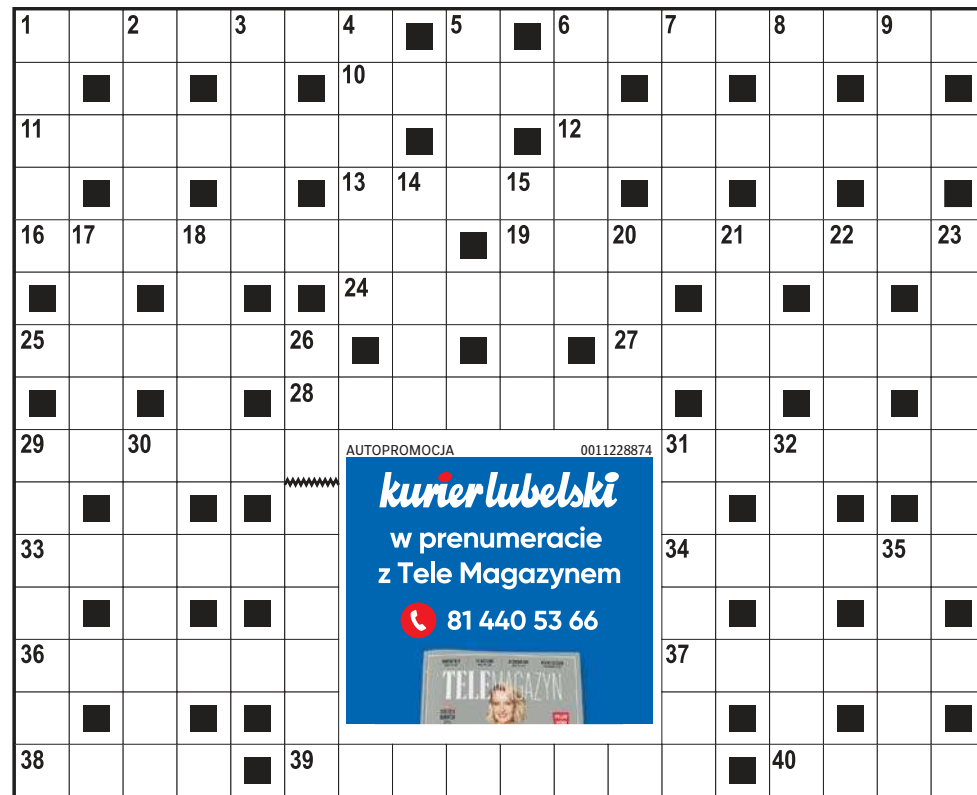
KRZYŻÓWKA NR 173

Poziomo:

- 1) dawniej uczeń gimnazjum lub szkoły średniej,
- 6) przyrząd nawigacyjny używany w żeglarskim,
- 10) gdańska dzielnica granicząca z Sopotem,
- 11) np. bal – zabawa i bal – kłoda drewna,
- 12) dawne zmartwienie,
- 13) sportowa lub remontowa,
- 16) rodzaj ulicznego szańca,
- 19) kieruje szpitalnym oddziałem,
- 24) krzew z czarnymi owocami,
- 25) popularna pasta do zębów,
- 27) osobisty dobytek, mienie,
- 28) ślepa na starym mieście,
- 29) nikczemny człowiek,
- 31) gatunek afrykańskiej antylopy,
- 33) nieistotne szczegóły, drobniactwa,
- 34) dawna ozdoba kobiecego kapelusza,
- 36) ... Alva Edison, wynalazca żarówki,
- 37) warzywo w mizerii,
- 38) puszysty ogon wiewiórki,
- 39) zawsze umiera ostatnia,
- 40) boisko przedzielone siatką.

Pionowo:

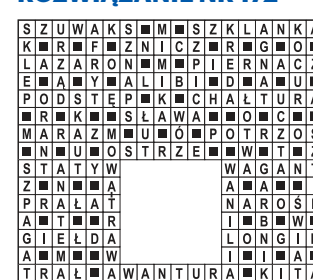
- 1) tytuł Anglika w dawnych Indiach,
- 2) ... Wschodni, kraj w Azji,
- 3) piłkarski klub z Ostrawy,
- 4) Krzysztof, twórca muzyki filmowej („Dziecko Rosemary”),
- 5) Myszką ... z kreskówki Walta Disneya,
- 6) myśliwska wyprawa w Afryce,
- 7) potocznie niesnaski, kłótnie,



- 8) wędrowny zespół aktorów,
- 9) nocą usiane gwiazdami,
- 14) polskie piwo bezalkoholowe,
- 15) gorący napój alkoholowy,
- 17) niewielki, szybki okręt patrolowy,
- 18) melodramat z główną rolą Barbry Streisand,
- 20) wytworna, elegancka kobieta,
- 21) dzierżawa lokalu, аренда,

- 22) czeska ciężarówka,
- 23) zachęca do kupna towaru,
- 26) reżyser filmu „Leon zawodowiec”,
- 29) pobierany od odchodów,
- 30) „motoryzacyjne” miasto w stanie Michigan,
- 31) niechęć do czynu, bezwład,
- 32) najemny robotnik rolny,
- 35) Henryk, aktor z serialu „Polskie drogi”.

ROZWIĄZANIE NR 172



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś zaskoczysz wszystkich swoją energią. Nie bój się zmian. Horoskop dzienny powiada, że los sprzyja odważnym decyzjom.

Ryby (19.02 - 20.03)

Czas na odpoczynek i refleksję. Zrób coś tylko dla siebie. Horoskop na dziś mówi, że odzyskasz dzięki temu równowagę i spokój ducha.
Baran (21.03 - 19.04)
Komunikacja będzie Twoją supermocą. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi słuchać uważnie tego, co mają do powiedzenia inne osoby.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą dziś silne, ale nie daj im sobą rządzić. Zaufaj intuicji. Horoskop dzienny wyraźnie wróży, że ona zna właściwą drogę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja charyzma będzie przyciągać innych ludzi. Horoskop na dziś radzi wykonać to, by osiągnąć cel. Ale pamiętaj też o pokorze.
Rak (22.06 - 22.07)
Porządek wokół pomoże Ci zabrać myśli. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że drobne kroki poprowadzą do wielkich efektów.

Lew (23.07 - 22.08)

Nie bierz na swoje barki żadnych dodatkowych obowiązków. Horoskop dzienny powiada, że nie będziesz w najwyższej formie.

Panna (23.08 - 22.09)

Chętnie wejdiesz we współpracę z innymi osobami. Horoskop na dziś wyraźnie powiada, że wspólny wysiłek da bardzo dobre efekty.
Waga (23.09 - 22.10)
Dzień sprzyja przygodom. Wyrusz tam, gdzie serce Cię prowadzi. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że niespodzianki będą miłe...

Skorpion (23.10 - 21.11)

Pojawi się nowy pomysł – nie ignoruj go! Horoskop dzienny wróży, że kreatywność dziś otworzy Ci drzwi do czegoś wielkiego.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Uczucia nabiorą głębi. Horoskop na dziś wyraźnie radzi zatrzymać się na chwilę. To pozwoli zrozumieć, co naprawdę mówi Twoje serce.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Skup się na planach długoterminowych. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że cierpliwość i dyscyplina zaprowadzą sukcesem.